

Podstawy teoretyczne
Słownika gramatycznego
języka polskiego

Wydanie czwarte

Warszawa · 2020

Niniejsze opracowanie powstało poprzez naniesienie zmian odpowiadających IV wydaniu SGJP na tekst *Podstawy teoretyczne* autorstwa Zygmunta Saloniego towarzyszący II wydaniu słownika.

Wersja: 2022.07.01

Spis treści

1. Wprowadzenie	7
1.1. Charakter Słownika	7
1.2. Źródła materiału	9
1.3. Zakres materiału w Słowniku	10
1.3.1. Struktura tekstu polskiego	11
1.3.2. Struktura słów polskich	11
1.3.3. Dopuszczalne słowa i leksemy	12
1.3.4. Wielkie litery	14
1.4. Decyzje segmentacyjne	15
2. Informacja słownikowa	21
2.1. Sposób podania materiału w Słowniku	21
2.1.1. Charakter wprowadzanych jednostek	21
2.1.2. Typy informacji hasłowej	22
2.2. Wymowa	23
3. Rzeczowniki	25
3.1. Kategorie gramatyczne	25
3.1.1. Liczba	25
3.1.2. Przypadek	27
3.1.3. Rodzaj	28
3.1.4. Deprecjatywność	34
3.1.5. Uniformizm	37
3.2. Schemat odmiany rzeczowników	38
3.2.1. Paradigmat pełny	38
3.2.2. Formy bazowe	38
3.2.3. Regularne derywaty i potencja słowotwórcza	40
3.3. Szczególne grupy rzeczowników	42
3.3.1. Tzw. rzeczowniki nieodmienne	42
3.3.2. Nazwy własne, w szczególności nazwiska	43
3.3.3. Rzeczowniki odmienne jak przymiotniki	46
3.3.4. Skrótowce	47
3.4. Tzw. zaimki rzeczowne	50
3.4.1. Zaimki odmienne tylko przez przypadek (typ <i>a</i>)	51

3.4.2.	Zaimki odmienne przez przypadek i akcentowość (typ <i>b</i>)	56
3.4.3.	Zaimek/zaimki ON (typ <i>c</i>)	57
3.4.4.	Zaimki nieodmienne (typ <i>d</i>)	59
4.	Przymiotniki	61
4.1.	Problemy ogólne — odmiana przymiotników	62
4.2.	Regularne derywaty odprzymiotnikowe	66
4.3.	Tzw. zaimki przymiotne	67
5.	Liczebniki	69
5.1.	Liczebniki typu <i>a</i>	72
5.2.	Liczebniki typu <i>b</i>	74
5.3.	Liczebniki typu <i>c</i>	74
5.4.	Liczebniki typu <i>d</i>	77
5.4.1.	Liczebniki z formami typu <i>pięcioro</i>	77
5.4.2.	Liczebniki bez form typu <i>pięcioro</i>	78
5.5.	Tzw. zaimki liczebne	80
6.	Czasowniki	81
6.1.	Podstawowe pojęcia	81
6.2.	Aspekt czasownika	83
6.3.	Przegląd kategorii fleksyjnych czasownika (właściwego)	85
6.3.1.	Osoba	86
6.3.2.	Liczba	87
6.3.3.	Rodzaj	87
6.3.4.	Tryb	89
6.3.5.	Czas	89
6.4.	Odmiana typowa czasowników właściwych	89
6.4.1.	Tryb oznajmujący	89
6.4.2.	Tryb warunkowy	96
6.4.3.	Tryb rozkazujący	100
6.4.4.	Formy niefinitywne	101
6.4.5.	Regularne derywaty odczasownikowe	102
6.5.	Problem strony	105
6.5.1.	Konstrukcje bierne — czasowniki przechodnie i nieprzechodnie	105
6.5.2.	Konstrukcje zwrotne	108
6.6.	Szczególne grupy czasowników	109
6.6.1.	Nietypowe czasowniki właściwe	109
6.6.2.	Czasowniki niewłaściwe	111
6.6.3.	Wtórne czasowniki niewłaściwe (predykatywy)	113
6.7.	Sposoby odmiany — podstawy czasownikowe	114
6.8.	Budowa czasownikowych form syntetycznych, formy bazowe	117

7. Pozostałe klasy leksemów	121
7.1. Wykrzykniki	122
7.2. Dopowiedzenia	124
7.3. Przyimki	125
7.4. Relatory	127
7.5. Spójniki	128
7.6. Partykuły	131
7.7. Przysłówki	132
7.7.1. Tzw. zaimki przysłówne	133
7.7.2. Przysłówki liczebnikowe	134
7.8. Operatory trybu	135
7.9. Modyfikatory deklaratywności	136
7.10. Operatory adnumeratywne	137
7.11. Operatory adsubstantywne	137
7.12. Słowa uwikłane frazeologicznie	138
8. Inne jednostki uwzględnione w Słowniku	139
8.1. Skróty	139
8.2. Prefiksy i sufiksy	143
9. Jednostki nie wprowadzone do Słownika	145
9.1. Kontrakcje	145
9.2. Słowa i wyrażenia obce	145
9.3. Jednostki zawierające znaki niedozwolone	146
Bibliografia	147

1. Wprowadzenie

1.1. Charakter Słownika

Celem *Słownika gramatycznego języka polskiego* (dalej: SGJP) jest podanie charakterystyki gramatycznej wyrazów polskich. Obejmuje on ponad 450 000 leksemów, w tym regularne derywaty, które zostały dodane do listy w sposób automatyczny. Przedmiotem opisu jest pisana wersja współczesnego ogólnego języka polskiego. Informacje o wymowie są umieszczane tylko w razie konieczności.

W SGJP wykorzystano doświadczenia zgromadzone w ciągu wielu lat prac analitycznych nad polskim słownictwem prowadzonych na materiale słowników polskich, przede wszystkim *Słownika języka polskiego* Polskiej Akademii Nauk pod redakcją W. Doroszewskiego (dalej oznaczany skrótowo: SJPDor.). Prace te zaowocowały pewną liczbą publikacji, zarówno o charakterze analitycznym, jak i materiałowym. Obecnie przedstawiane są w postaci syntetycznej, obejmującej głównie zręb współczesnego słownictwa polskiego, z uwzględnieniem wyrazów rzadkich, we współczesnym języku nacechowanych, archaicznych, regionalnych, gwarowych, a w pewnym zakresie także jednostek charakterystycznych dla określonych środowisk, przede wszystkim zawodowych, oraz terminów z różnych dziedzin. Są one oznaczone kwalifikatorami (na ogół przejętymi z SJPDor.), ale o bardzo ogólnym charakterze, bo wskazującymi tylko na to, że nie mogą one być bez zastrzeżeń zaliczane do odmiany standardowej współczesnego języka polskiego.

Opis takich jednostek niestandardowych jest przybliżony. W SGJP zajmujemy się bowiem systemem gramatycznym współczesnego języka polskiego. Zakładamy, że jest to system ustabilizowany i skodyfikowany. Tymczasem jednostki ograniczone czasowo lub regionalnie nie należą do tego systemu językowego, tylko jakichś innych

systemów, dla których poczynione założenie jest wyraźnie zbyt silne. Niemniej staramy się — ze względu na konsekwencję w traktowaniu naszych źródeł słownikowych — charakteryzować gramatycznie również i takie jednostki¹. Natomiast w wypadku słownictwa współczesnego z pełnym przekonaniem opisujemy wszystkie jego formy mieszczące się w systemie, również hipotetyczne. Notowanie wyłącznie form poświadczonych powinno być przedmiotem innego słownika, mającego charakter dokumentacyjny i opierającego się ściśle na tekstach.

Zasadniczy w słowniku tego typu problem wyodrębnienia opisywanych jednostek — leksemów został rozwiązany arbitralnie na poziomie teoretycznym i pragmatycznie na poziomie praktycznym. Skutkiem tej decyzji skład paradygmatów poszczególnych leksemów jest ściśle ustalony. Oprócz podstawowej informacji o formach danego leksemu wprowadza się niekiedy do tabel dodatkową informację morfologiczną, przede wszystkim na temat regularnych derywatów, zwłaszcza tych tworów, które bywają czasem włączane do paradygmatu jako formy lub grupy form.

Każda jednostka leksykalna opatrzona jest charakterystyką gramatyczną. Uwzględnia ona wszystkie cechy leksemu, które powinny być uznane za fleksyjne, oraz najważniejsze inne jego cechy: klasyfikujące, słowotwórcze i składniowe. Tak więc w hasłach rzeczownikowych notuje się rodzaj, w czasownikowych podaje odpowiedniki aspektowe oraz najregularniejsze derywaty imienne: imiesłowy przymiotnikowe i rzeczownikowe nazwy czynności (odśłowniki), w przymiotnikowych — przysłówki i regularnie tworzone abstrakcyjne rzeczownikowe nazwy cech (na *-ość*). Organizacja paradygmatów fleksyjnych rozszerzonych o regularne derywaty jest omówiona w dalszej części *Podstaw teoretycznych* — przy charakterystyce poszczególnych typów leksemów. Dla leksemów nieodmiennych (w sensie głębinowym) — oprócz typu leksemu — podana jest najogólniejsza charakterystyka składniowa, zwłaszcza łączliwość (z przypadkami — dla przyimków, z typami fraz zdaniowych — dla spójników).

W opisie gramatycznym nieodmienność traktujemy jako cechę składniową (czy głębinowomorfologiczną), a nie zewnętrznie fleksyjną (powierzchniowomorfologiczną, por. Mel'čuk 1974). Jeśli słowo występu-

¹ Może to być w pewnym stopniu użyteczne — takich form radzimy używać we współczesnym języku polskim w tekstach stylizowanych.

je w typowo rzeczownikowych kontekstach wymagających określonej wartości przypadku, uznajemy je za formę tego przypadku leksemu rzeczownikowego, choćby było akceptowane w kontekstach wszystkich przypadków (np. *gnu* w zdaniu *Przypatrywałam się gnu* uważamy za celownik leksemu GNU, a w zdaniu *Widziałam gnu* — za biernik). A zatem wśród rzeczowników jest wzór „rzeczownika nieodmiennego”, który w tekście ma zawsze ten sam wykładnik (tj. leksem rzeczownikowy występuje zawsze w tej samej postaci). Podobnie mamy przymiotniki nieodmienne, np. *lila*.

1.2. Źródła materiału

Pierwszym źródłem materiału wyrazowego scharakteryzowanego w SGJP były inne słowniki polskie. Prace wstępne zostały przeprowadzone już w latach osiemdziesiątych XX wieku na materiale SJPDor. Potem do zasadniczego zbioru zostały wprowadzone — w wyborze — leksemy z innych słowników polskich podających duży materiał: *Słownik języka polskiego PWN* pod red. M. Szymczaka, *Inny słownik języka polskiego PWN* pod red. M. Bańki, *Uniwersalny słownik języka polskiego PWN* pod red. S. Dubisza, *Nowy słownik ortograficzny PWN* pod red. E. Polańskiego, *Słownik współczesnego języka polskiego* wydawnictwa Wilga pod. red. B. Dunaja.

Materiał słownikowy został wzbogacony o dane z tekstów. Zostały one (około miliarda słów tekstowych) zgromadzone w sposób dosyć losowy w ciągu dziesięciu lat z górą, przede wszystkim z materiałów prasowych oraz innych udostępnionych w Internecie (braliśmy stamtąd tylko teksty reprezentujące zadowalający poziom językowy, napisane polszczyzną standardową, z zachowaniem polskich konwencji pisarskich). Z tych materiałów do SGJP weszły m.in. jednostki, które na ogół nie występują w słownikach ogólnych: skróty i skrótowce oraz nazwy własne, m.in. również imiona i nazwiska popularne w Polsce.

Korzystaliśmy również z dostępnych korpusów tekstów polskich: Wydawnictwa Naukowego PWN (<http://korpus.pwn.pl>) oraz Instytutu Podstaw Informatyki PAN (<http://korpus.pl>), a podczas pracy nad wydaniem II — z Narodowego Korpusu Języka Polskiego (<http://nkjp.pl>). Sięgnęliśmy też do innych słowników, także onomastycznych (*Nowy słownik poprawnej polszczyzny PWN* pod red. A. Markowskiego, *Mały*

słownik odmiany nazw własnych — Cieślíkowa 2002², *Wielki słownik ortograficzno-fleksyjny Bertelsmanna*³, *Encyklopedia Powszechna Larousse'a*).

Niektóre jednostki słownikowe zostały wprowadzone z naszej inicjatywy na podstawie własnego doświadczenia językowego.

W SGJP staraliśmy się dać wyczerpującą charakterystykę współczesnego języka polskiego. Za naszym źródłem podstawowym jako granicę początkową materiału uwzględnionego w niniejszym słowniku uznaliśmy połowę wieku XVIII, skutkiem czego obejmuje on polszczyznę używaną przez 2,5 wieku. Jednak dla leksyki wcześniejszych stadiów tego okresu nie przeprowadzaliśmy dodatkowej ekscerpcji (z wyjątkiem kilku dzieł klasycznych, które mieliśmy dostępne w postaci elektronicznej), jest więc ona w zasadzie reprezentowana w takim stopniu jak w SJPdor.

Ponieważ prace zaczęliśmy na materiale SJPdor., w SGJP wskazyaliśmy jednostki przejęte z tego słownika (nota: [SJPdor.]⁴). Jest to ważne zwłaszcza dla jednostek rzadkich i nacechowanych.

1.3. Zakres materiału w Słowniku

Do SGJP wchodzi jednostki, które uznajemy za leksemy języka polskiego. Takie stwierdzenie wymaga wyjaśnienia dwóch zasadniczych kwestii: trzeba mianowicie określić, co to jest leksem i co to znaczy, że ów leksem należy do języka polskiego.

Określenie leksemu jest złożone: tworzy się je w sposób operacyjny — poprzez budowę paradygmatów tzw. wyrazów odmiennych. Teraz wstępnie stwierdzmy, że leksem to jednostka abstrakcyjna, re-

² Pani prof. Aleksandrze Cieślíkowej dziękujemy za udostępnienie nam materiałów tego słownika w postaci elektronicznej.

³ Jego autorom dziękujemy za udostępnienie nam tekstu w postaci elektronicznej.

⁴ Informacja na ten temat nie może być traktowana bezkrytycznie. Wypada pamiętać, że jednostki gramatycznie ciekawe niejednokrotnie nie były wprowadzane do tego słownika na zasadzie haseł, lecz na niższych poziomach opisu leksykograficznego (jako podhasła, „znaczenia” czy jednostki frazeologiczne, np. czasownik niewłaściwy STAC odmieniający się analitycznie, np. *na komorne go nie (było) stać*, jest opisany jako *fraz. dziś żywa* pod znaczeniem 6. jednolitego hasła STAC), czasem zaś znajdują się w uwikłaniu w całkiem innych hasłach (nie ma w nim np. hasła WIŚT, choć przykład użycia znajduje się w hasle HEJT).

prezentowana przez zbiór form wyrazowych występujących w tekstach w postaci słów, a opisanych w SGJP w jednym artykule hasłowym.

1.3.1. Struktura tekstu polskiego

Polski tekst pisany stanowi ciąg znaków piśmiennych (nie uwzględniamy wyróżnień typograficznych). Wśród tych znaków możemy wyróżnić dwie ważne klasy. Pierwsza — to litery alfabetu polskiego. Druga — to separatory, czyli znaki ograniczające słowa polskie z obu stron: znaki interpunkcyjne i odstęp międzywyrazowy (w tekstach elektronicznych kodowany m.in. za pomocą znaku spacji). Podział na słowa przeprowadzony za pomocą separatorów nie zawsze jest jednak oczywisty. Ma to dwa powody, które nazywa się tradycyjnie „przenoszeniem wyrazu do nowej linii” (dywiz stanowiący znak przejścia do nowej linii wewnątrz słowa oraz następujący po nim znak końca wiersza powinny być pominięte przy podziale na słowa) i „pisownią rozdzielną niektórych wyrazów” (która powoduje, że od podziału danego przez separatory mamy wyjątki).

1.3.2. Struktura słów polskich

Koniecznym warunkiem tego, aby coś było uznane za słowo polskie, jest to, aby miało budowę, która pozwala na taką decyzję. Słowa polskie muszą się składać z polskich liter i — ewentualnie — poprawnie użytych konwencjonalnych pomocniczych znaków nieliterowych. Muszą też od sąsiednich polskich słów być oddzielone separatorami. Zgodnie z praktyką tworzenia polskich tekstów współczesnych uznamy, że do alfabetu polskiego zaliczamy wszystkie litery występujące we właściwych słowach polskich oraz trzy litery podstawowego alfabetu łacińskiego, które mogą być użyte w słowach zapożyczonych z języków obcych: *q*, *v* i *x*. Zbiór liter uporządkowany jest następująco:

a a ą b c ć d e ę f g h i j k l ł m n ń o ó p q r s t u v w x y z ź ż

Ten zbiór uporządkowany nazywany jest alfabetem.

Jako wyjątki dopuszczymy też w SGJP warianty liter polskich, różniące się od liter podstawowych znakiem diakrytycznym, jeśli wchodzą w skład słów wystarczająco często powtarzających się w tekstach polskich: zgodnie z SJPDor. uznamy więc za słowa polskie *attaché*, *volapiik* itp. (podobne litery często występują w nazwach własnych). Obce

znaki diakrytyczne przy polskich literach traktujemy jako naddatki: uwzględniamy je w zapisie odpowiednich elementów, lecz w układzie haseł traktujemy jako nie wpływające⁵ na ich kolejność (np. *é, è* i *ê* traktowane są jak *e*).

Znaki nieliterowe dopuszczone w słowach polskich: kropka (.), apostrof (’), łącznik (-) i kreska ukośna (/) nie należą do właściwego alfabetu: wystąpienie ich również nie ma wpływu na kolejność alfabetyczną. Apostrof i kreska ukośna mogą wystąpić tylko wewnątrz słowa, a kropka i łącznik (-) wewnątrz słowa (np. w słowach *m.in.* i *tse-tse*) oraz na końcu słowa (np. w słowie *min.* i w wyrażeniach typu: *pokoje cztero- i pięcioosobowe*)⁶.

Napisy zawierające inne znaki niż wymienione tutaj, np. cyfry arabskie, są traktowane jako obce wstawki do tekstu polskiego.

1.3.3. Dopuszczalne słowa i leksemy

Jednak za słowa polskie nie mogą być uznane wszystkie ciągi liter polskich oddzielone separatorami od kontekstu, które mogły wystąpić w tekstach napisanych po polsku. Trudno tu sformułować wyraźną procedurę prowadzącą do decyzji, czy jakiś napis jest słowem polskim, czy nie jest, choć tendencja jest tu zupełnie wyraźna: słowa polskie powinny występować częściej i być powtarzalne, powinny też dawać się zinterpretować jako formy polskich leksemów, zwłaszcza odmiennych⁷. O tym, który ciąg takich znaków jest polskim słowem, decyduje uzus — słowo musi być zinterpretowane jako forma wyrazowa należąca do leksemu, którego formy występują w tekstach polskich

⁵ Zwracamy uwagę na taką pisownię. Zalecenia Rady Języka Polskiego w sprawie pisowni *nie* z imiesłowami przymiotnikowymi (odmiennymi) nie traktujemy rygorystycznie jako bezwzględnie obowiązującego i stosujemy wymiennie pisownię łączną lub rozdzieloną — w zależności od własnej interpretacji danego połączenia.

⁶ Pewną komplikację stanowi to, że tylko apostrof zawsze należy do słowa, a trzy pozostałe znaki są używane także w innych funkcjach: kropka i kreska ukośna jako znaki przestankowe (np. w wyrażeniu *i/lub*), a łącznik jako znak przeniesienia oraz jako separator form wyrazowych w wyrażeniach typu *słownik angielsko-polski*.

⁷ Decyzje były niejednokrotnie bardzo trudne, w SGJP na pewno znajdują się hasła, których przynależność do polskiego słownictwa jest problematyczna. Wprowadziliśmy do SGJP — za SJPDor. — także niepodstawowe warianty wykrzykników, w których powtarzały się identyczne litery, typu *aa* — obok *a*, *bzz* i *bzzz* — obok *bz*. Oczywiście w wypadku tym nie można było zachować konsekwencji, bo podobne słowa mogą być tworzone w sposób dość swobodny.

dostatecznie często. W SGJP znajdują się słowa rzadkie, a nawet takie, których poświadczonych użyć nie znaleźliśmy, jeśli — zaliczone do odpowiedniego leksemu — wchodzą w regularne opozycje fleksyjne wobec innych słów mających ustabilizowany charakter (np. słowo *rozprzędźmy* — forma czasownika ROZPRZĄŚĆ).

Szczególnych trudności nastroczają też tutaj wyrazy (w tym także skróty) przejęte z języków obcych posługujących się podobnym alfabetem i złożone z samych polskich liter. Dajemy w SGJP takie jednostki, jeśli spełniają warunek dostatecznie częstej powtarzalności. Wypada tu jednak dodać zastrzeżenie: muszą się powtarzać w tekstach ostatnich lat. Jeśli bowiem wzięlibyśmy za źródło teksty prasy polskiej sprzed lat pięćdziesięciu, osiemdziesięciu czy stu, okazałoby się, że powtarzają się w nich — i niejednokrotnie są odmieniane — inne nazwiska (a — rzadziej — inne nazwy własne innych typów) niż te, które włączyliśmy do SGJP na podstawie tekstów współczesnych; co więcej — w zależności od wyboru okresu — dobór tych nazw byłby za każdym razem inny. O innych ludziach (ogólniej — innych obiektach konkretnych) mówiło się wtedy i pisało.

Z wyrazami nieodmiennymi (w sensie powierzchniowym: występującymi tylko w jednej postaci) jest większy kłopot. Dążymy do tego, aby nazwy ustabilizowane i częste, także zapożyczone, włączać do SGJP i traktować jako wyrazy polskie, a rzadkie i uznawane przez większość współczesnych Polaków za dziwne (np. *Ubuntu*, *WMD*) pomijać. Decyzja w takich wypadkach musi być jednak arbitralna, bo niektóre jednostki leksykalne, np. takie, jak podane w ostatnich przykładach, są częste w pewnych środowiskach. To samo dotyczy nazw firm (które z prawnego punktu widzenia traktuje się jako znaki handlowe i zastrzeżone). Włączyliśmy do SGJP te, które powtarzały się dostatecznie często — pierwotnie w ich zasadniczej pisowni, tj. najczęściej z pierwszą literą wyróżnioną — wielką (czasem wskutek indywidualnej decyzji w nazwie takiej może być zastosowana inna pisownia). Ale i tu muszą być wyjątki. Często bowiem nazwy takie (według zamierzenia swych pierwszych użytkowników: indywidualne nazwy własne) zaczynają żyć własnym życiem i wbrew intencjom swych twórców i właścicieli stają się wyrazami języka polskiego, rzeczownikami pospolitymi, pisanymi z reguły małą literą (np. *elektroluks*, *walkman*, *pampers*, *adidas(y)*).

1.3.4. Wielkie litery

Sposób włączania do SGJP nazw własnych, w szczególności — nazw firmowych i handlowych — pociąga za sobą ogólną decyzję w kwestii użycia wielkich liter (por. Landau 2001, s. 405–409). Chociaż nie stoimy na stanowisku rygorystycznych przepisów w kwestii ich użycia w nazwach własnych i zdajemy sobie sprawę z trudności teoretycznej wyodrębnienia takich nazw, musieliśmy mimo wszystko w SGJP rozróżnić wielkie i małe litery.

Kiedy rozróżnienie dwu wyrazów, z których jeden „pisze się wielką literą”, drugi zaś nie, jest oczywiste dla każdego wyrobionego użytkownika języka polskiego i wiąże się z ostrą różnicą znaczeniową, staraliśmy się wprowadzić do SGJP oba, np.: *Finka* — *finka*, *Polka* — *polka*. Zawsze uwzględnialiśmy takie pary, gdy ich człony mają różną charakterystykę gramatyczną, np. *Arab* (rodzaj męski osobowy) i *arab* (rodzaj męski zwierzęcy). Nie było jednak naszym zamiarem kurczowe trzymanie się przepisów ortograficznych i rozróżnianie np. przymiotników dzierżawczych (np. *Judaszowy*) i jakościowych (*judaszowy*) albo nazw mieszkańców miast (np. *krakowianka*) i regionów (*Krakowianka*). Jeśli w SGJP był zanotowany rzeczownik pospolity małą literą, nie przywiązywaliśmy specjalnej wagi do notowania drugiego, pisanego ze względów ortograficznych wielką literą, albowiem przepisy ortograficzne pozwalają na dość swobodne wyróżnianie wyrazów za pomocą pierwszej litery wielkiej z własnej inicjatywy autora.

Staraliśmy się ograniczać do wyróżniania wielkich liter tylko w sytuacjach, gdy jest ono bezwzględnie obowiązujące⁸. Dotyczy to także skrótowców — nazw własnych, np. *ZSRR* czy *USA* — jest przy tym nieistotne, jakie jest pochodzenie tego skrótowca (w przytoczonych przykładach pierwszy utworzony jest na gruncie polskim, drugi — zapożyczony jako akronim). Zdarza się jednak, że zawsze wielkimi literami pisze się wyraz, który skłonni jesteśmy potraktować jako rzeczownik pospolity, np. *AIDS* — ten akronim (na gruncie języka angielskiego) to

⁸ Oczywiście dotyczy to tylko tych tekstów, które operują rozróżnieniem liter wielkich i małych. Istnieją również teksty, w których opozycja ta jest zneutralizowana, a wszystkie litery są realizowane bądź w wariantie „wielkim”, bądź „małym” (na ogół takie zneutralizowane litery reprezentuje się fizycznie przez kształty liter wielkich, nie możemy jednak wykluczyć sytuacji, że są one zapisywane w postaci liter małych); w tym wypadku może się pojawić w tekście napis *usa* lub *aids*, podobnie jak *adam mickiewicz*.

nazwa choroby, a inne nazwy chorób, jak *grypa* czy *cholera* piszemy po polsku tradycyjnie małymi literami.

Co więcej, musieliśmy dopuścić sytuację, że wielkie litery występują na dalszych miejscach w słowie: po literach małych. Na decyzję taką wpłynęły takie słowa, jak *KRRiT* albo *ChRL*. Zdarza się nawet, że ten sam skrótowiec bywa różnie zapisywany: inaczej wprowadzane są w nim litery wielkie i małe, np. *ZBoWiD* i *ZBOWiD*. Uznaliśmy, że są to różne warianty tego samego hasła. Podobnie potraktowaliśmy napisy różniące się tylko użyciem znaków nieliterowych, np. *d/s* i *ds* ‘do spraw’.

1.4. Decyzje segmentacyjne

Jako tekstowe wykładniki form polskich leksemów traktujemy na ogół słowa wyróżnione graficznie — oddzielone od innych słów. Dopuścimy tu jednak kilka wyjątków dla części mających morfologiczne i semantyczne znamiona form wyrazowych, a pisanych łącznie z poprzednim słowem (zob. Tokarski 2002, por. Saloni 1989). Są to (listę porządkujemy *a tergo*, co w wypadku elementów końcowych jest użyteczniejsze):

+ <i>ć</i>	modyfikator deklaratywności (partykuła wzmacniająca) <i>Ć</i>	<i>wolność</i>
+ <i>ście</i>	skrótowa forma posamogłoskowa 2. os. l. m. cz. ter. leksemu BYĆ, też aglutynant	<i>gdzieście</i>
+ <i>eście</i>	skrótowa forma pospółgłoskowa 2. os. l. m. cz. ter. leksemu BYĆ, też aglutynant	<i>jużeście</i>
+ <i>byście</i>	aglutynant 2. os. l. m. trybu warunkowego	<i>niżbyście</i>
+ <i>że</i>	modyfikator deklaratywności (partykuła wzmacniająca) — po literze spółgłoskowej	<i>dajże</i>
+ <i>li</i>	modyfikator deklaratywności (partykuła pytająca) <i>LI</i>	<i>znaszli</i>
+ <i>m</i>	skrótowa forma posamogłoskowa 1. os. l. p. cz. ter. leksemu BYĆ, też aglutynant	<i>gdziem</i>
+ <i>em</i>	skrótowa forma pospółgłoskowa 1. os. l. p. cz. ter. leksemu BYĆ, też aglutynant	<i>jużem</i>
+ <i>bym</i>	aglutynant 1. os. l. p. trybu warunkowego	<i>niżbym</i>

+ń	niesamodzielną formą D. i B. r. m. leksemu ON ⁹	<i>zań</i>
+ś	skrótowa forma posamogłoskowa 2. os. l. p. cz. ter. leksemu BYĆ, też aglutynant	<i>tyś</i>
+eś	skrótowa forma pospółgłoskowa 2. os. l. p. cz. ter. leksemu BYĆ, też aglutynant	<i>jużeś</i>
+byś	aglutynant 2. os. l. p. trybu warunkowego	<i>niżbyś</i>
+by	aglutynant trybu warunkowego	<i>niżby</i>
+śmy	skrótowa forma posamogłoskowa 1. os. l. m. cz. ter. leksemu BYĆ, też aglutynant	<i>gdzieśmy</i>
+eśmy	skrótowa forma pospółgłoskowa 1. os. l. m. cz. ter. leksemu BYĆ, też aglutynant	<i>jużeśmy</i>
+byśmy	aglutynant 1. os. l. m. trybu warunkowego	<i>niżbyśmy</i>
+ż	modyfikator deklaratywności (partykuła wzmacniająca) — po literze samogłoskowej	<i>trzebaż</i>

Aglutynantem nazywamy cząstkę dodawaną do innych wyrazów i mającą charakter słowa posiłkowego (pojęcie to zostanie wyjaśnione nieco niżej). Przykładami formacji aglutynacyjnych, czyli zawierających aglutynant mogą być słowa *zrobiłem* (*zrobił + em*), *zrobiłam* (*zrobiła + m*).

We wszystkich innych wypadkach jako wykładniki form wyrazowych traktujemy jednolite słowa występujące w tekście. Zdajemy sobie sprawę z tego, że jest to decyzja konwencjonalna, niezgodna z tradycyjnymi opisami słownikowymi. Przemawiają za nią jednak ważne argumenty, z których najważniejszy sprowadza się do tego, że naturalna droga od tekstu do słownika, pokonywana zarówno przez człowieka, jak i przez maszynę, ma na wejściu standardową segmentację tekstu na słowa — należy więc dążyć do tego, aby przy wyodrębnianiu leksemów robić jak najmniej odstępstw od niej. Gdyby dopuścić łączenie słów w całości stanowiące jednolite wykładniki form leksemów, musiałyby zostać sformułowane *explicite* odpowiednie reguły. Wiadomo, że w tradycji słownikowej jako odpowiadające formom jednolitych leksemów opisuje się wiele napisów zawierających spację, których znaczna część ma charakter indywidualny i nie układa się

⁹ Nie uwzględnia się możliwości, by +ń miało interpretację celownikową, narzędnikową lub miejscownikową oraz by było użyte w rodzaju nijakim lub żeńskim.

w wyraźne grupy, poddające się charakterystyce chociaż częściowo sformalizowanej. Reguły wyliczające takie połączenia byłyby więc co najmniej tak skomplikowane jak zasady łączenia form wyrazowych przytoczone wyżej. Przeto naturalnym rozwiązaniem była rezygnacja z nich.

Za złożone z dwóch form wyrazowych, podlegających własnej charakterystyce, zostały więc uznane nawet analityczne (złożone) formy fleksyjne, np. *będzie czytać/czytał*, a także wszelkie wyrażenia najbardziej nawet zespolone, jak formy występujące obowiązkowo z *się*, np. *śmieje się* czy *boi się*, wyrażenia o charakterze indywidualnym, jak *na pewno* czy *na przykład*, a nawet dwuczłonowe nazwy typu *Buenos Aires* albo *de Gaulle*. Nie przeszkadza to temu, że niewątpliwie analityczne formy fleksyjne (wyraźnie przeciwstawione formom syntetycznym) omawiamy niżej przy charakterystyce poszczególnych klas wyrazów: traktujemy je właśnie jako złożone: z części charakterystycznej — słowa należącego do omawianego leksemu (w przykładzie powyżej: *czytać* i *czytał*), oraz słowa pomocniczego, czyli posiłkowego (*będzie* — doskonale pasuje do niego ten tradycyjny termin gramatyczny), należącego do innego leksemu.

Do form analitycznych zbliżają się wyrażenia typu *po polsku*, w których drugie słowo, występujące wyłącznie *po po*, daje się łatwo wywieść od leksemu przymiotnikowego, ale z reguły nie jest uwzględniane w słownikach w hasłach przymiotnikowych (wyrażenia typu *po polsku* są zwykle opisywane w oddzielnych hasłach słownika jako specjalne „złożone” leksemy). W SGJP przyjęliśmy istnienie specjalnej formy przymiotnikowej (tylko *po* przyimku *po*). Tworzona jest ona bardzo regularnie: od przymiotników na *-ski*, *-cki* i *-dzki*, w tym także przymiotników nowo tworzonych od nazwisk (np. *po putinowsku*), w analogicznych wyrażeniach od innych przymiotników używana jest nieżeńska forma celownika, np. *po macoszemu*, *po wigilijnemu*. Formy typu *polsku* są więc włączane do leksemów typu POLSKI.

Nie dopuszczamy istnienia leksemów, których wszystkie formy są złożone. Może się zdarzyć, że wszystkie formy danego leksemu występują zawsze lub prawie zawsze w połączeniu z innym słowem; uważamy to za uwarunkowanie czysto leksykalne. Tak zachowują się formy czasowników tradycyjnie zaliczanych do grupy tzw. *reflexiva tantum*. Wyrażenia typu *śmieje się* czy *śmiałam się* traktujemy jako połączenia form leksemu czasownikowego ŚMIAĆ oraz formy *się*, należącej

do leksemu ¹SIĘ. Jednak artykuł hasłowy opisujący leksem ŚMIAĆ opatrujemy nagłówkiem „ŚMIAĆ SIĘ”, który wskazuje na obligatoryjność połączenia.

Podobny status mają frazeologizmy, których jeden człon występuje tylko w nich, tj. w połączeniu z drugim członem. Wyrażenie *kobyłka u płota* jest podzielone na trzy formy zaliczone do leksemów KOBYLKA, U i PŁOT. Ostatnia forma *płota* nie jest przy tym standardową formą żadnego przypadku trzeciego leksemu. Ze względu na kontekst (*u*) uznamy ją za dopełniacz (o ograniczonym zakresie użycia). Innych problemów nastroczają wyrażenia typu *bez mała*, w którym słowo *mała* występuje w zasięgu przyimka rządzącego dopełniaczem, choć w dzisiejszej polszczyźnie nie może być interpretowane jako dopełniacz. Niemniej uznamy je za formę przymiotnika MAŁY. Niekiedy w takich wypadkach nietypowych form poszczególnych leksemów, podajemy odpowiednią uwagę, np. przy zwrocie (*wyjść*) *za mąż*. Ogólnie, do odpowiednich leksemów zaliczamy też archaiczne formy gramatyczne, występujące dziś w ustabilizowanych wyrażeniach.

Jeśli wyrażenie ma charakter frazeologiczny, ale żaden z jego składników nie ma formy indywidualnej ani nietypowej, poszczególne jego człony włączamy do odpowiednich haseł. Na przykład człony zwrotu *zbijać baki* są włączone do haseł ZBIJAĆ i BAK bez żadnych komentarzy, ponieważ formy obu występują obficie w tekstach poza wymienionym frazeologizmem. Ogólnie biorąc, staramy się wybierać formę podstawową (nazwę hasła) w sposób jak najbardziej naturalny. Jeśli jeden lub oba człony połączenia frazeologicznego są wyraźnie formami leksemów odmiennych i układają się w takie opozycje fleksyjne jak leksemy określonego typu, to traktujemy je jako formy tych leksemów.

W innych, bardziej skomplikowanych, wypadkach formy związane frazeologicznie staramy się zaliczać do leksemów istniejących niezależnie od nich, tj. utworzonych na podstawie innych słów występujących w tekstach. Tak więc jako formy odpowiednich rzeczowników traktujemy wszystkie człony ustabilizowanych połączeń frazeologicznych, homonimicznych z formami przypadkowymi należącymi do paradygmatów rzeczownikowych lub przymiotnikowych o charakterystyce zgodnej z rządem wyrazu nadrzędnego w stosunku do słowa opisywanego. Tak więc drugi człon wyrażenia *na przykład* traktujemy jako biernik rzeczownika PRZYKŁAD, a wyrażenia *między innymi* — jako narzędnik

liczby mnogiej przymiotnika INNY.

Jeśli jednostka wyodrębniona na podstawie analizy semantycznej ma postać formy wyrazowej istniejącego leksemu, np.: *bokiem*, *wieczorem*, (*w*) *bród*, nie włączamy jej niezależnie do zbioru wyrazów hasłowych, lecz traktujemy jako formę tego leksemu, np. BOK, WIECZÓR, BRÓD. Tym bardziej nie traktujemy samodzielnie jednostek związanych z jednym, rzadszym znaczeniem leksemu, lecz włączamy je do leksemów typowych, regularnych, np. (*na*) *czele* do CZOŁO.

Wyrażenia typu *na miękko* zostały potraktowane jako zawierające formę przysłówkową typu *miękko*. Pierwszy człon takich wyrażen uważamy, nie wdając się w subtelniejsze analizy, za przyimek. Podobnie wyrażenia zawierające na pierwszym miejscu słowo mające standardową interpretację przyimkową, a na drugim — słowo homonimiczne z leksemem nieodmiennym, np. *na wprost*, są interpretowane jako złożone z przyimka i formy leksemu nieodmiennego.

Niektóre formy izolowane występujące w wyrażeniach frazeologicznych udało się włączyć do odpowiednich leksemów dawnych i przestarzałych (np.: *omacku* występujące po *po* — do leksemu OMACEK). Najwięcej kłopotu wywołały związane frazeologicznie słowa, dla których nie udawało się znaleźć leksemu, do którego mogłyby one zostać zaliczone na podstawie regularnych procedur. W takich wypadkach słowo występujące w tekście traktowano jako nazwę leksemu: otrzymał on kwalifikację jednostki związanej frazeologicznie i charakterystykę, np.: „ROŚCIEŻ — człon frazeologizmu o charakterze przysłówka *na roścież* ‘na oścież’” albo „ZIEM — człon frazeologizmu *gwar.* tylko z przyimkami *na*, *w*, *o*” (w materiale poddanym badaniom nie ma użycia mianownikowego *ziem*, a ewentualne formy innych przypadków są homonimiczne z formami leksemu ZIEMIA, standardowego we współczesnej polszczyźnie). Dotyczy to także nazwisk typu *de Gaulle*: w bazie uwzględnione jest nazwisko GAULLE z ograniczeniem łączliwości (zawsze po *de*). W wypadkach skrajnych oba człony wyrażenia mają łączliwość ograniczoną do jednego słowa, np. *Buenos* — „człon nazwy *Buenos Aires*”; podobnie objaśnione jest *Aires*. Ponieważ w tekstach polskich słowa takie występują w formach związanych frazeologicznie, dążyliśmy do tego, aby jeden z członów takiego połączenia miał oznaczenie klasy leksemów, które wskazuje na sposób użycia całego połączenia w tekście.

2. Informacja słownikowa

2.1. Sposób podania materiału w Słowniku

Jako jednostki opisywane w SGJP (czyli **hasła**) traktujemy regularne serie form wyrazowych (występujących w polskich tekstach w postaci słów), uporządkowanych w tzw. paradygmatach. Odpowiadają one jednostkom słownictwa języka polskiego, w pracach teoretycznych nazywanych **leksemami**. O rozróżnieniu hasel decyduje przede wszystkim różnica w paradygmatach, na drugim miejscu — różnica w funkcji składniowej (kryterium to wychodzi na pierwsze miejsce w wypadku leksemów nieodmiennych). Stosowanie tej zasady prowadzi do tego, że jako tę samą jednostkę traktujemy serię identycznych i tak samo uporządkowanych napisów, nawet jeśli są one skojarzone z zupełnie innymi znaczeniami. Klasycznym przykładem jest tutaj rzeczownikowe **PARA**, skojarzone z dwoma jaskrawo różnymi znaczeniami (można je zilustrować wyrażeniami *para wodna* i *para małżeńska*), traktowane jako jedna jednostka słownikowa. Różne jednostki leksykalne, potraktowane przez nas jednolicie, staramy się opatrywać glosami. Czasami rozdzielenie „znanzeń” nie jest całkiem oczywiste.

2.1.1. Charakter wprowadzanych jednostek

Do SGJP są wprowadzane przede wszystkim leksemy języka polskiego. Znalazły się w nim jednak także jednostki, których status nie jest tak jasny. Są to elementy, które nie są samodzielnymi słowami, ale służą do tworzenia nowych leksemów.

Staraliśmy się uwzględnić wszystkie produktywne przedrostki (prefiksy), nie tylko rodzime, ale także przejęte z języków obcych, np.: *mini+*, *pseudo+*, *eks+*, *anty+*. Bardzo skąpo zaś reprezentowane są sufiksy (przyrostki): uwzględniliśmy przede wszystkim te, które służą

do seryjnego tworzenia nazwisk kobiet, jak +*owa* czy +*ówna*.

W podrozdziale 9.3 znajdują się przykładowe quasi-słowa, tj. ciągi znaków zawierające znaki nie należące do alfabetu polskiego, rozszerzonego o dopuszczalne znaki pomocnicze.

2.1.2. Typy informacji hasłowej

Informacje słownikowe podajemy w zależności od typu charakteryzowanego leksemu. Wyróżniamy cztery ważne typy leksemów odmiennych: rzeczowniki, przymiotniki, liczebniki i czasowniki oraz małe klasy leksemów w zasadzie nieodmiennych, omówionych w jednym rozdziale.

W charakterystyce leksemu (wyświetlanej na ekranie komputera) główne miejsce zajmują informacje fleksyjne, dodatkowo pojawiają się informacje słowotwórcze (najregularniejsze, najbardziej zbliżone do fleksyjnych) i składniowe (najbardziej podstawowe). Nie są one wyraźnie rozgraniczone. Na najwyższym poziomie ukazuje się kwalifikacja leksemu jako należącego do określonej klasy, na niższym poziomie w hasłach rzeczownikowych występuje informacja czysto składniowa: rodzaj.

Informacja fleksyjna podawana jest w postaci odmiany danego leksemu (pojawia się również symbol odpowiedniego wzoru). Staramy się uwzględnić jak najpełniejszą charakterystykę gramatyczną wprowadzanych jednostek. Oczywiście dopuszczalne, a nawet wskazane, są alternatywy. Wzorce rzadsze są opatrywane odpowiednimi komentarzami.

Jak już wspomniano, informacje słowotwórcze sprowadzają się do podania leksemów pozostających z danym w najregularniejszych stosunkach derywacyjnych. Są to dla przymiotników: przymiotniki w stopniu wyższym, regularne przysłówki odprzymiotnikowe, regularne nazwy cech na *-ość*, a dla czasowników — imiesłowy przymiotnikowe, odśłownik (rzeczownikowa nazwa czynności) oraz czasownik przeciwnego aspektu tworzący z danym parę aspektową.

Informacja składniowa jest dość ogólna: w wypadku czasowników jest to przechodność. W niektórych klasach jest odnotowywana łączliwość przypadkowa. Tak jest w hasłach przyimkowych, a także dla niektórych czasowników oraz form liczebników.

2.2. Wymowa

Informacje o wymowie są podawane wtedy, gdy występują wyjątki od standardowej realizacji głosowej polskiego tekstu pisanego, tj. gdy realizacja bazująca na podstawowych regułach bądź prowadzi do nie właściwego rezultatu, bądź jest wręcz niemożliwa.

Ma to miejsce w następujących wypadkach:

1. gdy występuje nietypowa realizacja głosowa ciągu liter czytanego zazwyczaj w sposób specyficzny, najczęściej wtedy, gdy wewnątrz tego ciągu znajduje się granica między częstkami słowotwórczymi, np.: *podziemny* (por. *podzielić*), *zintegrowany* (por. *zimny*);
2. gdy wyraz obcy jest zapożyczony również w postaci fonetycznej, np.: *menu* — z akcentowaną drugą (ostatnią) samogłoską — francuskim zaokrąglonym [i], *BASIC* — z niestandardową realizacją liter *a*, *s*, *c* (zapis wymowy podany niżej);
3. gdy w wyrazie (skrótowcu) obowiązuje wymowa „literowa” — odczytywanie nazw liter zamiast ich łączenia, np.: *LO*, *bhp*;
4. gdy w słowie zawierającym dwie sylaby lub więcej akcent pada na sylabę inną niż przedostatnia.

Stosujemy uproszczony zapis wymowy, podobny do przyjętego w popularnych polskich słownikach: napisy są wzorowane na polskim zapisie ortograficznym z typową realizacją poszczególnych liter i ich połączeń z zaznaczeniem — w wypadkach wątpliwych — akcentu. Staraliśmy się nie wprowadzać dodatkowych znaków, dlatego dla [u] niezgłoskotwórczego zastosowaliśmy znak [u] we frakcji górnej, np. [a^uto]. Akcent — tylko w wypadkach, gdy odbiega on od ogólnych zasad akcentowania w języku polskim przedostatniej sylaby — oznaczany jest przez wythuszczenie samogłoski (ściślej, odpowiadającej jej litery), a w wyrazach jednosylabowych nie jest wprowadzany.

W wypadkach nietypowej realizacji stosuje się najczęściej łącznik pomiędzy literami, których nie należy łączyć przy interpretacji głosowej, np.: [pod-ziemny], [z-integrowany]. Ponieważ *i* przed inną literą samogłoskową jest standardowo interpretowane jako oznaczające miękkość poprzedniej spółgłoski, łącznik stosowany jest również pomiędzy dwiema literami samogłoskowymi wymawianymi oddzielnie, np.: *PR* — [pi-ar].

Podwójna kreska pionowa stosowana jest dla podania wymowy alternatywnej, np. *triumf* — [try-jumf || tri-umf]. Podobnie dla zapożyczenia (z greckiego) *bios* zaznaczona jest możliwa dwusylabowa: [bios || bi-os].

Wymowa fakultatywna podana jest w nawiasie, np. *v* [fa^u || (we)]. W nawias ujęty bywa również element realizowany głosowo fakultatywnie, np. *shoah* — [szoa(h)].

Wymowa przejmowana z języków obcych podawana jest w sposób przybliżony z zastosowaniem liter polskich i ich połączeń, np.: *BASIC* — [bejz-ik]. Taki zapis wymowy gubi niestety całe bogactwo możliwych realizacji niepolskich głosek (zwłaszcza samogłosek). Zakładamy jednak, że poprawne realizacje zapożyczeń z tymi głoskami stanowią rodzaj cytatów z języków obcych.

W SGJP wymowa jest notowana systematycznie przede wszystkim dla skrótowców, których nie dotyczą ogólne zasady czytania połączeń literowych w języku polskim (czyta się nazwy liter, a nie realizuje ich wartości dźwiękowej), oraz w pewnej mierze dla leksemów nieodmiennej.

3. Rzeczowniki

Za leksemy rzeczownikowe uważa się wszystkie leksemy mające fleksyjną kategorię przypadku (ten typ odmiany nazywamy **deklinacją**) i selektywną (nie fleksyjną) kategorię rodzaju. Ponadto przyjmujemy, że większość leksemów rzeczownikowych w języku polskim ma kategorię fleksyjną liczby, od której omówienia zaczynamy. W toku wykładu opiszemy również pozostałe opozycje gramatyczne, które uznajemy za przysługujące tylko części leksemów z klasy rzeczowników: deprecjatywność, uniformizm, poprzymkowość i akcentowość.

3.1. Kategorie gramatyczne

3.1.1. Liczba

Odmianę rzeczowników przedstawiamy w formie dwuwymiarowego paradygmatu. Na osi poziomej wprowadzamy zróżnicowanie wartości liczby, na osi pionowej — wartości przypadku. Kategoria liczby przyjmuje dwie wartości i zasadza się na różnicy semantycznej: jedna wartość (liczba pojedyncza, w skrócie *l.p.*) odnosi się do jednego obiektu, druga (liczba mnoga, w skrócie *l.m.*) — do większej liczby obiektów, np.: *pies* — *psy*. Ta opozycja gramatyczna nie jest jednak, jak zwykle, dokładnym odwzorowaniem różnicy semantycznej. Niektóre rzeczowniki bowiem nie mają zróżnicowanych form liczbowych; np. słowo *drzwi* odpowiada różnym formom tego samego leksemu, które wyrażają zarówno znaczenie pojedynczości (*Jedne drzwi do pokoju były zamknięte*), jak i wielości (*Wszystkie drzwi były pozamykane*) — uważamy, że rzeczowniki takie jak DRZWI są defektywne, tj. nie odmieniają się przez liczbę, a wszystkie ich formy mają wartość kategorii liczby *l.m.* Nazywamy je, zgodnie z tradycją, rzeczownikami *plurale tantum*. Różne ich własności składniowe omówimy niżej w punkcie 3.1.3.

Grupę rzeczowników *plurale tantum* rozumiemy raczej wąsko.

Gdyby rozumieć ją szeroko, należałyby do niej na przykład nazwy grup ludzkich, takie jak ABORYGENI ‘zbiorowość złożona z jednostek, które mogą być określane rzeczownikiem ABORYGEN (możemy dodać pedantycznie: „lub ABORYGENKA”)’ albo NIEMCY ‘zbiorowość złożona z jednostek, do których może być odnoszony rzeczownik NIEMIEC (lub NIEMKA)’. My jednak nie traktujemy tak nazw zbiorów złożonych z bliżej nieokreślonej liczby przedmiotów pojedynczych, np. *Polacy* to dla nas tylko liczba mnoga rzeczownika POLAK.

Podobnie w zasadzie nie uznawaliśmy za samodzielne rzeczowniki *plurale tantum* nazw z zakresu systematyzacji biologicznej, typu KOTY ‘rodzina ssaków z rzędu drapieżnych’ albo LEMURY ‘rodzina małpiatek’ — traktujemy je jako liczbę mnogą rzeczowników KOT i LEMUR. Wyjątkowo za rzeczowniki *plurale tantum* uznaliśmy podobne nazwy biologiczne odmieniane przymiotnikowo, jak DRAPIEŻNE, PARZYSTOKOPYTNE albo DWULIŚCIENNE (w liczbie pojedynczej nie występują odpowiednie rzeczowniki — musiałyby one być sztucznie dotwarzane); są one w SGJP obecne obok haseł przymiotnikowych typu PARZYSTOKOPYTNY i DWULIŚCIENNY.

Nie wprowadziliśmy też, w zasadzie, do SGJP nazw uporządkowanych par przedmiotów — w odróżnieniu od dowolnych zbiorów przedmiotów nazywanych danymi rzeczownikami, choć także bywają one włączane do rzeczowników *plurale tantum*. Fleksyjnie bowiem odmiana leksemów typu BUTY albo RĘKAWICZKI pokrywa się z liczbą mnogą leksemów BUT i RĘKAWICZKA (tylko te uwzględniliśmy w Słowniku). Jednak nazwy uporządkowanych par ludzi przeciwnej płci pozostających wobec siebie w określonej relacji występują w SGJP, mają one bowiem inne cechy gramatyczne niż liczba mnoga odpowiednich rzeczowników rodzaju męskiego (ściślej: męskiego osobowego — nie mają form deprecjatywnych, por. niżej), a więc MAŁŻONKOWIE obok MAŁŻONEK i MAŁŻONKA, NARZECZENI obok NARZECZONY i NARZECZONA; RODZICE obok RODZIC i RODZICA.

Semantycznie są do nich zbliżone nazwy par małżeńskich typu WUJOSTWO, ²BRATERSTWO ‘brat z żoną’, które składniowo (czy głębinowomorfologicznie) zachowują się jak rzeczowniki *plurale tantum*, ale powierzchwnie odmieniają się podobnie jak rzeczowniki nijakie w liczbie pojedynczej. Takie same właściwości ma rzeczownik PAŃSTWO (używany w dwóch znaczeniach: ‘para małżeńska’ i ‘grupa

osób różnej płci'). Oczywiście nazwy wielu takich leksemów i niemal wszystkie ich formy są homonimiczne z formami liczby pojedynczej leksemów dwuliczbowych typu ¹BRATERSTWO i ¹PAŃSTWO.

W niektórych słownikach wiele rzeczowników opisanych jest jako występujące tylko w liczbie pojedynczej (*singulare tantum*). Dotyczy to tzw. kolektiwów, typu PIERZE czy STUDENTERIA, albo abstraktów, typu POZYTYWIZM albo MATEMATYKA. W swych podstawowych znaczeniach są one używane z reguły w liczbie pojedynczej, jednak bez trudu można wszystkich użyć w liczbie mnogiej w znaczeniach naddanych niejako automatycznie, bo wynikających z naturalnego nawarstwiania się znaczeń, czyli z tzw. polisemii regularnej (por. Apresjan 2000), np.:

- (1) *Daj mi spokój ze swoimi pierzami (studenteriami, pozytywizmami, matematykami).*

To samo dotyczy także nazw własnych, jak RZYM, WISŁA, GOPŁO, które również mogą być używane w liczbie mnogiej. Są, rzecz jasna, nazwy własne *plurale tantum*, jak KIELCE czy KOŃSKIE.

3.1.2. Przypadek

Kategoria przypadku sprowadza się do zróżnicowania narzucanego formie rzeczownikowej przez kontekst, najczęściej: formę czasownika lub przyimka (tę własność czasowników i przyimków nazywa się tradycyjnie rządem przypadkowym). Zasadniczo wartości narzucane formom rzeczownikowym przez kontekst są następujące:

- (2) M. *To* — *pies* lub *psy.* — mianownik
D. *Nie ma* *psa* lub *psów.* — dopełniacz
C. *Ufam* *psu* lub *psom.* — celownik
B. *Lubię* *psa* lub *psy.* — biernik
N. *Interesuję się* *psem* lub *psami.* — narzędnik
Ms. *Myślę o* *psie* lub *psach.* — miejscownik

Jeśli słowo daje się wstawić do danego kontekstu zamiast wypisanej wyżej formy leksemu PIES, uznajemy je za formę odpowiedniego przypadku jakiegoś leksemu, najczęściej rzeczownikowego.

Dodatkowo za wartość kategorii przypadku uznajemy wołacz. Wołacz niewątpliwie istnieje w systemie języka polskiego jako forma rzeczownika, która w bezpośrednich apelach nadawcy odnosi się do odbiorcy; w opisach gramatycznych polszczyzny jest tradycyjnie uzna-

wany za jeden z przypadków, choć nie jest to uzasadnione teoretycznie: nie jest to forma wymagana przez żaden kontekst (czasownikowy albo przyimkowy), co więcej zaś, łączy się z podrzędnikami, wymagając od nich form identycznych z ich formami mianownikowymi. Należałoby więc wołacz wprowadzić do opisu specjalnie, dodając do opisu rzeczowników jeszcze jedną kategorię fleksyjną. Wymagałoby to dodatkowej, stosunkowo obszernej dyskusji. Na nasze, zgodne z tradycją, rozwiązanie decydujemy się ze względów praktycznych. Możemy uznać, że rozpoznajemy go jako formę, którą zwracamy się do określonego obiektu (najczęściej osoby). Podobnie jak w innych wypadkach, zakładamy istnienie wołacza potencjalnie, nawet w wypadkach, gdy jego użycie jest bardzo mało prawdopodobne, np.: *pasztecie*, *bakterio* (formy te mogą być z powodzeniem użyte, jeśli leksemy PASZTET czy BAKTERIA są zastosowane jako przezwiska czy pseudonimy).

Ten repertuar wartości przypadków zostanie wzbogacony (poprzez wprowadzenie kategorii poprzyimkowości i akcentowości) dla kilku leksemów, zwanych tradycyjnie zaimkami rzeczownikowymi. Przedstawimy to niżej w podpunkcie poświęconym ich opisowi.

Nie będziemy natomiast wprowadzać przypadków słabo ukształtowanych, np. specjalnego przypadku („distributiwu”) dla konstrukcji z *po*, po którym może występować forma synkretyczna z formą miejscownika lub biernika (por. Łojasiewicz 1980), np.:

(3) *Data każdemu dziecku po bananie i po dwa jabłka.*

3.1.3. Rodzaj

Przez rodzaj gramatyczny rzeczownika rozumiemy — zgodnie z długą i ważną tradycją — jego właściwość polegającą na wymaganiu od wyrazu wiążącego się z nim składniowo ściśle określonej formy. Najwyraźniej widać to w związku z określeniem przymiotnikowym, jak po łacinie: *iste bonus panis (m)*, *ista bona aqua (f)*, *istud bonum vinum (n)*. Analogicznie po polsku: *ten dobry chleb (m)*, *ta dobra woda (ż)*, *to dobre wino (n)*. I jeśli używa się terminu „rodzaj gramatyczny” zgodnie z tą tradycją, to trzeba uznać, że wyrazy *dziewczę* i *pacholę* są rodzaju nijakiego, a *babsztyl* i *babizson* — męskiego.

Do żadnej z tych klas nie dadzą się jednak zakwalifikować rzeczowniki *plurale tantum* (spróbujmy wstawić formę rzeczownika SANIE do kontekstów: *ten dobry* __, *ta dobra* __, *to dobre* __). Wyróżnimy zatem

dotatkowy rodzaj, który możemy nazywać **przymnogim** i będziemy oznaczać symbolem *p*.

Jest to pierwszy stopień przybliżenia. Przed ponad pięćdziesięciu laty Witold Mańczak (1956) zwrócił uwagę na to, że analogiczne rozróżnienia w przypadkach innych niż mianownik (z których gramatycy zdawali sobie sprawę, tylko nie nazywali rodzajowymi) prowadzą do wyodrębnienia większej liczby rodzajów. Zaproponował wtedy wyróżnienie trzech podrodzajów rodzaju męskiego. Jego propozycja jest dziś powszechnie przyjęta w gramatyce polskiej. W podobny sposób na drobniejsze klasy możemy podzielić rzeczowniki nijakie i przymnogie.

Podrodzaje rodzaju męskiego

Podział rzeczowników rodzaju męskiego na podrodzaje opiera się na cechach składniowych ich biernika — liczby pojedynczej i mnogiej. Mianowicie formy rzeczowników, którym wyżej wskazany test nakaze przypisać rodzaj męski, muszą się łączyć z różnymi formami tego samego leksemu przymiotnikowego, np.:

- (4) *Lubię tego* ¹*pływaka* *kraulistę,*
 tamtego ²*pływaka* *żółtobrzeżka i jeszcze*
 ten ³*pływak* *z korka.*
- Lubię tych* ¹*pływaków* *kraulistów,*
 tamte ²*pływaki* *żółtobrzeżki i jeszcze*
 te ³*pływaki* *z korka.*

Rzeczowniki takie jak ¹PLYWAK zwykliśmy nazywać męskimi osobowymi (w SGJP będziemy je oznaczać symbolem *m1*), takie jak ²PLYWAK możemy nazywać męskimi zwierzęcymi (*m2*), a takie jak ³PLYWAK — męskimi rzeczowymi (*m3*). Będziemy więc mówić o odpowiednich podrodzajach rodzaju męskiego. Nazwy te mają oczywiście charakter poglądowych etykiet i, podobnie jak tradycyjne nazwy rodzajów, oddają znaczenie odpowiedniej grupy rzeczowników w sposób mocno przybliżony. Na przykład rzeczowniki NIEBOSZCZYK i ²SATELITA ‘kraj zależny od innego’ zaliczymy do zbioru *m1* (czyli męskich osobowych), a TRUP, podobnie jak BABSZTYL i BABISZON — do *m2* (męskich zwierzęcych).

Rzeczowniki męskie osobowe (rodzaju *m1*) mają dodatkowo kategorię deprecjatywności, którą omówimy dalej w osobnym punkcie.

Podrodzaje rodzaju nijakiego

Rodzaj nijaki (*n*) również podzielimy na podrodzaje, ale rozróżnienie to będzie miało charakter jeszcze subtelniejszy niż wyróżnienie podrodzajów rodzaju męskiego. Zasada się ono na łączliwości z formami liczebników (a nie, jak w wypadkach typowych, przymiotników):

- (5) M. *To jest pięcioro dzieci pięć koryt*
 (nie: *pięć dzieci*) (nie: *pięcioro koryt*)
 B. *Lubię pięcioro dzieci pięć koryt*

Rzeczowniki takie jak DZIECKO zaliczymy do podrodzaju nijakiego pierwszego (*n1*), a takie jak KORYTO — do podrodzaju nijakiego drugiego (*n2*).

Ten podział na podrodzaje nie jest zarysowany wyraziście. Do klasy *n1* należy bardzo mało rzeczowników. Są to przede wszystkim rzeczowniki, nazywające istoty żywe, zakończone w formie podstawowej na *-ę*, a w innych formach mających rozszerzenie *-ęci/-ęt-*, jak KURCZĘ czy SZCZENIĘ. Rzecz w tym, że niewielka grupa tych rzeczowników (w SGJP jest ich ok. 100) należy do czynnego zasobu słownikowego polskich inteligentów tylko w niektórych regionach, przede wszystkim w Małopolsce: używają oni tych rzeczowników w takich konstrukcjach, jak wskazane wyżej. Pozostali nosiciele kulturalnej polszczyzny rozumieją je i odbierają jako neutralne, ale ich praktycznie nie używają, zastępując innymi derywatami o synonimicznym znaczeniu (przede wszystkim rzeczownikami rodzaju *m2* z sufiksem *-ak-*, typu KURCZAK czy SZCZENIAK lub — rzadziej, zwłaszcza wtedy, gdy nie ma odpowiedniego derywatu na *-ak-* — rzeczownikami rodzaju *n2* z sufiksem *-ątk-*, typu BOCIANIĄTKO, JAGNIĄTKO, LWIĄTKO).

Do ogólnopolskiego zasobu słownikowego należy kilka rzeczowników na *-ę/-ęci/-ęt-*, jednak ich użycie składniowe nie jest jednoznaczne. Jest więc rzeczownik ZWIERZĘ, używany jako termin na poziomie szkoły podstawowej. Dopuszcza on jednak składnię podwójną: typu *n1* (*pięcioro zwierząt*) i *n2* (*pięć zwierząt*). Jest rzeczownik DZIEWCZĘ, w liczbie pojedynczej silnie nacechowany (archaicznie lub poetycko); formy liczby mnogiej, regularnie tworzone od niego, są neutralne i łączą się z formami liczebnikowymi raczej według składni typowej dla *n2* (*pięć dziewcząt*) niż według składni *n1* (*pięcioro dziewcząt*).

Mimo to wskazane rozróżnienie rodzajowe można uznać za obowiązujące w polszczyźnie kulturalnej, choć klasa rzeczowników rodzaju

n1 jest rzeczywiście bardzo nieliczna. Niewątpliwie należy do niej rzeczownik DZIECKO, dla którego obowiązuje składnia *pięcioro dzieci*. Stosowanie konstrukcji *pięć dzieci* jest znamieniem niższych wariantów współczesnej polszczyzny. W starannej polszczyźnie do tego rodzaju zaliczają się także rzeczowniki oznaczające narządy zmysłów ¹OKO i ¹UCHO (por. konstrukcje *dwoje/czworo oczu/uszu*) — w odróżnieniu od ²OKO i ²UCHO o wtórnych znaczeniach pochodnych (por. konstrukcje *dwa/cztery oka/ucho* ‘na rosole/z liny’).

Podrodzaje rodzaju przymnogiego

Rozróżnienie podrodzajów rodzaju przymnogiego *p* w pierwszej kolejności opiera się na fleksyjnej różnicy między formami czasownikowymi i przymiotnikowymi, z którymi łączą się formy rzeczowników *plurale tantum*. Rozróżnimy więc rzeczowniki przymnogie osobowe (łączą się one z formami męskoosobowymi¹ przymiotników i czasowników) i nieosobowe (łączące się z formami niemęskoosobowymi):

- (6) M. *To byli moi starzy rodzice.*
 To były moje stare spodnie.
 B. *Lubię moich starych rodziców.*
 Lubię moje stare spodnie.

Rzeczowniki podrodzaju przymnogiego osobowego, takie jak RODZICE, będziemy oznaczać symbolem *p1*. Należą do nich nazwy par ludzi pozostających w określonej relacji, jak MAŁŻONKOWIE, ROZWIEDZENI czy KOCHANKOWIE. Jest tu spora grupa rzeczowników z sufiksem *-stw(o)* nazywających pary małżeńskie, pochodnych od rzeczowników rodzaju *m1*: jeśli taki rzeczownik może się odnosić do męczyzny, to para małżeńska, do której on należy, może być nazwana odpowiednim rzeczownikiem pochodnym, np. PROFESOROSTWO czy SZWAGROSTWO. Te pochodne rzeczowniki należą właśnie do klasy *p1*, w standardowej polszczyźnie kulturalnej obowiązują bowiem konstrukcje:

- (7) M. *To byli nasi kochani państwo.*
 B. *Lubię naszych kochanych państwa.*

Rzeczowniki te mają niemal wszystkie formy homonimiczne z rzeczownikami nijakimi derywowanymi tym samym sufiksem, nazywanymi godności czy cechy, a czasem nabierającymi znaczenia konkret-

¹ Terminy *męskoosobowy* i *niemęskoosobowy* są tu użyte zgodnie z tradycją. Ich precyzyjna definicja znajduje się niżej — w punkcie 6.3.3.

nego (szczególnie wyraziste jest to w wypadku leksemów PAŃSTWO). Oczywiście możliwe są na przykład zdania z niemęskoosobowymi formami przymiotników i czasowników:

- (8) M. *To było nasze kochane państwo.*
B. *Widzę nasze kochane państwo.*

Jednak odnoszenie ostatniego słowa tych zdań do konkretnego pana z panią jest możliwe tylko w niższych, niestandardowych odmianach współczesnego języka polskiego. W polszczyźnie ogólnej zinterpretujemy je jako formę innego leksemu PAŃSTWO ‘zorganizowana społeczność’ — rodzaju *n2*.

W tym miejscu zasygnalizujemy, że rzeczowniki przymnogie osobowe (rodzaju *p1*) w zasadzie nie mają kategorii deprecjatywności: wyjaśnimy to dalej w punkcie poświęconym tej kategorii.

Natomiast rzeczowniki przymnogie nieosobowe podzielimy na dwie podgrupy — na podstawie łączliwości z formami liczebników. Niektóre z nich łączą się z nimi w naturalny sposób, np. *czworo drzwi, skrzypiec* (będziemy je oznaczać symbolem *p2*), inne — nie dopuszczają w ogóle bezpośrednich połączeń z formami liczebników, nawet jeśli odnoszą się do konkretnych wyodrębnionych przedmiotów, które w naturalny sposób mogą być liczone (będziemy je oznaczać symbolem *p3*). Dla wyrażenia treści ‘*n* przedmiotów nazywanych rzeczownikiem *x*’ używa się wtedy konstrukcji opisowej, najczęściej z formą rzeczownika PARA, np. *cztery pary majtek, spodni, okularów*; czasem jednak, choć możliwość połączenia treści wyrażanej przez dany rzeczownik z określeniem liczby naturalnej wydaje się oczywista, nawet zastosowanie konstrukcji opisowej staje się czymś karkołomnym. Spróbujmy na przykład wyrazić treść, że ktoś uczestniczył w dwóch imprezach nazywanych IMIENINY albo że uczestniczył trzy razy w aktywności nazywanej w środowisku uniwersyteckim rzeczownikiem ZAJĘCIA². Wśród leksemów podrodzaju *p3* znajdują się oczywiście także rzeczowniki „niepoliczalne”, które praktycznie nie łączą się — ani formalnie, ani semantycznie — z liczebnikami, np. POMYJE, FUSY.

² Czasem można usłyszeć na przykład zdania *Byłem na trzech zajęciach, Student opuścił trzy zajęcia*.

Kłopoty z rodzajem i problem rzeczowników „dwurodzajowych”

Wydawałoby się, że określenie rodzaju gramatycznego rzeczownika nie powinno sprawiać trudności. Jednak kłopoty się zdarzają. Po części zasygnalizowaliśmy je wyżej, pokazując, że trzeba uznać istnienie kilku leksemów o formie hasłowej homonimicznej (jak *pływak* albo *satelita*), zróżnicowanych tylko w formach biernika obu liczb i mianownika liczby mnogiej. Jest to rozwiązanie najwłaściwsze, najczystsze teoretycznie.

Niemniej w słownikach często stykamy się z opisami konkretnych rzeczowników jako mających alternatywną charakterystykę rodzajową, np.: KALEKA (albo SŁUGA, SĘDZIA, DOKTOR) *m[1]* lub *ż* (*To był nasz kochany kaleka (sługa, sędzia, doktor) — To była nasza kochana kaleka (sługa, sędzia, doktor)*). Oczywiście, jeśli pragniemy uzyskać dokładniejszą charakterystykę rodzajową, stwierdzimy, że *kaleka*, *sługa*, *sędzia* i *doktor* to postaci podstawowe par leksemów, z których jeden jest rodzaju *m1*, a drugi *ż*. W bierniku liczby mnogiej będą one miały odpowiednio postać: *Widzę tych kaleków (sług/sługów, sędziów, doktorów) — Widzę te kaleki (sługi, sędzie, doktor)*.

Co ciekawe, podobne problemy stwarzają nawet tzw. rzeczowniki nieodmienne, np. KAKADU może być opisane jako rodzaju *n* lub *ż*. I w tych wypadkach, teoretycznie, powinniśmy wprowadzać pary leksemów o homonimicznej postaci hasłowej (bo *Widzę to kakadu — Widzę tę kakadu*).

Jednak konsekwentne wprowadzenie tego rozwiązania było niecelowe i niemożliwe. W języku zachodzą bowiem żywe procesy i system gramatyczny nie jest stabilny. Stabilny nie jest też system rodzajowy. Przyjęty tu schemat wydaje się nam najwłaściwszy dla współczesnego języka polskiego. Niemniej spotykamy w języku zjawiska, które się z niego wyłamują. Są bowiem jednostki leksykalne (niezbyt częste w tekstach), których status rodzajowy jest niejasny, użytkownicy wahają się bowiem, jaki rodzaj im przypisać. Charakterystyczne są tu wahania między rodzajami *m2* i *m3*. Dotyczą one nazw roślin (zwłaszcza krzewów i kwiatów), gier, napojów czy potraw itd., por.:

- (9) *Zerwała krokus/krokusa (tulipan/tulipana)*.
- (10) *Uderzył mocny smecz/mocnego smecza*.
- (11) *Zjadła schabowy/schabowego*.

Problem jest znany od dawna gramatykom polskim i zagranicznym

(zob. np. Swan 1988). Podlega on jednak wyraźnej ewolucji, niektóre rzeczowniki i ich klasy stabilizują się rodzajowo, w innych zaś następuje wyraźnie nowe rozchwianie (na marginesie warto zwrócić uwagę, że w żadnym z wymienionych przykładów nie możemy się dopatrywać tzw. dopełniacza cząstkowego — *genitivu partitivu*, fakultatywnie używanego w pozycji biernika).

W wypadkach takich, gdy nieustabilizowanie jest wyraźne, nie notujemy dwu leksemów rzeczownikowych różnych rodzajów, lecz jeden — podając alternatywną charakterystykę rodzajową.

W SGJP nie uwzględniamy innych dubletów rodzajowych typu DOKTOR *m1* — DOKTOR *ż*, NOTARIUSZ *m1* — NOTARIUSZ *ż*, SEKRETARZ *m1* — SEKRETARZ *ż*. Podobne dotwarzanie rzeczowników żeńskich jest możliwe dla bardzo wielu rzeczowników rodzaju *m1*; wprowadzenie ich byłoby niecelowe i dziwaczne, a wybór najczęstszych byłby niezmiernie trudny. O takim użyciu rzeczowników męskich osobowych, które powinno być scharakteryzowane w podręczniku gramatyki, trzeba mieć pojęcie ogólne. Podobne problemy stwarzają też w znacznym stopniu nazwiska, którym poświęcamy punkt 3.3.2.

3.1.4. Deprecjatywność

Zwróćmy uwagę na to, że jako przypadek testowy do określania podrodzajów rodzaju męskiego bierze się biernik, a nie mianownik, w którym rozróżnienie form także istnieje. Przemawia za tym rozwiązaniem fakt, że w mianowniku liczby mnogiej rzeczowników zbioru *m1* występować mogą formy o różnych właściwościach składniowych, np. *To byli dzielni oficerowie* — *To były dzielne oficerzy*.

To rozróżnienie uznajemy za kategorię fleksyjną (mającą konsekwencje składniowe) i nazywamy deprecjatywnością. Mają ją tylko rzeczowniki męskie osobowe (*m1*). Obejmuje ona wyłącznie mianownik liczby mnogiej (i wołacz liczby mnogiej, który jednak ma zawsze wykładnik tekstowy synkretyczny z mianownikiem); przyjmuje ona wartości: ‘deprecjatywna’ (**depr**) i ‘niedeprecjatywna’ (**ndepr**)³.

Zdarza się (zwłaszcza dla rzeczowników o tematach miękkich i stwardniałych), że opozycja tych dwu form jest zneutralizowana (na poziomie fleksji), obie jednak zachowują swoje cechy składniowe, np. *To byli dzielni żołnierze* — *To były dzielne żołnierze*.

³ Por. Saloni (1988).

Formy niedeprecjatywne, tj. typowe formy „męskoosobowe” (typu *oficerowie*, por. także rzadszy wariant swobodny *oficerzy*), są z reguły neutralne i znacznie częstsze niż formy deprecjatywne (typu *oficery*), używane jako formy nacechowane: dla wyrażenia specjalnego stosunku do obiektu, np. negatywnej oceny albo lekceważenia (stąd nazwa tych form i całej kategorii). Są tu jednak ważne wyjątki. Dla wielu rzeczowników o znaczeniu ekspresywnym właśnie formy deprecjatywne są stosowane neutralnie (np. *To były jakieś łobuzy, sukinsyny, umarlaki itp.*), a formy niedeprecjatywne mają charakter niezwykły, nacechowany (np. *To byli jacyś łobuźi, sukinsyni czy sukinsynowie, umarlacy itp.*).

Dla niektórych rzeczowników obie formy są naturalne i częste, są one wtedy na ogół zróżnicowane znaczeniowo, np. *To byli zupełni prostacy — To były zupełne prostaki.*

Rzeczowniki przymnogie osobowe (rodzaju *p1*) nie mają kategorii deprecjatywności: istnieją tylko formy mające łączliwość z typowymi formami męskoosobowymi leksemów przymiotnikowych i czasownikowych, np. dla rzeczownika RODZICE możliwe jest tylko *To byli dobrzy rodzice*. Zdanie *To były głupie rodzice* (dla rzeczownika o takim zakończeniu forma deprecjatywna i niedeprecjatywna byłyby zneutralizowane) może oczywiście wystąpić w tekście polskim, natomiast interpretacja ostatniego słowa jako formy leksemu RODZICE w obrębie standardowej polszczyzny literackiej jest, naszym zdaniem, wykluczona. Tak jest dla wszystkich rzeczowników rodzaju *p1*, dla których istnieją pary paralelnych rzeczowników obu rodzajów. Rzeczowniki typu PAŃSTWO, WUJOSTWO nie mogą w ogóle tworzyć form deprecjatywnych (zdanie **To były dobre państwo to*, według naszego odczucia, wykołajenie we wszystkich wariantach współczesnej polszczyzny; niepoprawność, zgodnie z tradycją, sygnalizujemy gwiazdką).

Zwróćmy jeszcze uwagę na techniczny aspekt problemu: porównajmy wykładniki obu omawianych teraz form mianownikowych rzeczowników rodzaju *m1*. Otóż forma deprecjatywna takiego rzeczownika tworzy się analogicznie jak jedyna forma mianownika liczby mnogiej rzeczownika innego rodzaju (*m2*, *m3* lub *ż*) o takim samym zakończeniu tematu odmieniającego się według tego samego wzoru (np. *barany*, *dzbany* i *ułany* albo *glisty* i *socjalisty*).

Na marginesie wskaźmy jeszcze jedno zjawisko: otóż chociaż jako przypadek testowy do określania podrodzajów rodzaju męskiego bierze się biernik, to sporadycznie możemy się spotkać z występowaniem

w bierniku liczby mnogiej form, które — przez analogię — powinny być uznane za „niemęskoosobowe” jako nie tylko synkretyczne z formami mianownika, ale mające takie same cechy składniowe. Zjawisko to zaobserwowaliśmy w trzech sytuacjach:

1. Dla rzeczowników męskich EKSCYLENCJA, EMINENCJA, MAGNIFICENCJA, które w mianowniku liczby mnogiej występują w konstrukcjach charakterystycznych dla *m1*, trudno w bierniku liczby mnogiej znaleźć konstrukcje typowe dla tego rodzaju, natomiast normalne są konstrukcje „niemęskoosobowe”, takie same jak w mianowniku (np. *Lubię te nasze magnificencje*). Dla wszystkich tych leksemów istnieją leksemy żeńskie o homonimicznej formie hasłowej (i identycznych zbiorach wykładników tekstowych) — owe formy biernika można uznać za reprezentujące te leksemy.
2. Dla leksemów używanych z jasnym zamiarem ekspresywnym deprecjacji trafiają się (bardzo rzadko) formy deprecjatywne w bierniku po przyimkach, np. potoczny frazeologizm *zejść na dziady*, literackie *wejść między profesory*, historyczne *brać na świadki* albo potoczne *iść na chłopcy* (żeński odpowiednik męskiego *iść na dziwki/baby*, co jednak jest gramatycznie absolutnie regularne — por. Łaziński 2006, s. 176–177). Można tu zauważyć załączkowe rozdzielanie się biernika na dwie formy (jak u zaimków rzeczownych — zob. 3.4.3), przy czasowniku możliwa jest bowiem tylko systemowa forma równa dopełniaczowej (*widzę profesorów/świadków*), po przyimku zaś obok niej (*wejść między profesorów, brać na świadków*) pojawia się wariantywnie forma deprecjatywna, jak w oryginalnych przykładach przytoczonych wyżej.
3. Ostatnio cytowany przykład: *iść na chłopcy* budzi pewne wątpliwości. Ponieważ ten zwrot nie należy do naszego języka czynnego, nie umiemy się wypowiedzieć z przekonaniem, czy w polszczyźnie kulturalnej można w tym samym znaczeniu użyć wymiennie standardowej formy biernika i *iść na chłopów* (choć znaleźliśmy przykłady użycia tego zwrotu). Być może, *iść na chłopcy* to skostniała (i ukształtowana przez jasną analogię) konstrukcja frazeologiczna, w której pojawia się forma niestandardowa. Z pewnością taki skostniały, sfracologizowany charakter mają dwie inne konstrukcje zawierające deprecjatywny biernik rzeczowników klasy *m1*. Pierwszy to konstrukcja *iść/pójść w żołdacy* — z bardzo niewielką

wymiennością członu czasownikowego i sporą rzeczownikowego (*dyrektory, ministery, generały* itp.); drugi — konstrukcja z powtórzeniem leksykalnym typu *pan nad pany*. W obu wypadkach mamy do czynienia ze swoistym operatorem gramatycznym, który powoduje użycie nietypowej formy gramatycznej w określonym kontekście.

3.1.5. Uniformizm

Ponadto istnieje jeszcze jedno zróżnicowanie form rzeczownikowych. Mianowicie w dopełniaczu liczby mnogiej niektórych rzeczowników żeńskich występują warianty (często o ograniczonej wymienności): możemy użyć formy homonimicznej (uniformnej), która jest synkretyczna dla tego przypadku oraz kilku przypadków liczby pojedynczej (**hom**, np. *funkcji, teorii, kopalni*), albo formy charakterystycznej (nieuniformnej, **char**, np. *funkcyj, teoryj, kopalń*). Opozycję tę nazywamy uniformizmem.

Funkcje tych wariantów (jeżeli istnieją) są różne. Dla wielu rzeczowników są one używane wymiennie (np. *głuszy — głusz, kniei — kniej*). Dla niektórych są zróżnicowane i zdarza się, że jeden z nich jest przez normatywistów oceniany negatywnie (np. *alej*). W wypadkach najbardziej wyrazistych staramy się pokazywać takie uwarunkowania.

Dotyczy to przede wszystkim rzeczowników zakończonych w mianowniku liczby pojedynczej na *-ja* lub *-ia* (wymawiane [ja]) po literze spółgłoskowej. Forma specyficzna ma dla nich charakter archaiczny (np. *funkcyj, armij*). Zaleca się jej używać tylko w wypadkach, gdy wariant neutralny (np. *funkcji, armii*) mógłby być niejednoznacznie interpretowany co do wartości liczby.

Opozycja postaci uniformnej i nieuniformnej nie jest kategorią fleksyjną, tylko zróżnicowaniem wariantów określonej formy rzeczownika (dopełniacza liczby mnogiej), występującym paralelnie u znacznej liczby leksemów. Dlatego też w paradygmatach rzeczownikowych nie wprowadzamy dla nich osobnych rubryk, tylko zapisujemy je w jednej rubryce, opatrując symbolem **hom** lub **char** i — ewentualnie — kwalifikatorem stylistycznym. Większość rzeczowników rodzaju żeńskiego ma w dopełniaczu liczby mnogiej tylko jedną formę: wpisujemy ją w odpowiedniej rubryce bez dodatkowego komentarza.

Dla konsekwencji (technicznej, a nie teoretycznej) podobne oznaczenia stosujemy w paradygmatach tych rzeczowników rodzaju przy-

mnożego, które odmieniają się jak rzeczowniki żeńskie i mają podobnie zróżnicowane warianty, np. *wakacji* (**hom**, jak *funkcji*), *wakacyj* (**char**, jak *funkcyj*).

3.2. Schemat odmiany rzeczowników

Odmianę rzeczowników, podobnie jak leksemów innych klas, w SGJP prezentujemy na dwa sposoby. W pierwszym wypadku podajemy odmianę pełną, w drugim — tylko „formy bazowe”, tj. te formy, z których pozostałe dają się wywieść w sposób automatyczny.

3.2.1. Paradygmat pełny

Odmiana pełna rzeczownika jest przedstawiona w formie dwuwymiarowego paradygmatu. Na osi poziomej jest wprowadzone zróżnicowanie wartości liczby, na osi pionowej — wartości przypadku. Dla rzeczowników rodzaju *m1* rubryki mianownika i wołacza liczby mnogiej są podzielone na dwie podrubryki — dla zróżnicowania form według wartości kategorii deprecjatywności. Maksymalne zróżnicowanie form rzeczownika wygląda następująco:

	l.p.	l.m.	
M.	<i>piechur</i>	<i>piechurzy</i>	ndepr
		<i>piechury</i>	depr
D.	<i>piechura</i>	<i>piechurów</i>	
C.	<i>piechurowi</i>	<i>piechurom</i>	
B.	<i>piechura</i>	<i>piechurów</i>	
N.	<i>piechurzem</i>	<i>piechurami</i>	
Ms.	<i>piechurze</i>	<i>piechurach</i>	
W.	<i>piechurze</i>	<i>piechurzy</i>	ndepr
		<i>piechury</i>	depr

3.2.2. Formy bazowe

Zbiór form bazowych dla rzeczownika otrzymujemy ze zbioru wszystkich jego form (uwzględnia się w nim osobno warianty **hom** i **char**, jeśli istnieją) przez wykreślenie niektórych, mających regularnie

wykładniki, które i tak są wprowadzone do paradygmatu (ma ten zbiór zdecydowanie inny charakter niż w wypadku czasownika i nieco inny niż w wypadku przymiotnika). Lista form bazowych nie jest uniwersalna dla wszystkich rzeczowników. Tworzy się ją odrębnie dla poszczególnych typów odmiany mających ten sam układ form synkretycznych w paradygmacie (typ wyznaczany jest, najogólniej mówiąc, przez rodzaj). W szczególności przy tworzeniu dla najważniejszych typów zbioru form bazowych ze zbioru wszystkich form wykreślane są z tego ostatniego następujące formy:

- w liczbie mnogiej — dla wszystkich rzeczowników — forma wołacza (zawsze synkretyczna z mianownikiem) i biernika (synkretyczna z dopełniaczem dla rzeczowników rodzajów *m1* i *p1* i z mianownikiem dla rzeczowników pozostałych rodzajów);
- w liczbie pojedynczej:
 1. dla rzeczowników żeńskich (i innych o układzie form synkretycznych takich jak w odmianie rzeczowników żeńskich typu ZDRAJCA) — forma miejscownika (zawsze synkretyczna z celownikiem),
 2. dla rzeczowników nijakich (obu podrodzajów) — formy wołacza i biernika (zawsze synkretyczne z mianownikiem),
 3. dla rzeczowników męskich (wszystkich podrodzajów) — forma biernika (synkretyczna z dopełniaczem dla rzeczowników rodzajów *m1* i *m2*, a z mianownikiem dla rzeczowników rodzaju *m3*).

Niżej podajemy zestawy form bazowych dla rzeczowników rodzajów *m1* (TECHNIK), *n* (TECHNIKUM) i *ż* (TECHNIKA i TECHNIZACJA).

l.p. M.	<i>technik</i>	<i>technikum</i>	<i>technika</i>	<i>technizacja</i>
l.p. D.	<i>technika</i>	<i>technikum</i>	<i>techniki</i>	<i>technizacji</i>
l.p. C.	<i>technikowi</i>	<i>technikum</i>	<i>technice</i>	<i>technizacji</i>
l.p. B.			<i>technikę</i>	<i>technizację</i>
l.p. N.	<i>technikiem</i>	<i>technikum</i>	<i>techniką</i>	<i>technizacją</i>
l.p. Ms.	<i>techniku</i>	<i>technikum</i>		
l.p. W.	<i>techniku</i>		<i>techniko</i>	<i>technizacjo</i>
l.m. M. ndepr	<i>technicy</i>			
l.m. M. (depr)	<i>techniki</i>	<i>technika</i>	<i>techniki</i>	<i>technizacje</i>

I.m. D. hom				technizacji
I.m. D. (char)	techników	techników	technik	technizacji
I.m. C.	technikom	technikom	technikom	technizacjom
I.m. N.	technikami	technikami	technikami	technizacjami
I.m. Ms.	technikach	technikach	technikach	technizacjach

Zestaw form bazowych dla rzeczowników rodzajów *m2* i *m3* różni się od zestawu dla rodzaju *m1* brakiem formy o charakterystyce *l.m.M.ndepr.* Zestawu form bazowych dla rzeczowników *plurale tantum* w tym miejscu nie podajemy.

3.2.3. Regularne derywaty i potencia słowotwórcza

Do paradygmatu nie wchodzi opozycje, które tradycyjnie uznaje się za słowotwórcze, np. sposób tworzenia żeńskich nazw wykonawców czynności od rzeczowników męskich, pochodnych przymiotników, zwłaszcza od nazw miejscowych (por. Bogusławski 1988, s. 19). Notujemy je na innym poziomie, poza właściwym paradygmatem. Zanotowanie formy podstawowej derywatu stanowi w gruncie rzeczy odsyłacz do innego miejsca w SGJP.

W wypadku potencjalnych par typu PROFESOR *m1* — PROFESOR *ż*, NOTARIUSZ *m1* — NOTARIUSZ *ż*, nie wprowadzanych zresztą do SGJP, moglibyśmy mówić o zjawisku derywacji paradygmatycznej, która jest regularna dla dużych klas leksemów. W tym wypadku jest to zjawisko tworzenia żeńskiego odpowiednika leksemu męskiego, oznaczającego określoną funkcję człowieka.

W takich parach podstawowy leksem męski oznacza już to mężczyznę (zwłaszcza w wypadku, gdy leksem odnosi się do oznaczonego denotatu), już to człowieka bez względu na płeć (zwłaszcza gdy denotat jest niewyznaczony, a sytuacja nie preferuje żadnej płci), por.:

(12) *Za stronę prawną umowy odpowiadał zawsze notariusz.*

Istnieje też grupa rzeczowników męskich osobowych nie komunikujących płci denotatu, np. PRZODEK, POTOMEK, ŚWIADEK, dla których zasadniczo brak odpowiedników żeńskich. Leksem należący do tej grupy może się odnosić zarówno do mężczyzny, jak i do kobiety, a płeć może być zakomunikowana tylko za pomocą środków leksykalnych

(np. *męski potomek* albo *świadek kobieta*). Jest to jednak sytuacja nietypowa.

W sposób najzupełniej naturalny nasuwa się więc problem nazywania kobiety spełniającej daną funkcję i, co za tym idzie, tworzenia odpowiedniej nazwy żeńskiej od danego rzeczownika męskiego osobowego. Oprócz wskazanego wyżej sposobu derywacji typu SEKRETARZ *m1* — SEKRETARZ *ż* są inne naturalne sposoby tworzenia takich nazw, np.: KONDUKTOR — KONDUKTORKA, ¹SĘDZIA *m1* — ²SĘDZIA *ż* (odmienne, ale z innym wzorem odmiany — to inny przykład derywacji paradygmatycznej) i SĘDZINA, WOŹNY — WOŹNA.

Powyższa dyskusja dotyczy oczywiście tylko wypadków, gdy obserwujemy dokładną odpowiedniość znaczeniową między leksemem bazowym i derywatem. Stosunek znaczeniowy między obydwoma członami podobnych par bywa niekiedy skomplikowany. Np. regularnym odpowiednikiem żeńskim leksemu PROFESOR *m1* jest PROFESOR *ż*, a nie PROFESORKA, który ma wyraźnie naddatek znaczeniowy. Natomiast zupełnie niesymetryczne są pary SEKRETARZ — SEKRETARKA, MASZYNISTA — MASZYNISTKA.

Podobne przykłady derywacji paradygmatycznej leksemów mamy i dla innych par rodzajowych: znamienne jest zwłaszcza tworzenie nowych leksemów rodzaju *m1* lub *m2* od rzeczowników rodzaju *m3* — w wypadku metaforycznego ich używania, z którego niekiedy wykształca się ustabilizowany leksem. Tak na przykład potraktowaliśmy leksemem ²KRAWĘŻNIK *m1* *pot.* ‘szeregowy policjant, stójkowy’, pochodny od ¹KRAWĘŻNIK *m3*.

Mechanizm ten wykorzystaliśmy do zilustrowania regularności w polskiej fleksji. Poszczególne wzory deklinacyjne, zwłaszcza związane z rodzajem męskim, powinny mieć w słowniku reprezentację wszystkich podrodzajów. Niekiedy, gdy brakowało nam rzeczownika rodzaju *m1* lub *m2* dla danego typu deklinacyjnego, wprowadzaliśmy do SGJP przykład własny — nazwisko (sprawdzaliśmy, czy jest faktycznie używane) lub imię zwierzęcia (zob. 3.3.2). Ze względu na nieregularność podobnych procesów derywacyjnych te układy rzeczowników różnych rodzajów zostały potraktowane indywidualnie: podobne derywaty nie są systematycznie notowane w SGJP.

3.3. Szczególne grupy rzeczowników

3.3.1. Tzw. rzeczowniki nieodmienne

Zdarza się, że wykładnikiem wszystkich form leksemu rzeczownikowego jest jedno słowo, używane w kontekstach wymagających od formy rzeczownikowej określonej wartości przypadku i liczby oraz mających ściśle określoną wartość rodzajową, którą można uznać za wymaganą przez tę formę.

Sytuację tę możemy zilustrować przykładami:

(13) *Świeżo mianowany **attaché** złożył listy uwierzytelniające.*

(14) *Wykwintne **menu** zachwyciło wszystkich.*

W pierwszym z przytoczonych zdań słowo *attaché* występuje w kontekście jednoznacznie określającym wartość jego przypadku i liczby: musi tam stać mianownik liczby pojedynczej rzeczownika, a nie żadna inna forma. Co więcej, możemy również określić rodzaj tego rzeczownika: w kontekście bowiem występują męskie formy leksemu czasownikowego (*złożył*, a nie *złożyła* ani *złożyło*) i przymiotnikowego (*mianowany*, a nie *mianowana* ani *mianowane*). Możemy więc uznać, że słowo, po którego wstawieniu w lukę wskazaną w zdaniu *Świeżo mianowany ___ złożył listy uwierzytelniające* uzyskujemy tekst poprawny, jest mianownikiem liczby pojedynczej leksemu rzeczownikowego rodzaju męskiego. Wartość podrodzajową tego leksemu możemy określić dokładniej na podstawie kontekstu biernikowego (*Lubię tego **attaché** i tamtych **attaché***) na *m1*. Podobnie uznamy, że słowo *menu* w drugim zdaniu przytoczonym wyżej jest mianownikiem rodzaju nijakiego. Jak widzimy, rzeczowniki nieodmienne mogą być różnych rodzajów.

Rzeczowniki takie jak **ATTACHÉ**, **MENU** można nazywać — zgodnie z tradycją — rzeczownikami nieodmiennymi. Nieodmienność rozumie się wtedy powierzchwniowo, bo leksemy te w istocie posiadają formy o różnych wartościach liczbowo-przypadkowych, tylko mające taki sam wykładnik tekstowy. Właśnie ta głębinowa odmienność leksemów typu **MENU** leży u podstaw naszej decyzji, żeby w SGJP traktować je jako wyrazy odmienne i przypisać im rodzaj.

3.3.2. Nazwy własne, w szczególności nazwiska

Do SGJP wprowadziliśmy też nazwy własne, które można uważać za jednostki leksykalne języka polskiego.

Jeśli chodzi o nazwy geograficzne oraz inne nazwy indywidualne nie odnoszące się do osób (np. nazwy ciał niebieskich, organizacji, firm), to w SGJP uwzględniliśmy nazwy ustabilizowane, dostatecznie często używane, polskie i obce (zupełnie wyjątkowo wprowadziliśmy imiona zwierząt, jeśli były — dla podrodzaju — jedynymi reprezentantami danego typu deklinacyjnego). Potraktowaliśmy je jako regularne rzeczowniki, odmienne nie tylko przez przypadek, ale również przez liczbę.

Do najnowszej wersji SGJP wprowadziliśmy nazwy wszystkich polskich miast i wsi (lub członów ich nazw wielowyrazowych), a także — w miarę możliwości — derywowanych od nich przymiotników oraz nazw mieszkańców i mieszkańek. Podstawą był tutaj wydany w roku 2015 *Wykaz urzędowych nazw miejscowości i ich części* (WUNM). Ponieważ zawiera on wiele błędów, staraliśmy się wykryć je i poprawić. W wyniku tego działania SGJP wzbogacił się o ponad 24 tysiące nazw miejscowych oraz ok. 8 tysięcy haseł pochodnych.

Znacznie trudniejsze do opisu były antropimimy, tj. nazwy osobowe, tym bardziej że choć indywidualne i nadawane arbitralnie, są one z reguły powtarzalne. Dotyczy to w szczególności imion i nazwisk, które stanowią zbiory bardzo duże i otwarte (efektywne tworzenie nowych imion i nazwisk jest nie tylko możliwe, ale również powszechnie wykorzystywane).

Do SGJP wprowadziliśmy imiona — w wersji oficjalnej i potocznej (np. zdrobnienia) — robiące wrażenie ustabilizowanych i powtarzalnych, przede wszystkim takie, które występują w publikacjach i słownikach, w sumie prawie 3000. Prowadziło to do decyzji kontrowersyjnych, na pierwszy rzut oka niekonsekwentnych (w SGJP znajduje się na przykład imię HORST, a nie ma HEINZ). W tym wypadku nie ufaliśmy własnemu wyczuciu i doświadczeniu językowemu i nie wprowadziliśmy postaci imion, których używają lub używały osoby nam znane (np. nie daliśmy haseł VERA i WIARA, są natomiast WERA i WIERA, podobnie nie ma ULRICH ani ULI, jest ULRYCH). W sferze tej jest bowiem wielkie pole dla pomysłowości i inwencji; wiele używanych jednostek ma charakter indywidualny.

Problemy stworzył też dobór nazwisk do SGJP. Do 2018 roku SGJP notował stosunkowo niewiele nazw własnych; nazwisk było zaledwie około 6 tysięcy, w tym sporo nazwisk nie-Polaków, najczęściej noszonych przez osoby ogólnie znane. Spośród nazwisk występujących w Polsce mieliśmy w SGJP ok. 3500 męskich i ok. 1500 żeńskich. Rejestrowaliśmy jedynie nazwiska najczęściej spotykane oraz interesujące ze względu na rzadkie, nieoczywiste formy odmiany. Uważaliśmy, że polskojęzyczny użytkownik słownika nie będzie w nim szukać odmiany nazwisk kobiet zakończonych spółgłoską lub kończących się na *-ska* (*-cka*, *-dzka*), ani nazwisk mężczyzn na *-ski*. Na podstawie przykładów odmiany kilku nazwisk o danym typie zakończenia Polacy poprzez analogię bez trudu odtwarzają odmianę innych, podobnych. Teraz wzbogaciliśmy wybór o nazwiska faktycznie w Polsce spotykane. Źródłem był dla nas wydany na płycie CD *Słownik nazwisk używanych w Polsce na początku XXI wieku* Kazimierza Rymuta, oparty o dane pochodzące z państwowej ewidencji PESEL. Zawiera on 341 tysięcy różnych nazwisk (*Kowalski* i *Kowalska* to różne nazwiska), z czego ponad 269 tysięcy noszą kobiety, a 235 tysięcy – mężczyźni. Słownik podaje nazwiska w postaci oficjalnej. Nie występują w nim tradycyjne żeńskie formy nazwisk ojcowskich i odmeżowskich (na *-ówna/-anka* oraz *-owa/-ina/-yna*), których oficjalne noszenie jest zresztą wykluczone urzędowo. Słownik ten podaje tylko formy podstawowe (mianownik liczby pojedynczej); dopisanie pozostałych form fleksyjnych było już naszym zadaniem. Do SGJP włączyliśmy wszystkie nazwiska, które są wyraźnie powtarzalne, tj. mają co najmniej 50 nosicieli jednej płci – ograniczyło to liczbę nowych leksemów do ok. 93 tysięcy. Danych źródłowych nie mogliśmy traktować jako całkiem pewnych. Przy przyporządkowaniu wzorów odmiany tak dużej liczbie leksemów musieliśmy oprzeć się na algorytmach, dla których ważne są również przesłanki statystyczne, sprawdzające się na dużych próbach. Wśród włączonych znalazły się też nazwiska z pochodzenia obce – czasem nawet nie wiadomo, jak dane nazwisko przeczytać (np. *Furca*, *Daca* – nie można wykluczyć wymowy [-ka]). Przyjęliśmy jednak zasadę, żeby w wypadku nazwisk rozpowszechnionych w Polsce nie stosować wzorów z apostrofem i/lub zakładających obcą wymowę (wyjątek zrobiliśmy dla szerzej znanego w Polsce nazwiska węgierskiego *Nagy* [nod' || nadź]).

Rzecz jasna, w SGJP pozostawiliśmy wprowadzone do niego wcześniej nazwiska obce oraz te nazwiska spotykane w Polsce, które miały niższą frekwencję, a podane ze względu na nosicieli, np.: *Chopin, Szopen, Asnyk, Tyrmand, Mniszech, Sanguszko*. Opatrywaliśmy je niekiedy glosami o ich nosicielach (np. ‘Komandor Gruzeł — pseudonim w Internecie’).

Zdajemy sobie sprawę z tego, że sam dobór uprzywilejowuje nazwiska mężczyzn (i samych mężczyzn). Są one bowiem znacznie bardziej ustabilizowane, stwarzają znacznie mniejsze pole dla wariacji. Nosicielka nazwiska, które w odniesieniu do mężczyzny odmienia się według któregoś z wzorów rzeczownikowych (a nie przymiotnikowych, np. GOMUŁKA — *Gomułki*), może — stosownie do własnego życzenia — dodawać do nazwiska sufiks odmeżowski (np. GOMUŁKOWA lub GOMUŁCZYNA) albo odojcowski (np. GOMUŁKÓWNA lub GOMUŁCZANKA), może też pozostawić nazwisko w zasadniczej postaci GOMUŁKA. Nazwiska odmeżowskie i odojcowskie gramatycznie są całkowicie regularne, a współcześnie coraz rzadziej używane. Dlatego w SGJP ograniczyliśmy się do podania tych, które nosiły — osoby ogólnie znane, np.: ORZESZKOWA, RODZIEWICZÓWNA, OSTERWINA, SKARŻANKA. Nazwiska mężczyzn i kobiet opatrzyliśmy obustronnymi odsyłaczami. Dotyczy to też nazwisk o odmianie przymiotnikowej, w tym — popularnych nazwisk na +*ski*, +*cki*, +*dzki*.

W wypadku nazwisk pewną kontrowersję wywołuje wołacz. We współczesnej polszczyźnie ogólnej dla nazwisk w funkcji wołacza używa się mianowicie z reguły formy mianownika: oprócz użyć wyraźnie nacechowanych, bądź bardzo potocznie, bądź podniośle (por. Łuczyński 2007). Używając tradycyjnej formy wołacza, ma się najczęściej na celu zwrócenie uwagi odbiorcy na samą wypowiedź i jej cechy stylistyczne. Jednak w dzisiejszej polszczyźnie formy wołacza od nazwisk niewątpliwie istnieją. Notujemy je w SGJP bez dodatkowego komentarza.

Nazwami własnymi nie są w istocie nazwy przedstawicieli narodowości, plemion, grup etnicznych, nazwy mieszkańców krajów i regionów itd., tylko — zgodnie z przepisami ortograficznymi — pisze się je wielką literą. Ich dobór do słownika też był trudny. Czasem wątpliwa lub wariantywna jest postać takiej nazwy, zwłaszcza w wypadku grup egzotycznych i mało w Polsce znanych.

3.3.3. Rzeczowniki odmienne jak przymiotniki

Rzeczowniki odmienne jak przymiotniki notowane są pod nazwą hasła odpowiednią dla leksemu rzeczownikowego — w zależności od rodzaju, np. MOTORNICZY, MOTORNICZA, OTRZEWNA, KOMORNE.

Wzory ich odmiany są pochodne względem wzorów deklinacji przymiotnikowej. Ich formy pod względem powierzchniowomorfologicznym tworzone są tak samo jak przymiotnikowe. Istotną kwestią jest tu to, że form przymiotnikowych jest więcej i że — przede wszystkim — są skontrastowane na podstawie jeszcze jednej kategorii fleksyjnej: rodzaju. Kwestię tę w naturalny sposób można rozstrzygnąć, wskazując rodzaj rzeczownika. Istotne jest jednak i to, że rzeczowniki odmienne jak przymiotniki występują w układach leksemów o różnym rodzaju.

Najmniej kłopotu sprawiają odmienne jak przymiotniki rzeczowniki rodzaju męskiego (dowolnego podrodzaju), ponieważ ich forma hasłowa pokrywa się z przymiotnikową. Mamy tu jednak do czynienia z różnymi wypadkami. Najogólniej, w słownikach występują m.in. następujące układy rzeczowników odmienianych przymiotnikowo:

- pary rzeczowników rodzajów *m1* i *ż* typu MOTORNICZY — MOTORNICZA, KOWALSKI — KOWALSKA;
- pary rzeczowników rodzajów *m2* i *ż* typu GNIADY — GNIADA;
- rzeczownik rodzaju *m1* typu PODSKARBI, WSZECHMOGĄCY, KRZYWOUSTY;
- rzeczownik rodzaju *m3* typu LUTY, OSOBOWY ‘pociąg’;
- rzeczownik o alternatywnym rodzaju *m2* lub *m3* typu SCHABOWY ‘kotlet’, SIERPOWY ‘cios w boksie’;
- trójki rzeczowników rodzajów *m1*, *ż* i *n2* typu WSTĘPNY ‘przodek męski’ — WSTĘPNA — WSTĘPNE ‘opłata’ (znaczeniowo nie powiązane z dwoma poprzednimi);
- rzeczownik rodzaju *ż* typu PRZEKĄTNA ‘odcinek’, OKOSTNA ‘błona otaczająca kości’, CIĘŻARNA ‘kobieta’;
- rzeczownik rodzaju *n2* typu KOMORNE ‘opłata’, PIECZYSTE ‘potrawa’;
- rzeczownik rodzaju *p1* typu NIELICZNI, NAJMŁODSI;
- trójki rzeczowników rodzajów *m1*, *ż* i *p1* typu NARZECZONY, NARZECZONA, NARZECZENI;

- rzeczownik rodzaju *p3* typu NIEPARZYSTOKOPYTNE ‘rząd ssaków’, DROBNE ‘pieniądze’, NIEWYMWOWNE ‘kalesony’.

Zdarzają się też odstępstwa od paradygmatu przymiotnikowego. Są one następujące:

- mianownik liczby mnogiej rzeczowników rodzaju *m1* na *-owie*, typu *budownicowie*;
- narzędnik i miejscownik liczby pojedynczej rzeczowników rodzaju *n* lub *m1* — nazw własnych (nazw miejscowości i nazwisk) na *-em*, typu *Zakopanem*, *Łowickiem*, *Lindem*;
- wołacz liczby pojedynczej rzeczowników rodzaju *ż*, typu *królowo*, *szefowo*, *księżno*;
- kontrowersyjne alternatywne formy liczby mnogiej nazwisk, typu *Lindów/Lindych*, *Lindom/Lindym*, *Lindami/Lindymi*.

W takich wypadkach wprowadzamy specjalne wzory rzeczownikowe, stanowiące modyfikacje standardowych wzorów przymiotnikowych.

3.3.4. Skrótwce

Do SGJP zostały też włączone wybrane skrótwce. Przeprowadzaliśmy tu wyraźną selekcję, ograniczając się do jednostek współcześnie używanych i często powtarzalnych. Wyjątkowo zostały uwzględnione niektóre skrótwce historyczne, odnoszące się do najważniejszych realiów życia poprzednich pokoleń Polaków, np.: *RGO* ‘Rada Główna Opiekuńcza’, *PUR* ‘Państwowy Urząd Repatriacyjny’, *BOS* ‘Biuro Odbudowy Stolicy’.

Skrótwce — w odróżnieniu od właściwych skrótów — mogą być traktowane jako wyrazy należące do języka polskiego. Intuicja jest tu taka: skrótwiec bezpośrednio jako wyraz odnosi się do jakiegoś elementu zewnętrznego (z tzw. rzeczywistości pozajęzykowej), natomiast skrót odnosi się do jakiegoś wyrażenia językowego i dopiero pośrednio ma odniesienie zewnętrzne. Skrótwiec funkcjonuje więc na prawach elementu językowego, skrót natomiast jest substytutem takiego elementu. Można to sprawdzić, przechodząc do innego wariantu języka: od pisanego do mówionego. Skrótwiec może być przeczytany, natomiast skrót się nie czyta, tylko rozwija (interpretuje się głosowo element językowy, od którego pochodzi skrót).

Oczywiście są wypadki pośrednie. Granica między skrótami a skrótowcami na pewno nie jest ostra. Czterdzieści lat temu i dawniej był przykład w powszechnym użyciu skrót *LO* ‘liceum ogólnokształcące’, używany też w skrótach oficjalnych nazw (np. *LO XIV im. Klementa Gottwalda*). Nikt nie powiedziałby o szkole tego typu [elo] ani też nie używałby w mowie skrótowca mieszanego typu [elo czternaście] (mówiono [liceum] albo [ogulniak], czasem [czternastka]). Dziś słyszy się to często, *LO* jest już skrótowcem. Zmiana taka nie jest niczym dziwnym, ponieważ skrót często używane przechodzą w naturalny sposób do kategorii skrótowców. Dziś wątpliwości podobne (czy są już skrótowcami) mogą budzić takie jednostki, jak *LE* ‘liceum ekonomiczne’ czy *LH* ‘liceum handlowe’. A nikt nie powie dziś [es pe] w znaczeniu ‘szkoła podstawowa’, a zatem *SP* w tym znaczeniu to skrót (funkcjonuje natomiast homonimiczny skrótowiec *SP* o znaczeniu ‘Straż Pożarna’, a pół wieku temu skrótowiec *SP*, rozwiązywany ‘Służba Polsce’, był bardzo popularny).

Sposób czytania skrótowców często wyłamuje się z ogólnych odpowiedniości między polskim tekstem pisanym i polskim tekstem brzmiącym (często podaje się głosem, konsekwentnie lub niekonsekwentnie, nazwy kolejnych liter). Skrótowcom zatem przypisujemy w SGJP wymowę (jest to jedyna grupa wyrazów, w której wymowa podawana jest systematycznie).

Olbrzymia większość skrótowców to rzeczowniki. Dlatego — w sytuacji najbardziej typowej — mogą one występować w funkcji różnych przypadków, niekiedy w obu liczbach. W sytuacji skrajnej w funkcji różnych przypadków (liczby pojedynczej i mnogiej) pojawia się to samo słowo, np. *USA*, *ZZ*: mamy wtedy do czynienia z rzeczownikami nieodmiennymi. Częściej jednak skrótowce się odmieniają. Są do nich dodawane końcówki fleksyjne. Jeśli są pisane wielkimi literami i głosowo realizowane w sposób indywidualny, końcówki poprzedza się łącznikiem. Wymowa form niehasłowych takiego leksemu jest pochodna względem wymowy formy hasłowej; akcent pada z reguły na sylabę przedostatnią, często jednak — w wypadku wymowy „literowej” — na ostatnią.

Wśród tych rzeczowników większość z kolei może być traktowana jako nazwy własne — odnoszące się do obiektów jednostkowych. Jest jednak sporo wyjątków, jak np. wspomniane wyżej *LO*, *kbks*, *PKS* czy *AIDS*. Zdarzają się jednak także skrót nazw własnych, nie będące

skrótowcami, np. *Oss.* i *Ossol.* — por. niżej.

Osobny problem stanowią skrótowce (akronimy) przejęte z języków obcych. Jeśli pisane są wielkimi literami i jakoś realizowane głosowo, ich skrótowy charakter nie budzi wątpliwości. Przykładami mogą być *EUROPOL* [europol] albo *AIDS* [ejts] ‘Acquired Immune Deficiency Syndrome’ (ndm) albo *WTC* [wu te ce] ‘World Trade Center’. Ostatniemu przykładowi trudno przyporządkować określoną wymowę (czy czytać *W* z angielska?), nie bardzo wiadomo, czy zakwalifikować go (podobnie jak niektóre inne elementy przyjęte z innych języków) jako skrótowiec lub nieskrótowiec. W wypadku tym świadomość akronimicznej (na gruncie innego języka) etymologii wyrazu używanego w języku polskim jest wyraźna, podobnie jak dla takich jednostek, jak *гулаг* [gułag] ‘Главное Управление Лагереи’ albo *szupo* lub *Schupo* [szupo] ‘Schutzpolizei’ (Policja Porządkowa) — w polskim wyraz ten może się odnosić zarówno do policji, jak i jej funkcjonariusza.

Wśród skrótowców znajdujemy też — jak wskazują już przykłady podane wyżej — jednostki homonimiczne: o identycznym wykładniku tekstowym, lecz odnoszące się do różnych obiektów i o innym pochodzeniu (mające jako podstawę inne nazwy). Zakładamy również, że skrótowce mogą mieć warianty, różniące się występowaniem liter wielkich i małych o tej samej wartości, np. *FIAT*/*Fiat*/*fiat* albo *WZiZT*/*wzizt*/*Wzizt* ‘warunki zabudowy i zagospodarowania terenu’. Wśród skrótowców rzeczownikowych występują też nazwy handlowe, stanowiące znaki towarowe.

Skrótowcom rzeczownikowym przyporządkowaliśmy określone wzory odmiany. Są one zgodne z naszym wyczuciem językowym i nie zawsze pokrywają się z zalecaniami w kompendiach poprawnościowych, np.: *WAT* — *WAT-u* — *WA-cie*.

Istnieje niewielka liczba skrótowców nierzeczownikowych, np. przymiotnikowe *ppoż.* [peposz], np. *sprzęt ppoż.* [spszent peposz]. W istocie nie należą one do niniejszego punktu, są w SGJP zakwalifikowane jako leksemy należące do odpowiednich klas. W przytoczonym przykładzie *ppoż.* to przymiotnik nieodmienny.

3.4. Tzw. zaimki rzeczowne

W przyjętej koncepcji klas leksemów (części mowy) nie mieszczą się w ogóle zaimki. Leksemy traktowane tradycyjnie jako zaimki wpadają do odpowiednich klas nadrzędnych: rzeczowników (*ja, ktoś*), przymiotników (*ten, któryś*), liczebników (*wiele, kilka*), przysłówków (*tam, gdzie*).

Niemniej zaimki rzeczowne, wyraźnie nie pasujące do ogólnego schematu odmiany rzeczowników i mające indywidualne cechy składniowe traktujemy w Słowniku jako odrębną grupę. Zaliczamy do niej nietypowe leksemy mające kategorię fleksyjną przypadku: wyłamują się one z normalnego schematu odmiany przez liczbę. Nie mają w zasadzie kategorii fleksyjnej rodzaju. Wyjątkiem jest ON, opisany w SGJP — zgodnie z tradycją gramatyczną i leksykograficzną, por. np. *SJPDor.* — jako jednostka odmienna przez rodzaj. Nie twierdzimy, że jest to jeden leksem, propozycję opisu podajemy dalej — w paradygmacie pokazującym interpretację fleksyjną poszczególnych słów zaliczonych do niego: muszą być w niej uwzględnione kategorie fleksyjne standardowo nieobecne w odmianie regularnych rzeczowników.

Formy tego wyodrębnionego konwencjonalnie leksemu układają się w tablicę podobną do paradygmatu przymiotnikowego (lecz znacznie bardziej skomplikowaną). Nie uwzględniamy w nim wołacza (którego użycie dla zaimków trzeciej osoby jest zresztą wykluczone). Dla pozostałych leksemów, mających paradygmat zbudowany podobnie do typowego paradygmatu rzeczownikowego, umieszczamy w tabelach wartość wołacza. Dla niektórych leksemów zaliczonych do tej grupy (zaimków drugiej osoby) użycie wołacza jest naturalne; dla innych (zaimków pierwszej osoby) uznajemy je za niewykluczone, choć bardzo mało prawdopodobne; dla wielu jest niemożliwe — uznajemy to za wypadki defektywności — w ich odmianie w SGJP w odpowiedniej rubryce pojawia się kreska.

Niżej podajemy paradygmaty zaimków rzeczownych (leksemów rzeczownikowych zaimkowych). Ponieważ jest ich niewiele ponad 40 (i to z uwzględnieniem jednostek o bardzo ograniczonym użyciu w polszczyźnie ogólnej: archaicznych i gwarowych), uwzględniamy je wszystkie; albo podajemy odmianę w paradygmacie, albo wskazujemy sposób uzyskania odmiany danego leksemu przez proste przekształcenie któregoś z wypisanych paradygmatów.

Ze względu na sposób odmiany leksemy rzeczownikowe zaimkowe podzielimy na typy (oznaczenia typów są w SGJP wprowadzone w nazwach wzorów — po literze Z):

- typ *a*) zaimki odmienne tylko przez przypadek, np. CO, TO, KTO, MY, WSZYSCY;
- typ *b*) zaimki odmienne przez przypadek i akcentowość: JA, TY, ¹SIE;
- typ *c*) zaimek ON;
- typ *d*) zaimki nieodmienne, np. TOTO, NIECOŚ, ŚMO, WASZE, ²SIE.

Odmianę zaimków typów *a* i *b* — podobnie jak pozostałych rzeczowników — przedstawiamy na dwa sposoby: w pierwszym wypadku podajemy pełną odmianę z uwzględnieniem wszystkich kategorii fleksyjnych; w drugim — poszczególne słowa „formy bazowe” opatrzone numerami (por. punkt 3.2.2). Formy bazowe dla leksemu ON zostały potraktowane indywidualnie.

3.4.1. Zaimki odmienne tylko przez przypadek (typ *a*)

W liczbie pojedynczej (podtyp *a(sing)* — *singulare tantum*)

Podane niżej jednostki — wraz z zaliczonymi do typu *b* leksemami JA i TY — są jedynymi leksemami rzeczownikowymi języka polskiego *singulare tantum*, tj. mającymi tylko liczbę pojedynczą (łączą się tylko z formami liczby pojedynczej leksemów przymiotnikowych i czasownikowych, form liczby mnogiej nie można od nich utworzyć, nie ma możliwości strukturalnych).

Grupa CO

Leksem CO oraz leksemy od niego pochodne odmieniają się według trzech wzorów (odmianek):

	CO	CÓŻ	NIC
M.	<i>co</i> z D.	<i>cóż</i> z D.	<i>nic</i> z D.
D. poprz.	<i>czego</i>	<i>czegoż/czegóż</i>	<i>niczego</i>
D.	<i>czego/[co]</i>	<i>czegoż/czegóż/[cóż]</i>	<i>niczego/nic</i>
C.	<i>czemu</i>	<i>czemuż</i>	<i>niczemu</i>
B.	<i>co</i> z D.	<i>cóż</i> z D.	<i>nic</i> z D.
N.	<i>czym</i>	<i>czymże</i>	<i>niczym</i>
Ms.	<i>czym</i>	<i>czymże</i>	<i>niczym</i>
W.	–	–	–

Wskazane wyżej wzory obejmują jedną wartość przypadkową więcej niż standardowe paradygmaty rzeczownikowe. Na dwie wartości rozdzielony został dopełniacz. Nie wszystkie warianty dopełniacza występują po przyimkach, np.: *Nie mam nic/niczego — Zrobił sprawę z niczego*. Opozycję poprzyimkowości omówimy dokładniej przy odmianie zaimka ON.

Według pierwszego wzoru (CO) odmieniają się również leksemy: COŚ, COKOLWIEK, COŚKOLWIEK, COSIK a także dziś nieużywane: COSIŚ, COŚCIŚ, COCIŚ, COSI, COŻE, ściślej — według wzoru odmienia się pierwszy człon złożenia *co*, do którego dodaje się niezmienny postfiks⁴.

Postfiks występuje też w drugim wzorze (CÓŻ), ale ma dwa warianty — pokazane w tabeli wyżej. Według tego wzoru odmienia się ponadto leksem CÓŻKOLWIEK: do form pokazanych dodaje się niezmienny postfiks *kolwiek*.

Według trzeciego wzoru odmienia się tylko jeden leksem NIC, nie zawierający postfiks, tylko prefiks. Leksem ten ma rzadszą formę dopełniacza, równą mianownikowi: *nic*, używaną tylko w pozycji przy czasowniku. Pozostałe leksemy grupy *co* mają w dopełniaczu wariant o węższym zakresie użycia, tylko przy niektórych czasownikach, np. *Czego/Co ci brakuje?*, ale tylko *Czego nie zrobiłeś?*

Leksemy omawianej grupy są rodzaju nijakiego, np.: *Co(ś) się stało* (w SGJP są oznaczone *n2*, choć wyodrębnienie podrodzaju nie jest tu istotne ze względu na brak form liczby mnogiej i niemożność połączenia z formami liczebnikowymi). Jednak ich formy mianownikowe

⁴ Tego rzadko spotykanego terminu używamy w wąskim sensie na oznaczenie morfemu słotwórczego występującego w formie wyrazowej po morfemie fleksyjnym (końcówce).

i biernikowe mają nietypowe właściwości składniowe. Określenie przymiennikowe dodaje się do nich nie w postaci dostosowanej do formy nadrzędnej (tzw. związku zgody), lecz w stałej formie zakończonej na *-ego*: może być ona traktowana jako dopełniacz rodzaju nijakiego (w tzw. związku rządu), np. *co nowego, coś dobrego* (por. Andrejewicz 2001, s. 93). Cecha ta została oznaczona w paradygmatach oznaczeniem „z D.”

Grupa TO

Podobna jest odmiana leksemów: TO, TAMTO, OWO, (NIE)JEDNO, WSZYSTKO, SIO.

Leksemy TO, TAMTO, OWO, JEDNO i NIEJEDNO należą w istocie do tej samej odmianki (twardotematowej). W formach leksemu WSZYSTKO pojawia się zmiękczone *i* między kończącym temat *k* i *e* zaczynającym końcówkę, a archaiczny leksem SIO reprezentuje odmianę konsekwentnie miękką.

	TO	TAMTO	OWO	JEDNO	WSZYSTKO	SIO
M.	<i>to</i>	<i>tamto</i>	<i>owo</i>	<i>jedno</i>	<i>wszystko</i>	<i>sio</i>
D.	<i>tego</i>	<i>tamtego</i>	<i>owego</i>	<i>jednego</i>	<i>wszystkiego</i>	<i>siego</i>
C.	<i>temu</i>	<i>tamtemu</i>	<i>owemu</i>	<i>jednemu</i>	<i>wszystkiemu</i>	<i>siemu</i>
B.	<i>to</i>	<i>tamto</i>	<i>owo</i>	<i>jedno</i>	<i>wszystko</i>	<i>sio</i>
N.	<i>tym</i>	<i>tamtym</i>	<i>owym</i>	<i>jednym</i>	<i>wszystkim</i>	<i>sim</i>
Ms.	<i>tym</i>	<i>tamtym</i>	<i>owym</i>	<i>jednym</i>	<i>wszystkim</i>	<i>sim</i>
W.	–	–	–	–	–	–

Wszystkie omawiane tu leksemy są rodzaju nijakiego. Co więcej, mają formy homonimiczne z formami rodzaju nijakiego leksemów przymiennikowych: TEN, TAMTEN, ÓW, ¹JEDEN, NIEJEDEN, WSZYSTEK (formy liczby pojedynczej tego leksemu są rzadko używane i nacechowane stylistycznie), SI (także archaiczny). Ich użycia rzeczownikowe nie budzą wątpliwości, np.: *Stało się to, co przewidywał; Ni to, ni tamto/owo/sio; Spodziewał się wszystkiego najgorszego; Muszę ci (nie)jedno powiedzieć*. Mają łączliwość typową dla rzeczowników rodzaju nijakiego.

Spośród leksemów, których formy są podobnie używane, za zaimek rzeczowny nie została uznana tylko seria form *samo, samego, ...*, które jednak występują z reguły w połączeniach z formami rzeczownikowymi, wobec czego uznaliśmy je za reprezentujące tylko leksem przymiennikowy.

nikowy.

Grupa KTO

Leksem KTO oraz leksemy od niego pochodne odmieniają się według trzech wzorów (odmianek).

	KTO	KTÓŻ	NIKT
M.	<i>kto</i>	<i>któż</i>	<i>nikt</i>
D.	<i>kogo</i>	<i>kogoź/kogóż</i>	<i>nikogo</i>
C.	<i>komu</i>	<i>komuź</i>	<i>nikomu</i>
B.	<i>kogo</i>	<i>kogoź/kogóż</i>	<i>nikogo</i>
N.	<i>kim</i>	<i>kimże</i>	<i>nikim</i>
Ms.	<i>kim</i>	<i>kimże</i>	<i>nikim</i>
W.	–	–	–

Według pierwszego wzoru (KTO) odmieniają się również leksemy: KTOŚ, KTOKOLWIEK, KTOŚKOLWIEK, ściślej — według wzoru odmienia się pierwszy człon złożenia *kto*, do którego dodaje się postfiks. Według drugiego wzoru (KTÓŻ, w którym występuje on w wariantywnych postaciach + *ź*/ + *że*) odmienia się również leksem KTÓŻKOLWIEK, ściślej biorąc — według wzoru odmienia się pierwszy człon złożenia *któż*, dodaje się do niego drugi postfiks niezmienny *kolwiek*.

Jednostki omawianej grupy uznaliśmy za leksemy rodzaju męskiego osobowego (w SGJP są oznaczone *m1*, jednak odróżnienie tego podrodzaju od *m2* na podstawie prostych testów nie jest możliwe, ponieważ te leksemy nie mają form liczby mnogiej), np.: *Ktoś nieznanomy przyszedł, Kogo pierwszego poznałaś?*

Określenie przymiotnikowe przy formach wymienionych leksemów dostosowuje do nich swą formę (w tzw. związku zgody), np. *kto nowy, kogoś dobrego*.

W liczbie mnogiej (podtyp *a(pl)* — *plurale tantum*)

Wyodrębnienie tej grupy może nie być oczywiste. Leksemy MY i WY w tradycyjnych opisach gramatycznych często traktowano jako odpowiedniki w liczbie mnogiej leksemów JA i TY. Tutaj, zgodnie z interpretacją semantyczną uwzględnianą w wielu nowszych gramatykach, pary JA — MY oraz TY — WY traktujemy jako złożone z osobnych leksemów.

	MY	WY	WSZYSCY
M.	<i>my</i>	<i>wy</i>	<i>wszyscy</i>
D.	<i>nas</i>	<i>was</i>	<i>wszystkich</i>
C.	<i>nam</i>	<i>wam</i>	<i>wszystkim</i>
B.	<i>nas</i>	<i>was</i>	<i>wszystkich</i>
N.	<i>nami</i>	<i>wami</i>	<i>wszystkimi</i>
Ms.	<i>nas</i>	<i>was</i>	<i>wszystkich</i>
W.	<i>(my)</i>	<i>wy</i>	<i>wszyscy</i>

Leksemy MY i WY traktujemy jako jednolite⁵: przy tej interpretacji muszą być uznane za nie mające stałego rodzaju. Ponieważ stały rodzaj został uznany za cechę charakterystyczną rzeczowników, włączenie ich do tej grupy jest czysto arbitralne — na zasadzie wyjątku. Mogą się łączyć z różnymi formami rodzajowymi (w liczbie mnogiej) leksemów czasownikowych, przymiotnikowych i liczebnikowych w zależności od odniesienia w danej sytuacji, np.: *Zrobiliśmy to my sami* — *Zrobiliśmy to my same* albo *Spotkałam was obu* — *Spotkałam was obie*. Określenie przymiotnikowe przy formach tych leksemów jest w ogóle rzadkie i nietypowe.

Leksem WSZYSCY jest rodzaju przymnogiego osobowego (*p1*). Co więcej, jego formy, częste i neutralne, są homonimiczne z formami liczby mnogiej rodzaju męskiego osobowego (*m1*) leksemu przymiotnikowego WSZYSTEK, które również są często używane. Jednak użycia rzeczownikowe form pokazanych wyżej nie nasuwają wątpliwości, np.: *Wszyscy się z tym zgodzą*, *Do wszystkich*.

Przy leksemach tych notujemy ponadto wartość kategorii selektywnej osoby: pierwszej dla MY, drugiej dla WY. Leksem WSZYSCY łączy się natomiast z formami finitywnymi czasowników o wartościach wszystkich trzech osób (np.: *Wszyscy spalimy* — *Wszyscy spaliście* — *Wszyscy spali*), ma więc niestandardową — nieokreśloną wartość osoby (standardowe rzeczowniki wymagają od formy finitywnej wartości osoby trzeciej).

⁵ Zdajemy sobie sprawę z tego, że jest to odstępstwo od naszych zasad teoretycznych, ponieważ jako rzeczowniki powinny mieć przypisany stały rodzaj. Prowadziłoby to do rozbicia każdej z omawianych jednostek na kilka leksemów o różnych rodzajach. Nie decydujemy się jednak na takie rozwiązanie jako zbyt pedantyczne i niezgodne z tradycją. Podobną decyzję podjęliśmy w stosunku do jednostek JA i TY — por. niżej.

3.4.2. Zaimki odmienne przez przypadek i akcentowość (typ b)

Kilka leksemów w języku polskim ma zróżnicowane formy używane z pełnym akcentem (akcentowane) i nieakcentowane (dołączane w wymowie do słowa poprzedniego, czyli enklityczne). Jeśli dla danego leksemu w ustalonym przypadku występuje zróżnicowanie form akcentowanych i nieakcentowanych, w odpowiedniej rubryce tabeli podaje się dwie formy rozdzielone kreską pionową: po lewej stronie kreski stoi forma akcentowana, a po prawej — nieakcentowana.

W nawiasie przytoczone są formy nie zalecane: *mię* jest stosowane rzadko, jest odczuwane jako archaiczne; formy *se* i *te* są bardzo potoczne, używane tylko w języku mówionym, i to niestarannym, w polszczyźnie kulturalnej nie występują w ogóle.

	JA	TY	¹ SIE
M.	<i>ja</i>	<i>ty</i>	—
D.	<i>mnie</i> (<i>mię</i>)	<i>ciebie</i> <i>cię</i>	<i>siebie</i> <i>się</i>
C.	<i>mnie</i> <i>mi</i>	<i>tobie</i> <i>ci</i>	<i>sobie</i> <i>[se]</i>
B.	<i>mnie</i> (<i>mię</i>)	<i>ciebie</i> <i>cię</i>	<i>siebie</i> <i>się</i>
N.	<i>mną</i>	<i>tobą</i>	<i>sobą</i>
Ms.	<i>mnie</i>	<i>tobie</i>	<i>sobie</i>
W.	(<i>ja</i>)	<i>ty</i> , [<i>te</i>]	—

Leksemy JA, TY i ¹SIE traktujemy jako jednolite, choć przy tej interpretacji muszą być uznane za nie mające stałego rodzaju. Mogą się łączyć z różnymi formami rodzajowymi leksemów czasownikowych i przymiotnikowych w zależności od odniesienia w danej sytuacji (JA i TY — w liczbie pojedynczej, przy ¹SIE możliwe są formy obu liczb), np.: *A ja naiwny uwierzyłem — A ja naiwna uwierzyłam*⁶; *Nie ma ciebie jednego — Nie ma ciebie jednej*; *Podziwia samego siebie — Podziwia samą siebie — Podziwia samo siebie — Podziwiają samych siebie* itd. Określenie przymiotnikowe przy formach tych leksemów jest w ogóle rzadkie i nietypowe.

⁶ Teoretycznie jest możliwe także użycie rodzaju nijakiego, w wypadku świadomego zabiegu artystycznego lub stylizacyjnego, np. *Ja pierwsze to zrobiłom*, co przemawia przeciwko wyodrębnieniu homonimicznych leksemów JA o różnej charakterystyce rodzajowej.

Leksemy te mają ponadto wartość kategorii selektywnej osoby: pierwszej dla JA, drugiej dla TY. Leksem ¹SIE, jako defektywny i nie mający mianownika, nie narzuca formie finitywnej swego wymagania. Oprócz tego leksemu w SGJP uwzględniliśmy leksem rzeczownikowy ²SIE, również defektywny, ale mający wyłącznie formę mianownika (od leksemu ¹SIE różni się on jaskrawo funkcją i znaczeniem) — w SGJP należy on do zaimków rzeczownych typu d. Różnicę znaczeniową między oboma tymi leksemami możemy zilustrować przykładami:

(15) *Jan zrobił ¹się czerwony.*

(16) *Jan nie dał ¹się bić.*

(17) *Jak ²się da, to ²się zrobi.*

3.4.3. Zaimek/zaimki ON (typ c)

Nie wdając się w dyskusję na temat podziału na leksemy form wprowadzonych w poniższym paradygmacie (leksem rzeczownikowy nie powinien odmieniać się przez rodzaj, przytoczone niżej formy składniowo zachowują się jak rzeczownikowe, są jednak zróżnicowane rodzajowo), pokażemy ich opozycję według kategorii fleksyjnych liczby, rodzaju i przypadku, wzbogaconego o zróżnicowanie poprzyimkowości i akcentowości.

Opozycja poprzyimkowości występuje w języku polskim wyraźnie, lecz marginesowo: obejmuje tylko przytoczone formy oraz formy wskazane wyżej przy odmianie zaimków z grupy CO⁷. Są one zróżnicowane w parach kontekstów, w których zwykle rzeczowniki występują w tej samej formie przypadkowej, a które różnią się tym, że formy rzeczownikowej wymaga raz forma czasownika, a raz przyimka, np.:

⁷ Zakres występowania tej opozycji można by nieco rozszerzyć. Fakultatywnie bowiem po przyimkach pojawia się specjalna forma (deprecjatywna) biernika liczby mnogiej rzeczowników *m1*, np. *Boga i waszmościów na świadki biorę* (H. Sienkiewicz, *Ogniem i mieczem* i *Potop* kilkakrotnie), *Między robotniki się wkręcił, którzy pracowali w obozie* (Jarosław Abramow-Newerly, *Młyn w piekarni*) — por. Makowska, Saloni (2007).

(18)	M.	<i>To</i>	on.	– mianownik
	D. poprz.	<i>Śmieję się</i>	z niego zeń.	– dopełniacz poprzyimkowy
	D.	<i>Nie ma</i>	jego go.	– dopełniacz
	C. poprz.	<i>Występuję</i>	przeciw niemu.	– celownik poprzyimkowy
	C.	<i>Ufam</i>	jemu mu.	– celownik
	B. poprz.	<i>Liczę</i>	na niego nań.	– biernik poprzyimkowy
	B.	<i>Lubię</i>	jego go.	– biernik
	N.	<i>Interesuję się</i>	nim.	– narzędnik
	Ms.	<i>Myszę</i>	o nim.	– miejscownik

W wypisanym niżej paradygmacie formy poprzyimkowe (oznaczone *poprz.* przy symbolu przypadku) i niepoprzyimkowe zostały podane w oddzielnych wierszach — dla tych przypadków, w których są różnicowane. Jeśli przy ustalonych wartościach przypadku, liczby, rodzaju i poprzyimkowości występuje różnicowanie form akcentowanych i nieakcentowanych, w danej rubryce tabeli podaje się dwie formy rozdzielone kreską pionową: po lewej stronie kreski stoi forma akcentowana, a po prawej — nieakcentowana (przypomnijmy, że jako osobną formę wyrazową traktujemy niesamodzielną formę D. i B. leksemu ON: -ń⁸).

⁸ Taka interpretacja formy -ń jest uproszczeniem. Odwołujemy się tu do tradycji polskiej kultury języka. Jak stwierdziliśmy wyżej (por. przyp. 9, s. 16) nie uznajemy za poprawne użycie tej formy w innych przypadkach (np. *kuń, *międzyń albo *przyń), a także w rodzaju nijakim, a tym bardziej żeńskim.

	l.p.			l.m.			
	m	n	ż	p1	m1		pozostałe ⁹
					ndepr	depr	
M.	<i>on</i>	<i>ono</i>	<i>ona</i>		<i>oni</i>	<i>one</i>	
D. poprz.	<i>niego -ń</i>	<i>niego</i>	<i>niej</i>		<i>nich</i>		
D.	<i>jego go</i>	<i>jego go</i>	<i>jej</i>		<i>ich</i>		
C. poprz.	<i>niemu</i>	<i>niemu</i>	<i>niej</i>		<i>nim</i>		
C.	<i>jemu mu</i>	<i>jemu mu</i>	<i>jej</i>		<i>im</i>		
B. poprz.	<i>niego -ń</i>	<i>nie</i>	<i>nią</i>		<i>nich</i>	<i>nie</i>	
B.	<i>jego go</i>	<i>je</i>	<i>ją</i>		<i>ich</i>	<i>je</i>	
N.	<i>nim</i>	<i>nim</i>	<i>nią</i>		<i>nimi</i>		
Ms.	<i>nim</i>	<i>nim</i>	<i>niej</i>		<i>nich</i>		

3.4.4. Zaimki nieodmienne (typ d)

Do SGJP została też włączona niewielka grupka leksemów pochodnych od nietypowych leksemów rzeczownikowych lub przymiotnikowych, używanych w sposób bardzo ograniczony i mających tylko jeden wykładnik tekstowy. Są to leksemy:

- TOTO, NIECOŚ, ŚMO — używane w mianowniku i bierniku;
- WASZE, ²SIEŹ — używane tylko w mianowniku.

Mają one łączliwość z formami liczby pojedynczej — rodzaju *n2*, oprócz dawnego WASZE, któremu przypisujemy rodzaj *m1*.

Jedyna forma leksemu ²SIEŹ występuje w kontekstach form czasownikowych (także czasowników nieprzechodnich) wymagających mianownika (a więc zajmuje w zdaniu pozycję podmiotu), np.:

(19) *Czyta(ło) się różne gazety.*

(20) *Strzela(ło) się z armaty.*

Użycia te są wyraźnie różne gramatycznie od użycь biernikowych i dopełniaczowych leksemu ¹SIEŹ (w różnych funkcjach), np.:

(21) *Dobrze się czytają/czytały te gazety.*

Leksem ²SIEŹ oznacza nieokreślonego wykonawcę ludzkiego (często znanego nadawcy, ale nie nazwanego), np.:

⁹ Konwencja notowania wartości zróżnicowanych form liczby mnogiej zostanie omówiona w podrozdziale 4.1 poświęconym deklinacji przymiotników.

(22) *Godzinami stało się w kolejkach.*

Forma leksemu ²SIĘ (w przeciwieństwie do form leksemu ¹SIĘ) nie dopuszcza podrzędnych określeń przymiotnikowych.

4. Przymiotniki

Za leksemy przymiotnikowe uważa się wszystkie leksemy mające fleksyjne kategorie przypadku, liczby i rodzaju.

Formy przymiotników mają charakterystyczne, łatwo rozpoznawalne końcówki, układające się w wyraźną serię. Są bez trudu zauważalne dla świadomego użytkownika języka polskiego. Zwykle formy te wpisuje się w trójwymiarową tablicę o osiach odpowiadających trzem kategoriom: przypadku, liczby i rodzaju (zapisuje się ją oczywiście na dwuwymiarowej kartce papieru). W przyjętym zasobie wartości tych kategorii słowa pojawiające się w poszczególnych jej kłatkach powtarzają się, odmianę tę cechują bowiem daleko idące neutralizacje i synkretyzmy.

Według tego schematu odmieniają się wszystkie leksemy przyjmujące końcówki charakterystyczne dla deklinacji przymiotnikowej. Są one w tradycyjnych opracowaniach uważane za przymiotniki, imiesłowy przymiotnikowe, zaimki przymiotne, liczebniki (leksem ¹JEDEN — tradycyjnie: liczebnik główny, tzw. liczebniki porządkowe, mnożne, wielorakie itp.). Takie szerokie rozumienie przymiotników jest bliskie stosowanemu w nowszych słownikach.

Zdarza się, że wykładnikiem wszystkich form leksemu przymiotnikowego jest jedno słowo, używane w typowo przymiotnikowych kontekstach determinujących przypadek, liczbę i rodzaj formy, której jest ono wykładnikiem — mówimy wtedy o przymiotnikach nieodmiennej. Są nimi takie jednostki, jak BORDO, EKSTRA, CACY (por. punkt 3.3.1).

Stopień wyższy przymiotnika (tworzony syntetycznie) traktujemy jako odrębny leksem stanowiący osobną pozycję w SGJP. Niemniej — jako regularny derywat — podajemy go (wśród odsyłaczy) w hasłach przymiotnikowych; jego odmianę będzie można zobaczyć także po wejściu (kliknięciu) w znajdującą się tam formę podstawową.

Formy stopnia najwyższego na *naj-* tworzone są regularnie przez dodanie tej części do form stopnia wyższego. Nie są one podawane w Słowniku wprost, lecz pośrednio: po wpisaniu formy stopnia najwyższego otrzymuje się odmianę odpowiedniego leksemu stopnia wyższego różniącą się od szukanej obecnością części *naj-*.

Zdarza się oczywiście, że słowa zbudowane jak formy stopnia wyższego i najwyższego przymiotników są jednostkami całkiem samodzielnymi, niepowiązanymi z formami stopnia równego, np. TERAŹNIEJSZY, PIERWSZY, NAJPIERWSZY.

4.1. Problemy ogólne — odmiana przymiotników

Odmianę przymiotników możemy przedstawić dwustopniowo, rozdzielając kwestię wzajemnych relacji słów, będących wykładnikami tekstowymi leksemu oraz interpretacji tych słów jako form o odpowiednich wartościach kategorii przypadku, liczby i rodzaju. W pierwszym etapie, analizy powierzchniowomorfologicznej, słowo tekstowe jest traktowane jako jeden z wykładników leksemu przymiotnikowego (w ustalonym stopniu), opatrzonych arbitralnie nadanymi numerami; w drugim, analizy głębinowomorfologicznej (uwzględniającej funkcję składniową form fleksyjnych), wykładnik ten jest traktowany jako jedna z form liczbowo-rodzajowo-przypadkowych.

W SGJP prezentujemy dwa sposoby odmiany przymiotników: w pierwszym wypadku podajemy poszczególne słowa — „formy bazowe” opatrzone numerami; w drugim — pełną odmianę z uwzględnieniem wszystkich kategorii fleksyjnych, tj. liczby, rodzaju, przypadku, a ponadto kategorii deprecjatywności.

Kategoria liczby przyjmuje wartości: pojedyncza (*l.p.*) i mnoga (*l.m.*); kategoria przypadku — wartości: *M.*, *D.*, *C.*, *B.*, *N.*, *Ms.* (symbol wołacza dajemy w nawiasie w wierszu mianownikowym, ponieważ z wołaczem rzeczowników łączą się zawsze mianownikowe formy leksemów przymiotnikowych).

W zakresie kategorii rodzaju należałoby konsekwentnie rozróżnić takie wartości, jakie zostały przypisane jako wartości selektywne leksemom rzeczownikowym, a przynajmniej te, które przy ustalonej wartości liczby i przypadku powodują zróżnicowanie słów, będących wykładnikami tego samego leksemu przymiotnikowego. Byłyby to zatem

następujące wartości: $m1$, $m2$, $m3$, $n1$, $n2$ (podrodzaje rodzaju nijakiego wyróżnia się na podstawie łączliwości z formami liczebnikowymi), $ż$, $p1$, $p-1$ (tj. rodzaj przymnogi nieosobowy: dalej dzieli się go na podrodzaje na podstawie łączliwości z formami liczebnikowymi). Ponadto w mianowniku liczby mnogiej dopuszczamy dwie formy różniące się wartościami kategorii deprecjatywności i wymagające różnych form leksemów przymiotnikowych (zob. punkt 3.1.4): *n depr*, *depr*. Ponieważ deklinację przymiotnikową cechują liczne synkretyzmy, w liczbie mnogiej stosujemy skrótowy zapis wartości rodzajowych.

Rozkład wykładników poszczególnych form ilustruje następująca tabela:

	l. p.				l. m.			
	m1, m2	m3	n1, n2	ż	p1	m1		pozostałe
						n depr	depr	
M./(W.)	1/(1+)	1/(1+)	5(5')	6	9	5(5'')		
D.	2	2	2	7	10			
C.	3	3	3	7	4			
B.	2	1/(1+)	5(5')	8(8/8'')	10	5(5'')		
N.	4	4	4	8(8'')	11			
Ms.	4	4	4	7	10			
Złoż.	(12)							
C. (po)	(3+)							

Podany został schemat odmiany przymiotnika uwzględniający tylko numery form bazowych. Formami bazowymi przymiotnika nazywamy wszystkie formy opatrzone numerami (z ewentualnymi modyfikacjami) w powyższym paradygmacie oraz dalszym komentarzu. W schemacie tym podano pełne funkcjonalne zróżnicowanie form — z jednym uproszczeniem: w liczbie mnogiej w jedną kolumnę ściągnięto te wartości rodzajowe, dla których w rubrykach wszystkich przypadków wykładniki są identyczne. Podobne tabele wyświetlają się w hasłach SGJP dla pełnej odmiany przymiotnikowej.

Każdy leksem przymiotnikowy ma 11 podstawowych wykładników form liczebno-rodzajowo-przypadkowych (może się zdarzyć, że dwa z nich — 1 i 9 — są identyczne, np.: *tyci*, *kozaczy*). W istocie, jeśli chodzi o sposób tworzenia, bardziej skomplikowana relacja zachodzi

tylko między formą numer 9 (męskoosobowym mianownikiem liczby mnogiej) a wszystkimi pozostałymi, w których bez trudu można wskazać końcówki dodawane do podstawowego wariantu tematu — uwarunkowania są tu czysto ortograficzne.

Niektóre mają ponadto jeszcze formę 12, związaną (w powyższym paradygmacie oznaczoną symbolem *Złoż.* — por. Bień 1991), występującą jako pierwszy (ściślejszy, nieostatni) człon w złożeniach, np. *wesoło* + dla leksemu WESOŁY (w potencjalnym złożeniu *wesoło-smutny*) albo *polsko* + i *angielsko* + dla leksemów POLSKI i ANGIELSKI (w złożeniu *polsko-angielsko-niemiecki*). Pisownia takich złożzeń jest niejednolita: jeśli oba człony (w złożeniach dwuczłonowych) są równorzędne, pisze się je z łącznikiem (jak w podanych wyżej przykładach); jeśli są nierównorzędne — bez łącznika (np. *chłop małorolny*). Czasem forma taka może się pojawić w izolacji (np. *chłopi mało- i średniorolni*). Forma związana (*Złoż.*) jest często identyczna z przysłówkiem odprzymiotnikowym — ten z kolei w niektórych wypadkach (derywatów od nazw własnych) jest prawie nieużywany (np. *krakowsko*).

Oprócz form podstawowych (o numerach niezmodyfikowanych dodatkowymi znakami) w tabelce występują w nawiasach numery ze znakiem ', '' lub + przewidziane w wypadkach wyjątkowych (kreska ukośna oznacza, jak zwykle, alternatywę). Są one wprowadzane w sytuacjach zróżnicowania, gdy odpowiednie formy oznaczone liczbami bez tych znaków mają dla przeważającej liczby leksemów te same wykładniki.

Tak więc dla większości leksemów przymiotnikowych formy biernika i narzędnika rodzaju żeńskiego liczby pojedynczej są synkretyczne, nie dotyczy to jednak leksemu TEN, którego biernik rodzaju żeńskiego liczby pojedynczej może mieć dwie postaci: *tą*, równą narzędnikowej, i *tę*, specjalną¹. Z kolei wykładnik mianownika i biernika rodzaju nijakiego liczby pojedynczej jest dla niemal wszystkich leksemów identyczny z wykładnikiem mianownika i biernika liczby mnogiej rodzaju niemęskoosobowego²; zróżnicowanie obserwujemy w nielicznych leksemach, np. TEN, JEDEN, mających odpowiednio wykładniki: *to*

¹ Formy te są zróżnicowane stylistycznie: w polszczyźnie ogólnej *na tę (stronę)* jest neutralne, *na tą (stronę)* — nacechowane potocznością; dla TAMTEN inaczej: *na tamtą (stronę)* — neutralne, *na tamtę (stronę)* — archaiczne.

² Termin **niemęskoosobowy** jest tu użyty zgodnie z tradycją. Precyzyjna definicja — w punkcie 6.3.3.

i *te*, *tamto* i *tamte* (podobnie jest dla ów i ²ON przymiotnikowego). Oznaczenia 5', 5'', 8' oraz 8'' stosuje się tylko wtedy, gdy dla danego leksemu występuje istotne różnicowanie form; w pozostałych wypadkach stosuje się oznaczenia 5 i 8.

Ponadto niektóre leksemy przymiotnikowe mają formy o specjalnych wykładnikach.

Obok męskiej formy o końcówce -y (-i) może niekiedy być w podobnych funkcjach używana forma z końcówką zerową: jest ona oznaczona 1+. Zasady jej użycia muszą być określane osobno dla każdego wypadku, gdy się pojawia. W szczególności nie jest możliwe powiązanie jej z mianownikiem lub biernikiem (np. możliwe jest użycie jej w bierniku dla leksemu PEŁNY — por. *Widziałem kosz pełen kwiatów*, a niemożliwe dla leksemu WESOŁY — por. **Widziałem wesół kabaret*, choć forma typu 1+ dla niego istnieje: *wesół*, używana jest jednak chyba tylko predykatywnie: w pozycji orzecznika). Jeśli forma z końcówką zerową jest jedynie możliwa (por. *jeden*, *mój*, *nasz*), jest ona oznaczana 1.

Wiele leksemów przymiotnikowych ma też specjalną formę o końcówce -u, występującą po przyimku *po* (np. *po polsku*, *po ojcowsku*). Jest ona oznaczana 3+ (ponieważ dla innych leksemów w tej pozycji składniowej używana jest forma przymiotnikowa oznaczana 3, np. *po naszymu*, *po macoszemu*)³.

Cztery leksemy przymiotnikowe (w tym trzy tzw. zaimki dzierżawcze): MÓJ, TWÓJ, SWÓJ, WSZYSTEK — mają oprócz form oznaczonych symbolami 2–8, 10, 11 specjalne formy ściągnięte. Na przykład w tych samych kontekstach co forma *mojego* może być użyta forma ściągnięta *meo*, podobny jest stosunek form *wszystkiego* i *wszego*. Forma ściągnięta oznaczona jest tą samą liczbą, co forma nieściągnięta o tej samej wartości liczbowo-rodzajowo-przypadkowej.

Dwa leksemy przymiotnikowe, RAD i KONTENT, są defektywne, nie mają form przypadków zależnych. Ich formy mianownikowe są używane tylko predykatywnie (w pozycji orzecznika, np. *Jestem bardzo rad(a)/kontent(a)*).

³ Występują też specjalne połączenia typu z *polska*, złożone z przyimka z i formy przymiotnikowej zakończonej na -a, która w tabelce ma numer 6 i odpowiada wyłącznie wartości mianownika (rodzaju żeńskiego). Tymczasem przyimek z nie łączy się z mianownikiem. Dopuścimy jednak takie połączenia. Powinny one być uwzględnione w gramatyce języka polskiego jako łączliwe połączenia frazeologiczne — ze skostniałą, nietypową formą przymiotnika.

4.2. Regularne derywaty odprzymiotnikowe

Tradycyjnie uważa się, że oprócz kategorii wyżej rozważanych niektóre leksemy przymiotnikowe mają kategorię fleksyjną stopnia o wartościach: ‘równy’, ‘wyższy’ i ‘najwyższy’. Stopniuje się jednak niewiele przymiotników, przy czym dla wielu jest to stopniowanie analityczne: odpowiednie formy liczbowo-rodzajowo-przypadkowe stopnia wyższego (i najwyższego) tworzy się przez dodanie do form stopnia równego słów *bardziej* (i *najbardziej*). Jako zjawisko czysto składniowe nie zostało ono pokazane w SGJP, w którym z danym leksemem przymiotnikowym powiązane są tylko syntetycznie tworzone formy stopnia wyższego, traktowane jako odrębny leksem.

Leksem przymiotnikowy komparatywny (tj. o wartości stopnia wyższego) odmienia się według schematycznej tabeli podanej w punkcie 4.1. Jest to regularna odmiana przymiotnikowa w wersji twardestmatowej (ze zmiękczeniem w formie 9, np. *ładniejszy — ładniejsi* jak *ładny — ładni*). Dla leksemów przymiotnikowych podane są informacje o leksemie o opozycyjnej wartości stopnia — jeżeli taki istnieje. Ponieważ sposób tworzenia stopnia wyższego w języku polskim jest wysoce nieregularny, jest to informacja ważna.

Formy leksemu przymiotnikowego w stopniu najwyższym różnią się od form stopnia wyższego tych samych leksemów o identycznych wartościach pozostałych kategorii fleksyjnych tylko morfemem początkowym *naj-*.

W hasłach przymiotników w stopniu równym podane są jeszcze inne regularne derywaty: przysłówki (często w stopniu równym i wyższym) i rzeczownikowe nazwy cechy na *-ość*, mające charakter potencjalny. Na przykład w hasle CZARNY jako derywaty — oprócz leksemu przymiotnikowego komparatywnego CZARNIEJSZY — podane są jednostki, które tradycyjnie nie są zaliczane do paradygmatu przymiotnikowego: CZARNO, CZARNIEJ i CZARNOŚĆ (z pełnym paradygmatem rzeczownikowym).

Ze względu na stopień regularności za formę leksemu przymiotnikowego moglibyśmy uważać formę przysłówkową, zneutralizowaną pod względem wartości kategorii deklinacyjnych: liczby, rodzaju i przypadku, np. *wesoło* dla leksemu WESOŁY albo *feralnie* dla leksemu FERALNY. Jednak zgodnie z tradycją wprowadzamy ją do Słownika jako wyodrębnioną: regularny derywat odprzymiotnikowy.

Oto przykładowa tabela odmiany przymiotnika CICHUTKI:

	l. p.					l. m.			
	m1	m2	m3	n1, n2	ż	p1	m1		pozostałe
							ndepr	depr	
M./(W.)	cichutki		cichutkie	cichutka	cichutcy	cichutkie			
D.	cichutkiego			cichutkiej	cichutkich				
C.	cichutkiemu			cichutkiej	cichutkim				
B.	cichutkiego	cichutki	cichutkie	cichutką	cichutkich	cichutkie			
N.	cichutkim			cichutką	cichutkimi				
Ms.	cichutkim			cichutkiej	cichutkich				
Złoż.	cichutko +								
C. (po)	cichutku								

Odsyłacze	
przysłówek stopnia równego	cichutko
nazwa cechy	cichutkość

4.3. Tzw. zaimki przymiotne

Wśród przymiotników możemy również wyodrębnić grupę leksemów odmienianych nietypowo, wyłamujących się z ogólnego schematu.

Wyżej wskazaliśmy już na leksemy, dla których występuje większy zasób form liczbowo-rodzajowo-przypadkowych: takich, dla których zamiast jednej formy oznaczonej numerem 5 występują dwie, oznaczone symbolami 5' (np. *to*) i 5'' (np. *te*), oraz takich, dla których zamiast jednej formy oznaczonej numerem 8 występują dwie, oznaczone symbolami 8' (np. *tę*) oraz 8'' (np. *tą*). Wskazaliśmy też cztery leksemy przymiotnikowe (MÓJ, TWÓJ, SWÓJ, WSZYSTEK), mające dwie serie form liczbowo-rodzajowo-przypadkowych: pełną (typu *mojego*, *moja*) i skróconą (typu *meo*, *ma*). Formy skrócone nie występują w derywatach NIESWÓJ i SAMOSWÓJ. Ponadto niektóre formy leksemu WSZYSTEK mają nietypową (archaiczną) końcówkę, np. + *em* (*wszem*). Notabene końcówka taka może wystąpić w starszych tekstach dla każdego leksemu przymiotnikowego (została ona zmieniona na + *ym*

dopiero w przepisach ortograficznych w roku 1936).

Szczególną uwagę trzeba zwrócić na leksemy odmieniające się z postfiksem.

Niżej wskazane leksemy odmieniają się podobnie jak omówione w poprzednim rozdziale tzw. zaimki rzeczowne z postfiksem: według odpowiedniego wzoru odmienia się pierwszy człon złożenia, do którego dodaje się w zasadzie niezmienny postfiks. Alternacja występuje dla postfiksów *ź*, podobnie jak dla leksemu *CÓŹ*, omówionego wyżej wśród zaimków rzeczownych. Uwarunkowanie jest tu takie samo: po literze samogłoskowej występuje wariant *+ź*, po spółgłoskowej — *+że*.

Tak więc:

- podobnie jak *JAKI* odmieniają się leksemy: *JAKIKOLWIEK*, *JAKIŚ*, *JAKIŚKOLWIEK*;
- podobnie jak *CZYJ* — leksemy: *CZYJKOLWIEK*, *CZYJŚ*;
- podobnie jak *KTÓRY* — leksemy: *KTÓRYKOLWIEK*, *KTÓRYŚ*, *KTÓRYŚ*;
- podobnie jak *JAKOWY* — leksem *JAKOWYŚ*;
- podobnie jak *TEN* — leksem *TENŹE*;
- podobnie jak *ÓW* — leksem *ÓWŹE*;
- podobnie jak *TAKI* — leksem *TAKIŹ*;
- podobnie jak *TYLI* — leksem *TYLIŹ*;
- podobnie jak *TAKOWY* — leksem *TAKOWYŹ*.

5. Liczebniki

Za leksemy liczebnikowe uważamy tylko leksemy mające kategorię fleksyjną przypadku i rodzaju, a nie mające kategorii fleksyjnej liczby. Odmiana przez te dwie kategorie bywa w wypadku konkretnych liczebników w różnym stopniu uproszczona, zachodzą w niej bowiem daleko idące neutralizacje i synkretyzmy. W sytuacji skrajnej wykładnikiem wszystkich form leksemu liczebnikowego jest jedno słowo, używane w typowo liczebnikowych kontekstach determinujących przypadek i rodzaj formy, której jest ono wykładnikiem (np. *minęło pół godziny/roku — miała pół godziny/roku — przybyła przed pół godziną/rokiem* — mówimy wtedy o liczebnikach nieodmiennych).

Takie rozumienie liczebników jest wyraźnie różne od przyjętego w podręcznikach (a bliskie stosowanemu w słownikach). Do liczebników zaliczamy wyłącznie leksemy zwane tradycyjnie liczebnikami głównymi (oprócz leksemu ¹JEDEN — zob. punkt 4) i ułamkowymi. Leksem ¹JEDEN, odpowiadający liczbie 1, należy do leksemów przymiotnikowych¹. Do liczebnikowych zaliczamy natomiast leksem ²JEDEN, którego formy występują w złożonych nazwach liczb, typu *dwadzieścia jeden*, odpowiadających liczbom wielocyfrowym, np. 21.

Jest jeszcze jedna wyraźna różnica w stosunku do opisów słownikowych: tzw. liczebniki zbiorowe (tj. serie zróżnicowanych przypadkowo form typu *dwoje, dwojga, dwojgu, dwojgiem*) traktujemy jako podzbiory form liczebników głównych, od pozostałych form różniących się wartością rodzaju. Za taką klasyfikacją przemawia ich łączliwość. Jeśli ktoś chce połączyć znaczenie ‘2’ z odpowiednią formą leksemu DZIECKO (należącego do rodzaju *n1*) i użyć odpowiedniej konstrukcji w mianowniku, musi w standardowej polszczyźnie powiedzieć *dwoje*

¹ Ma on typowe przymiotnikowe cechy fleksyjne i składniowe. Odmienia się nie tylko przez przypadek i rodzaj, ale także przez liczbę (*jeden wóz — jedne sanie*). Do tematu dodawane są typowe końcówki przymiotnikowe.

dzieci, nie może użyć żadnej innej formy liczebnika odpowiadającego liczbie 2 — podobnie z przypadkami zależnymi tego rzeczownika musi użyć innych form „liczebników zbiorowych”².

W SGJP pokazane są wyłącznie najważniejsze cechy gramatyczne leksemów liczebnikowych, przede wszystkim fleksyjne: uzależnienie formy liczebnika od powiązanych z nim form czasownika lub przyminka (przypadek) i rzeczownika (rodzaj). Spośród cech składniowych została uwzględniona tylko najważniejsza: typ związku z formą rzeczownikową. W określonych wypadkach forma liczebnika może się bowiem wiązać albo z formą rzeczownika wymaganą przez kontekst (jak np. w kontekście narzędnikowym *spotkał się z pięcioma dziewczynami*), albo z formą dopełniaczową, która nie zgadza się z wymaganiem kontekstowym (jak np. w konstrukcji biernikowej *widział pięć dziewczyn*). W hasłach słownika niedopełniaczowe formy liczebników wymagające dopełniacza zostały oznaczone z *D.* (jeśli połączenie takie jest fakultatywne, symbol ten zapisujemy w nawiasie); formy przypadkowe liczebników łączące się z formami rzeczowników w tym samym przypadku nie są oznaczane.

Standardowe liczebniki (nazywające liczby naturalne) wiążą się z formami liczby mnogiej rzeczowników. Cechę tę ma również leksem ²JEDEN (używany jako ostatni człon nazw liczb typu *dwadzieścia jeden*), w artykule hasłowym jego łączliwość z liczbą mnogą sygnalizujemy na zasadzie wyjątku.

Inne formy liczebników mogą się łączyć z formami liczby pojedynczej rzeczowników: bądź to obligatoryjnie (jak formy leksemów *PÓŁ*, *PÓŁTORA*), bądź fakultatywnie (jak *ile*, *sporo*). W tym drugim wypadku użycie liczby pojedynczej lub mnogiej rzeczownika jest uwarunkowane jego policzalnością lub niepoliczalnością (*ile/sporo dzieci/mąki*). Ciekawe zjawisko występuje w pozycji dopełniacza: w zależności od policzalności rzeczownika mamy tu różne postaci liczebnika:

(1) *Ilu dzieci tu brakuje?*

² Rzeczowników rodzaju *n1* jest niewiele (około 100). Z formami serii *dwoje*, *dwojga*, ... łączą się jeszcze (oprócz nich oraz rzeczowników rodzaju *p*, tj. *plurale tantum*) formy rzeczowników rodzaju *m1* (męskoosobowych): konstrukcje typu *dwoje uczniów* odnoszą się do grup osób obojej (różnej) płci — w odróżnieniu od neutralnych *dwóch uczniów*, odnoszących się do grup osób dowolnej płci (najczęściej samych mężczyzn). To zróżnicowanie może być podstawą do wyróżnienia specjalnej kategorii gramatycznej rzeczownika — mieszanoci (zob. Menantaud, 2004)

(2) *Ile mąki tu brakuje?*

Ze względu na to zróżnicowanie uznajemy istnienie dwu leksemów ILE o różnych paradygmatach, a także kilku podobnych par (np. TYLE, ILEŻ).

W SGJP jako domyślną traktujemy łączliwość liczebników z formami liczby mnogiej, a łączliwość z liczbą pojedynczą zawsze sygnalizujemy.

Oprócz form przypadkowo-rodzajowych większość liczebników ma jeszcze specjalną formę używaną jako pierwszy (ściślej, nieostatni) człon złożenia (np. *cztero* + w połączeniu *czteroosobowy*). Formie tej, jeśli istnieje, przypisujemy wartość *Złoż.* W odróżnieniu od form przymiotnikowych liczebnikowy człon złożenia jest zawsze nierównorzędny względem członu następnego i dlatego pisze się bez łącznika. Wyjątkiem są sytuacje, gdy kilka takich form połączonych jest współrzędnie — przy wspólnym drugim członie złożenia, np.:

(3) *Oferujemy pokoje dwu-, trzy- i czteroosobowe.*

W zbiorze polskich leksemów liczebników jest niewiele — około stu³. Charakteryzują się przy tym znacznym zróżnicowaniem wzorów odmiany.

Ze względu na charakter odmiany leksemu liczebnikowe podzielimy na typy (oznaczenia typów są w SGJP wprowadzone w nazwach wzorów — po literze L):

- typ *a*) liczebniki nieodmienne, np. PÓŁ, TYSIĄC, ²JEDEN;
- typ *b*) liczebniki ułamkowe odmienne, np. PÓŁTORA;
- typ *c*) liczebniki DWA, OBA, OBYDWA (a także dawne OBADWA), TRZY, CZTERY;
- typ *d*) pozostałe liczebniki.

Odmianę liczebników — podobnie jak przymiotników — przedstawiamy na dwa sposoby: w pierwszym wypadku podajemy poszczególne słowa — „formy bazowe” opatrzone numerami; w drugim — pełną odmianę z uwzględnieniem wszystkich kategorii fleksyjnych. Formy bazowe liczebników typu *b* nie sprawiają kłopotu wobec minimalnego

³ Ten mały zbiór jednostek służy do nazywania bardzo dużego zbioru liczb. Nazwami wysokich liczb naturalnych są jednak ciągi form liczebników. Na przykład twór typu *trzy tysiące dwieście siedemdziesiąt cztery* to dla nas konstrukcja składniowa (a nie — jak w niektórych podręcznikach — liczebnik czy forma liczebnika).

zróznicowania wykładników form i jednoznacznego skojarzenia ich z wartościami rodzajowymi. W wypadku liczebników typu *c* i typu *d* poszczególne słowa uznane za formy bazowe opatrujemy numerami — ich interpretację jako form o odpowiednich wartościach kategorii przypadku i rodzaju przedstawiamy w schematycznych tabelach odmiany.

5.1. Liczebniki typu *a*

Nazwy liczebników tego typu (oznaczonych w SGJP *La*) — „nieodmienne” — nie należy interpretować dosłownie, tylko konwencjonalnie; dokładnie, odnosi się ona do zróznicowania form przypadkowo-rodzajowych, które mają identyczny wykładnik (por. punkt 3.3.1). Formy te różnią się składniowo — w zależności od wymaganej wartości przypadkowej:

M.	<i>jeden</i> z D.
D.	<i>jeden</i>
C.	<i>jeden</i>
B.	<i>jeden</i> z D.
N.	<i>jeden</i>
Ms.	<i>jeden</i>
Złoż.	<i>jedno</i> +

Inne są właściwości składniowe leksemów PÓŁ i CÍWIERĆ⁴:

⁴ Możliwości użycia konstrukcji złożonych z form liczebników typu *a* i *b* są ograniczone, a reguły gramatyczne mocno skomplikowane. Poniższy paradygmat obejmuje połączenia systemowo najbardziej typowe, choć nie najczęstsze. Z formami leksemów oznaczającymi miary czasu, typu GODZINA, ROK, używa się konstrukcji o zgodnych formach przypadkowych, zwłaszcza z przyimkami o znaczeniu czasowym, np. *po pół godzinie, przed ćwierć wiekiem*.

M.	<i>pół</i> z D.
D.	<i>pół</i>
C.	<i>pół</i> z D.
B.	<i>pół</i> z D.
N.	<i>pół</i> z D.
Ms.	<i>pół</i> z D.
Złoż.	<i>pół</i> +

Możliwości użycia poszczególnych przypadków są różne. Bez trudu używa się mianownika, biernika i dopełniacza; pozostałych przypadków — z dużymi oporami. Pozostałe liczebniki nieodmienne mają paradygmat defektywny, ograniczony do mianownika, biernika i dopełniacza (tylko po niektórych czasownikach), np.:

M.	<i>dużo</i> z D.
D.	<i>dużo</i> (tylko przy czas.)
C.	
B.	<i>dużo</i> z D.
N.	
Ms.	

Jak pokazują tabele, do leksemów typu *a* (np. PÓŁ) należy też często forma niesamodzielna (np. *pół* +), czasem ma ona postać indywidualną (np. *jedno* + od ²JEDEN, jak w wyrażeniu *dwudziestojednoletni*⁵).

Dla zakwalifikowanych w ten sposób leksemów liczebnikowych istnieją często homonimiczne leksemy rzeczownikowe (ściślej, leksemy rzeczownikowe mające homonimiczną formę hasłową), odmieniające się przez przypadek i liczbę (np.: żeńskie *ĆWIERĆ* — *ćwierci* ..., męskie *TYSIĄC* — *tysiąca* ...) ⁶.

⁵ Zwróćmy uwagę na to, że leksem ten jest pochodny od wyrażenia *dwadzieścia jeden lat*, złożonego z trzech form wyrazowych. Możliwość derywowania tego typu leksemów od wyrażeń zawierających nazwy liczb jest ogromna. Nie sposób wyczerpać tego typu leksemów w żadnym sensownym spisie.

⁶ W pozycji mianownika formy rzeczownika i liczebnika różnią się składniowo, por.: *Przyszędł tysiąc osób.* — *Przyszło tysiąc osób.* Forma liczebnikowa łączy się z rodzajem nijakim orzeczenia. Granicę między leksemami obu klas trudno wskazać. Niekiedy trafiają się też konstrukcje, które mogłyby świadczyć o kształtowaniu się nowych liczebników, np. powstałego od liczby mnogiej omawianego leksemu rzeczownikowego: *Przyszło tysiące osób.* Nie uwzględniamy ich jednak w naszym opisie.

5.2. Liczebniki typu *b*

Liczebniki ułamkowe typu *b* (oznaczone w SGJP *Lb*) rozróżniają formy rodzajowe: np. w rodzaju żeńskim *póttorej* (dawniej dopuszczalne też *póttory*), w pozostałych rodzajach — *póttora*, forma niesamodzielna ma też postać *póttora +*. A zatem odmiana według dwu kategorii ma postać:

	m, n	ż
M.	<i>póttora</i> z D.	<i>póttorej/(póttory)</i> z D.
D.	<i>póttora</i>	<i>póttorej/(póttory)</i>
C.	<i>póttora</i> z D.	<i>póttorej/(póttory)</i> z D.
B.	<i>póttora</i> z D.	<i>póttorej/(póttory)</i> z D.
N.	<i>póttora</i> (z D.)	<i>póttorej/(póttory)</i> (z D.)
Ms.	<i>póttora</i> z D.	<i>póttorej/(póttory)</i> z D.
Złoż.	<i>póttora +</i>	

Leksem PÓŁTORA jest jedynym współcześnie używanym liczebnikiem mającym taką specjalną odmianę; pozostałe, PÓŁTRZECIA itd., są archaiczne, nie postulujemy dla nich formy niesamodzielnej.

5.3. Liczebniki typu *c*

Wykładnikom tekstowym wszystkich form tych leksemów przypisujemy — podobnie jak postąpiliśmy w wypadku przymiotników — symbole. Schematyczny paradigmat liczebnika typu *c* ma następującą postać:

	m1	m2, m3, n2	ż	n1, p1, p2
M.	0 7/2 z D.	1	3	z1 z D.
D.	7/2			z2
C.	2/5			z3 (z D.)
B.	7/2 z D.	1	3	z1 z D.
N.	9/2		8/9/2	z4 z D.
Ms.	7/2			z3 (z D.)
Złoż.	złoż.			

Wykładniki tekstowe form wyrazowych leksemów tej grupy dzielą się na dwie serie: pierwsza obejmuje słowa oznaczone cyframi i formę *złoż.*, druga — słowa oznaczone symbolami *z1*, *z2*, *z3* i *z4*. Wszystkie słowa pierwszej serii zaliczamy do form bazowych, słowo o numerze *1* jest — zgodnie z tradycją — słowem hasłowym. Słowo oznaczone w tabelce *z1* (tradycyjnie: forma podstawowa „liczebnika zbiorowego”) należy do form bazowych, od niego tworzy się pozostałe formy zanotowane w ostatniej kolumnie. Mechanizm ten — w dwu wariantach — ilustruje następująca tabelka:

	zakończenie	
<i>z1</i>	+ <i>je</i>	+ <i>ro</i>
<i>z2</i>	+ <i>jga</i>	+ <i>rga</i>
<i>z3</i>	+ <i>jgu</i>	+ <i>rgu</i>
<i>z4</i>	+ <i>jgiem</i>	+ <i>rgiem</i>

W odmianie tych liczebników występuje dodatkowe zróżnicowanie form w mianowniku rodzaju męskiego osobowego *m1*, w którym występują formy różniące się wyraźnie właściwościami składniowymi. Są to — z jednej strony — formy zgodne, „kongruentne” wiążące się z niedeprecjatywną formą rzeczownika w mianowniku oraz z formą męskoosobową czasownika w tzw. związku zgody (np. *Dwaj chłopcy przyszli*); z drugiej zaś — formy „niekongruentne” wiążące się z formą rzeczownika w dopełniaczu oraz z formą liczby pojedynczej rodzaju nijakiego czasownika (np. *Dwu chłopców przyszło*). Warianty swobodne, jeśli występują, podane są w jednej rubryce i oddzielone od siebie kreską ukośną. Warianty rzadsze i niezalecane są, podobnie jak w innych wypadkach, ujęte w nawias (w programie odpowiada mu kwalifikator).

Niżej przytaczamy w całości odmianę liczebników typu *c*, oznaczonych w SGJP *Lc* z dodatkowym wskaźnikiem, określającym, który z podanych tu paradygmatów ma być zastosowany.

Paradygmat leksemu DWA (*Lc2*):

	m1		m2, m3, n2	ż	n1, p1, p2
M.	<i>dwaj</i>	<i>dwóch/ /dwu z D.</i>	<i>dwa</i>	<i>dwie</i>	<i>dwoje z D.</i>
D.	<i>dwóch/dwu</i>				<i>dwojga</i>
C.	<i>dwu/dwóm/dwom</i>				<i>dwojgu (z D.)</i>
B.	<i>dwóch/dwu z D.</i>	<i>dwa</i>	<i>dwie</i>	<i>dwoje z D.</i>	
N.	<i>dwoma/dwu</i>		<i>dwoma/ /dwoma/dwu</i>		<i>dwojgiem z D.</i>
Ms.	<i>dwóch/dwu</i>				<i>dwojgu (z D.)</i>
Złoż.	<i>dwu +</i>				

Paradygmat leksemu OBYDWA powstaje po dopisaniu do każdego z wykładników leksemu DWA początkowej części *oby-*, brak w nim jednak formy niesamodzielnej.

Paradygmat leksemu OBA (Lc2o):

	m1		m2, m3, n2	ż	n1, p1, p2
M.	<i>obaj</i>	<i>obu z D.</i>	<i>oba</i>	<i>obie</i>	<i>oboje z D.</i>
D.	<i>obu</i>				<i>obojga</i>
C.	<i>obu</i>				<i>obojgu (z D.)</i>
B.	<i>obu z D.</i>	<i>oba</i>	<i>obie</i>	<i>oboje z D.</i>	
N.	<i>oboma/obu</i>		<i>obiema/ /oboma/obu</i>		<i>obojgiem z D.</i>
Ms.	<i>obu</i>				<i>obojgu (z D.)</i>
Złoż.	<i>obu +</i>				

Paradygmat OBADWA, mający podobne zróżnicowanie form, lecz nieco inne wykładniki, podajemy tylko w Słowniku.

Paradygmat leksemu TRZY (Lc3):

	m1		m2, m3, n2, ż	n1, p1, p2
M.	<i>trzej</i>	<i>trzech z D.</i>	<i>trzy</i>	<i>troje z D.</i>
D.	<i>trzech</i>			<i>trojga</i>
C.	<i>trzem</i>			<i>trojgu (z D.)</i>
B.	<i>trzech z D.</i>	<i>trzy</i>	<i>troje z D.</i>	
N.	<i>trzema</i>			<i>trojgiem z D.</i>
Ms.	<i>trzech</i>			<i>trojgu (z D.)</i>
Złoż.	<i>trzy + /trój +</i>			

Paradygmat leksemu CZTERY (Lc4):

	m1		m2, m3, n2, ź	n1, p1, p2
M.	<i>czterej</i>	<i>czterech</i> z D.	<i>cztery</i>	<i>czworo</i> z D.
D.	<i>czterech</i>			<i>czworga</i>
C.	<i>czterem</i>			<i>czworgu</i> (z D.)
B.	<i>czterech</i> z D.	<i>cztery</i>		<i>czworo</i> z D.
N.	<i>czterema</i>			<i>czworgiem</i> z D.
Ms.	<i>czterech</i>			<i>czworgu</i> (z D.)
Złoż.	<i>cztero</i> + / <i>czwór</i> + / <i>czworo</i> +			

W paradygmatach tych nie uwzględniliśmy jednej rzadkiej konstrukcji, która — teoretycznie — może się pojawić: połączenia mianownikowej formy deprecjatywnej rzeczownika rodzaju *m1* z formą liczebnika. Prawdopodobieństwo wystąpienia takiej konstrukcji, typu *dwa/trzy głupie posły*, jest jednak znikome.

5.4. Liczebniki typu *d*

Pozostałe liczebniki, oznaczone w SGJP *Ld* z następującymi po tym symbolu dwoma lub trzema dodatkowymi znakami, mają mniejsze zróżnicowanie wykładników form fleksyjnych. Ich odmianę można ująć w dwie podane niżej schematyczne tabelki, różniące się występowaniem serii form typu *pięcioro*, zwanych tradycyjnie „liczebnikami zbiorowymi”. W tabelkach użyjemy numerów wykładników poszczególnych form.

5.4.1. Liczebniki z formami typu *pięcioro*

	m1	m2, m3, n2, ź	n1, p1, p2
M.	2 z D.	1 z D.	z1 z D.
D.		2	z2
C.		2	z3 (z D.)
B.	2 z D.	1 z D.	z1 z D.
N.		2/9	z4 z D.
Ms.		2	z3 (z D.)
Złoż.	<i>złoż.</i>		

Wykładniki tekstowe form wyrazowych leksemów tej grupy, podobnie jak grupy poprzedniej, dzielą się na dwie serie: słowa ozna-

czony cyframi wraz z formą *złoż.* oraz słowa oznaczone numerami podanymi po literze *z*. Słowo o numerze *1* jest słowem hasłowym. Nie wszystkie z podanych wartości występują w paradygmatach wszystkich leksemów, jednak opuszczone mogą być tylko wartości występujące w tabelce jako człony alternatyw.

Słowa oznaczone cyframi, słowo oznaczone *złoż.* oraz słowo oznaczone *z1* są formami bazowymi. Słowa oznaczone *z2*, *z3* i *z4* tworzy się od słowa *z1* według drugiego wariantu tabelki podanej wyżej (dla liczebników typu *c*).

Przykładowa odmiana liczebnika PIĘĆ:

	m1	m2, m3, n2, z	n1, p1, p2
M.	<i>pięciu</i> z D.	<i>pięć</i> z D.	<i>pięcioro</i> z D.
D.	<i>pięciu</i>		<i>pięciorga</i>
C.	<i>pięciu</i>		<i>pięciorgu</i> (z D.)
B.	<i>pięciu</i> z D.	<i>pięć</i> z D.	<i>pięcioro</i> z D.
N.	<i>pięciu/pięcioma</i>		<i>pięciorgiem</i> z D.
Ms.	<i>pięciu</i>		<i>pięciorgu</i> (z D.)
Złoż.	<i>pięć+</i>		

5.4.2. Liczebniki bez form typu *pięcioro*

	mo	—mo
M.	<i>2/(7)</i> z D.	<i>1</i> z D.
D.	<i>2/(7)</i>	
C.	<i>2</i>	
B.	<i>2/(7)</i> z D.	<i>1</i> z D.
N.	<i>2/(9)</i>	
Ms.	<i>2/(7)</i>	
Złoż.	<i>złoż.</i>	

Różnicowanie rodzajowe ogranicza się tu do przeciwstawienia form męskoosobowych i niemęskoosobowych (zob. niżej punkt 6.3.3). Rzeczowniki występujące zwykle z formami typu *pięcioro* łączą się dla liczebników tej podgrupy z formami niemęskoosobowymi, np. *kilkaset dzieci*.

Wszystkie słowa podane w schemacie paradygmatu są formami bazowymi, słowo o numerze *1* jest słowem hasłowym. Używana w nie-

których funkcjach specjalna forma oznaczona w tabelce numerem 7 tworzy się tylko od leksemów DWIEŚCIE: *dwóchset* oraz wariantywnie — bardzo rzadko — *dwuset*, TRZYSTA: *trzechset* i CZTERYSTA: *czterechset*. We wszystkich wypadkach jest ona znacznie rzadsza niż neutralna forma oznaczona numerem 2 i dlatego jest ujęta w nawias.

Specjalna forma narzędnika (oznaczona w schematycznym paradygmacie numerem 9) może być utworzona od wszystkich liczebników omawianego typu, niektóre formy spotyka się jednak skrajnie rzadko (np. *dziewięciomaset*, *parunastoma*, *wieludziesięcioma*). Charakterystyczny dla niej jest morfem fleksyjny *+oma* zastępujący fleksyjne *+u* z formy 2 (które może występować przed postfiksem typu *+set*, *+ś*, *+kolwiek*).

Do omawianej grupy należą też leksemy reprezentowane przez słowa *dwakroć*, *trzykroć*. Słowa te dzisiaj interpretuje się na ogół przysłówkowo (jako zabarwione archaicznie synonimy słów *dwukrotnie*, *trzykrotnie*, np. *dwakroć wypalił*). Miały one jednak dodatkowe znaczenie ‘200 000’, ‘300 000’ itd. (KROCIE były to dawniej setki tysięcy). Zupełnie już martwe, są w odpowiednich kontekstach niezrozumiałe nawet dla Polaków o dużym czytaniu w dawnych tekstach literackich, lecz są zanotowane w SJPDor. Oczywiście to znaczenie prowadzi do składniowego użycia liczebnikowego: przed formą rzeczownika *i*, co za tym idzie, do interpretacji tych wyrażeń jako form leksemów liczebnikowych o postaci hasłowej homonimicznej ze wskazanymi wyżej leksemami przysłówkowymi. Co więcej, niektóre z owych leksemów liczebnikowych mają zróżnicowane formy, czyli są odmienne, por. dziewiętnastowieczne przykłady z SJPDor.:

- (4) *Majątek pana w dobrach i gotowiznie wynosił **dwakroć**, pani — **pięćkroć**.* (Prus)
- (5) *Od **dwukroć** ulokowanych na mojej hipotece nie zapłaciłem procentu.* (Zygmunt Sarnecki)

Te spośród analizowanych obecnie leksemów liczebnikowych, które zostały zanotowane w odpowiednich hasłach SJPDor. i zanalizowane, są wprowadzone do SGJP z kwalifikatorem *daw*.

Przykładowa odmiana liczebnika DWIEŚCIE:

	mo	–mo
M.	<i>dwustu/(dwóchset)/[dwuset]</i> z D.	<i>dwieście</i> z D.
D.	<i>dwustu/(dwóchset)/[dwuset]</i>	
C.	<i>dwustu</i>	
B.	<i>dwustu/(dwóchset)/[dwuset]</i> z D.	<i>dwieście</i> z D.
N.	<i>dwustu/dwustoma</i>	
Ms.	<i>dwustu/(dwóchset)/[dwuset]</i>	
Złoż.	<i>dwustu +</i>	

Warianty bardzo rzadkie, ale teoretycznie poprawne, zostały ujęte w nawias prostokątny (w programie oddany również przez kwalifikator).

5.5. Tzw. zaimki liczebne

Wśród liczebników możemy wyodrębnić grupę leksemów nietypowych, zbliżonych znaczeniowo do omówionych wyżej tzw. zaimków rzeczownych i przymiotnych. Tradycyjnie mówi się tu o zaimkach liczebnych i zalicza do nich leksemy wskazujące nie na liczbę ściśle wyznaczoną, lecz nieokreśloną: ILE, TYLE, WIELE, KILKA, KILKANAŚCIE, PARĘ, PARĘDZIESIĄT, WIELESET, DUŻO itp. Są wśród nich leksemy odmieniające się (według typu *d*) z postfiksem występującym też w formach tzw. zaimków rzeczownych i przymiotnych + *kolwiek*, + *ś* i + *ż*: ILEKOLWIEK, ILEŚ, ILEŻ, TYLEŻ i WIELEŻ.

Nie wyróżniamy jednak klasy zaimków liczebnych, ponieważ leksemów liczebnikowych jest w ogóle niewiele i wszystkie traktujemy indywidualnie (na przykład częsta jest odmiana dwuczłonowa z częstkami + *naście*, + *set* i + *dziesiąt*).

6. Czasowniki

Za leksemy czasownikowe uważamy — teoretycznie — leksemy odmienne nie mające kategorii fleksyjnej przypadku (nie deklinujące się). Tradycyjne określenie odmiany czasownika — czyli **koniugacja** — odnosi się przede wszystkim do odmiany przez osobę, ale w istocie odmiana według tej kategorii nie obejmuje wszystkich leksemów czasownikowych. Charakterystyczną cechą najważniejszych form leksemu czasownikowego jest ich funkcja składniowa. Forma czasownika jest mianowicie centrum (orzeczeniem) zdania, podstawowej jednostki służącej do komunikacji językowej między ludźmi. Formie takiej, nazywanej tutaj **formą finitywną**, są podporządkowane inne człony zdania.

Podobnie jak w wypadku innych części mowy odmiana czasownika w SGJP może być podana albo w postaci tradycyjnego paradygmatu, albo listy 12 form bazowych, od których można utworzyć wszystkie pozostałe formy. Listę form bazowych przedstawimy jednak w dalszej kolejności. Skoncentrujemy się najpierw na strukturalnym opisie koniugacji, uwzględniającym nie tylko sposób tworzenia form, lecz przede wszystkim ich funkcję.

6.1. Podstawowe pojęcia

Ponieważ polskie zdanie musi być sformułowane w jakimś trybie (oznajmującym, rozkazującym lub warunkowym, czyli przypuszczającym) i najczęściej w ściśle określonym czasie, wśród kategorii fleksyjnych czasownika na pierwszy plan wysuwają się te, które pozwalają usytuować zdanie ze względu na te dwie kategorie. Tryb i czas muszą charakteryzować finitywną formę czasownika, stojącą w centrum zdania, odmianę przez tryb i czas przypiszemy też wszystkim czasownikom. Dla niektórych czasowników nietypowych (np. *trzeba*) jest ona

czysto analityczna: formy pozostałe tworzy się od formy podstawowej (czasu teraźniejszego trybu oznajmującego) przez dodawanie słów posiłkowych, są to zatem formy złożone. Te czasowniki nie odmieniają się przez osobę (ani liczbę i rodzaj). Szerszą klasę czasowników odmieniających się tylko przez tryb i czas nazywamy **czasownikami niewłaściwymi**.

Typowe czasowniki polskie, które nazywamy **czasownikami właściwymi**, odmieniają się nie tylko przez tryb i czas, ale również przez osobę, liczbę i rodzaj. Jest to związane z ich cechami składniowymi. Te czasowniki wymagają mianownikowego podmiotu, który wiąże się z orzeczeniową formą finitywną na specjalnych prawach. Forma czasownika nie tylko wywiera wpływ gramatyczny na podmiot, wymagając, by wystąpił on w mianowniku, lecz równocześnie ulega jego wpływowi gramatycznemu, dostosowuje do niego wartość osoby, liczby i rodzaju. Cechę tę nazywa się tradycyjnie zgodą gramatyczną.

Formy występujące w takim związku z podmiotem-mianownikiem są nazywane **osobowymi**. Mają bowiem wyznaczoną wartość gramatyczną osoby (i liczby, a często także rodzaju). Są to formy finitywne czasownika, konstytuujące zdanie (zob. (1)). Formy osobowe nie wyczerpują jednak całego zbioru form finitywnych. Przede wszystkim charakter finitywny mają formy czasowników niewłaściwych, które nie mogą być zaliczone do osobowych (zob. (2)). Ma go również **bezosobnik**, czyli forma zakończona na *-no* lub *-to*, która również konstytuuje zdanie (zob. (3)):

- (1) *Janek **odrabiał** lekcje.*
*Janek **musiał** odrabiać lekcje.*
- (2) ***Należy** odrabiać lekcje.*
***Trzeba** odrabiać lekcje.*
***Trzeba było** odrabiać lekcje.*
- (3) ***Odrabiano** lekcje.*
***Musiano** odrabiać lekcje.*

Typowy czasownik oprócz form finitywnych ma również **formy niefinitywne**, które zasadniczo nie pełnią funkcji orzeczenia. Formy niefinitywne typowego czasownika to **bezokolicznik** (po łacinie *infinitivus*) i **imiesłów przysłówkowy** (współczesny i uprzedni).

Do form nieosobowych czasownika zalicza się też w tradycyjnych opisach gramatycznych **imiesłowy przymiotnikowe** — czynne

i bierne, a nietradycyjnie, ale z odpowiednim uzasadnieniem, również rzeczowniki „czynnościowe” na *-nie*, *-cie*. W naszym opisie ani jednych, ani drugich nie uważamy za formy czasowników, ponieważ mają one inne własności gramatyczne (fleksyjne i składniowe), które stanowią argument za tym, aby traktować je jako przymiotniki lub rzeczowniki. Zachowują natomiast pewne wyraźne właściwości czasownikowe, od podstawowego czasownika przejmują bowiem często wartość aspektu (zob. niżej) oraz łączliwość składniową. Z tego powodu, a przede wszystkim ze względu na regularność tworzenia, wprowadzamy je jako samodzielne leksemy derywowane od czasowników.

W wielu opisach gramatycznych polszczyzny jako kategorię fleksyjną czasownika traktuje się stronę. Naszym zdaniem, wprowadzenie do polskich paradygmatów czasownikowych odmiany przez stronę nie jest uzasadnione — kwestii tej poświęcimy podrozdział 6.5.

6.2. Aspekt czasownika

Jest jeszcze jedna bardzo ważna cecha polskich czasowników. Mianowicie dzielą się one na **niedokonane** i **dokonane**. Ta cecha jest nazywana **aspektem** (lub **postacią**) czasownika. Aspekt ma istotny wpływ na zasób form leksemu czasownikowego. Dlatego w SGJP odnotowujemy wartość kategorii aspektu przy hasłach czasownikowych.

Podstawą semantyczną rozróżniania aspektów są różne sposoby patrzenia na to, co dzieje się w rzeczywistości pozajęzykowej. Mówi się często, że kategoria aspektu zasadza się na przeciwstawieniu czynności i procesów niezakończonych i zakończonych, ale jest to znaczne uproszczenie czy przybliżenie. Nieco dokładniej określa się tę opozycję jako przeciwstawiającą odcinek czasowy (czynność lub proces w trakcie przebiegu, np. *Śpiewał piosenkę*) punktowi czasowemu (zwykle końcowemu, np. *Pięknie zaśpiewała piosenkę*, rzadziej początkowemu, np. *Kiedy zaśpiewała, sala zamarta*). Jednak korelacja tej opozycji znaczeniowej i kategorii gramatycznej aspektu nie jest dokładna (jest to ogólna właściwość relacji między kategoriami gramatycznymi a semantycznymi). Przy rozróżnianiu czasowników niedokonanych i dokonanych nie należy więc kierować się ich znaczeniem. Decydującym kryterium przy rozróżnianiu czasowników niedokonanych i dokonanych jest zasób ich form. Cechy odróżniające są tu następujące:

Czasowniki niedokonane mają czas teraźniejszy i czas przyszły złożony (trybu oznajmującego) oraz imiesłów przysłówkowy współczesny i — jako dodatkowy derywat — imiesłów przymiotnikowy czynny (współczesny), nie mają natomiast imiesłowu przysłówkowego uprzedniego.

Czasowniki dokonane mają czas przyszły prosty (trybu oznajmującego) oraz imiesłów przysłówkowy uprzedni, nie mają natomiast czasu teraźniejszego (trybu oznajmującego) oraz imiesłowu przysłówkowego współczesnego, a także przymiotnikowego czynnego (współczesnego)¹. Ilustruje to poniższa tabela:

	niedokonany	dokonany
tryb oznajmujący		
czas teraźniejszy	<i>czyta</i>	
czas przyszły	<i>będzie czytać</i> <i>będzie czytał(a/o)</i>	<i>przeczyta</i> ²
imiesłowy		
przymiotnikowy czynny	<i>czytający</i>	
przysłówkowy współczesny	<i>czytając</i>	
przysłówkowy uprzedni		<i>przeczytawszy</i>

Taki układ form jest całkowicie regularny. Wyłamuje się z niego tylko czasownik niedokonany *być*. Jako jedyny czasownik w języku polskim ma on zarówno czas teraźniejszy (*jest*), jak i czas przyszły prosty (*będzie*).

W języku polskim czasowniki niedokonane i dokonane układają się na ogół w pary, przy czym człony jednej pary są zróżnicowane bardzo rozmaicie, np. za pomocą przyrostków (np. *wyśmiewać* — *wyśmiać*, *krzyczeć* — *krzyknąć*, *przekonywać* — *przekonać*) lub przedrostków (np. *pisać* — *napisać*, *chwalić* — *pochwalić* albo *czytać* — *przeczytać*). Jest jednak bardzo wiele wyjątków. Liczne czasowniki, choć są niedokona-

¹ Istnienie imiesłowu przymiotnikowego biernego jest niezależne od aspektu czasownika.

² Zdecydowaliśmy się wprowadzić taki układ czasów w trybie oznajmującym głównie ze względu na tradycję gramatyczną. W naszym ujęciu konsekwentniejsze byłoby uznanie, że *czyta* i *przeczyta* to paralelne formy, które mają różne znaczenie czasowe dla czasowników niedokonanych i dla czasowników dokonanych — używa się dla nich niekiedy terminu **czas nieprzeszły**.

ne (np. *umieć, znać, polegać, cementować*) lub dokonane (np. *zdołać, popływać, wziąć się*), nie mają odpowiedników przeciwnego aspektu. W hasłach czasownikowych SGJP odsyłamy do odpowiedników przeciwnego aspektu (drugich członów par aspektowych) — jeżeli istnieją.

Pewna grupa czasowników może być związana z oboma aspektami. Różnicy między aspektami może przy tym towarzyszyć zróżnicowanie znaczeniowe:

(4) *Jan pochodził z Krakowa.* (ndk)

(5) *Jan pochodził trochę.* (dk)

W tym wypadku są podstawy, aby twierdzić, że mamy do czynienia z dwoma czasownikami ¹POCHODZIĆ i ²POCHODZIĆ, które mają większość form homonimicznych.

Czasem jednak nie widać żadnej — oprócz aspektowej — różnicy w sensie między takimi formami, np.:

(6) *Aresztuję was!* ('obecnie' — w wypowiedzi do ludzi zatrzymywanych)

(7) *Jutro ich aresztuję.* ('w przyszłości')

Niżej dokonamy przeglądu kategorii fleksyjnych czasownika, następnie zaś omówimy odmianę czasowników właściwych o pełnym paradygmacie, zwracając uwagę na różnicę między paradygmatami czasowników niedokonanych i dokonanych. Potem zasygnalizujemy różnice między odmianą typową a wypadkami szczególnymi.

6.3. Przegląd kategorii fleksyjnych czasownika (właściwego)

Jak stwierdziliśmy wyżej, czasowniki właściwe mają pięć kategorii fleksyjnych: trybu, czasu, osoby, liczby, rodzaju³. Scharakteryzujemy je krótko, podając odpowiednie formy dla czasowników niedokonanych i dokonanych. W przykładach oba te zbiory czasowników reprezentowane są przez formy czasownika niedokonanego *czytać* i dokonanego *przeczytać*. Jeśli formy czasowników obu aspektów tworzone są para-

³ Ściśle biorąc, za kategorie fleksyjne czasownika powinniśmy uznać także bezokolicznikowość, imiesłowowość i — ewentualnie — negatywność (por. Saloni, Świźniński, 1998, s. 119); tutaj, dla uproszczenia, nie rozpatrujemy ich.

lelnie, podajemy jeden napis z częstką *prze* w nawiasie, co wskazuje, że może on być czytany zarówno z nią, jak i bez niej.

6.3.1. Osoba

Kategoria osoby jest określona tylko dla form osobowych i przybiera trzy wartości: dla *ja* i *my* — **pierwsza** ((*prze*)*czytam*, (*prze*)*czytamy*), dla *ty* i *wy* — **druga** ((*prze*)*czytasz*, (*prze*)*czytacie*) i dla pozostałych podmiotów, które mogą być reprezentowane np. przez słowa: *on*, *ona*, *ono*, *oni* i *one* — **trzecia** ((*prze*)*czyta*, (*prze*)*czytają*).

Formy osób nie zawsze odnoszą się dokładnie do poszczególnych uczestników sytuacji komunikacyjnej: nadawcy komunikatu, jego odbiorcy oraz innej osoby. Do rozmówcy zwracamy się, stosując 2. os. tylko wtedy, gdy jesteśmy z nim w poufanych stosunkach⁴, np.:

(8) Czy czytasz książkę?

Jeśli natomiast jesteśmy z nim w niezbyt bliskich stosunkach i chcemy być grzeczni, stosujemy 3. os., dodając jako podmiot jakiś tytuł grzecznościowy, najczęściej *pan*, *pani*, *państwo*, np.:

(9) Czy czyta pan książkę?

Czy czyta pani książkę?

Czy czytają państwo książkę?

W ostatnim zdaniu, w liczbie mnogiej, zamiast 3. os. możemy użyć 2. os.:

(10) Czy czytacie państwo książkę?

Taki sposób zwracania się do grupy osób uchodzi jednak, przynajmniej w niektórych regionach Polski, za mniej grzeczny. Analogiczne zdania w liczbie pojedynczej mogą się trafić w języku mówionym, ale nie należą już do standardowej polszczyzny kulturalnej, np.:

(11) Czy czytasz pan książkę?

Wyrazów *pan*, *pani*, *państwo* używa się w tej samej funkcji także w innych formach przypadkowych (np. *Czy ta książka wydała się panu/pani/państwu ciekawa?*). Rzadziej zamiast nich używa się innych rzeczowników, np.: *ksiądz*, *ojciec*, *mama*, *siostra*, *dziadek* itp.

⁴ W funkcji sekundarnej może być ona użyta w tekstach silnie nacechowanych, zwłaszcza religijnych. Drugą osobę stosujemy więc z reguły w wypowiedziach skierowanych do Boga, np. *Boże, wysłuchaj nas!*

6.3.2. Liczba

Kategoria liczby, podobnie jak dla innych wyrazów polskich mających tę kategorię fleksyjną, przybiera dwie wartości: **pojedyncza** ((*prze*)*czytam*, (*prze*)*czytasz*, (*prze*)*czyta*) i **mnoga** ((*prze*)*czytamy*, (*prze*)*czytacie*, (*prze*)*czytają*).

Warto zwrócić uwagę na znaczenie 1. i 2. osoby liczby mnogiej. Zaimek *my* z reguły odnosi się do grupy osób, do której należy mówiący. Jaka to dokładnie grupa, zależy od intencji nadawcy komunikatu; w szczególności może ona obejmować odbiorcę komunikatu. Zaimek *wy* z reguły odnosi się do grupy osób, do której należy odbiorca komunikatu, a nie należy jego nadawca.

Zróżnicowanie liczby czasownika zależy od podmiotu-mianownika. Ten na ogół jest w liczbie pojedynczej, gdy odnosi się do jednej osoby lub rzeczy, a w liczbie mnogiej, gdy do wielu. I tu są jednak wyjątki. W 1. os. może być używana liczba mnoga dla wyrażenia ważności nadawcy (tak mówił o sobie król, jest to tzw. *pluralis maiestaticus*) albo odwrotnie — jego skromności (tak mówi o sobie autor, jest to tzw. *pluralis modestiae*).

Tradycyjną formą grzecznościową zwracania się do pojedynczego rozmówcy była w języku polskim, podobnie jak w wielu innych językach, 2. osoba liczby mnogiej. Na przykład grzeczne pytanie o treści takiej jak (8) i (9) formułowało się następująco:

(12) *Czy czytacie książkę, (panie/wujku/ciociu)?*

W wieku XIX forma ta była z polszczyzny ogólnej wypierana przez formę „pańską”. Forma tradycyjna zeszała do poziomu językowego niższych warstw społecznych, pozostała formą ludową. Jako taka była stosowana w niektórych środowiskach w celu podkreślenia bądź to dystansu dzielącego rozmówców (np. w wojsku), bądź to ich równości (w kręgach socjalistycznych na przełomie XIX i XX wieku, a potem partyjnych w PRL). Dziś jest jeszcze stosowana w niektórych regionach Polski.

6.3.3. Rodzaj

W opisie koniugacji, podobnie jak w opisie deklinacji przymiotnikowej, przyjmujemy uproszczony zasób wartości rodzaju wystarczający do opisu opozycji, które ujawniają się w formach osobowych. Dlatego

rozdzielenia wartości rodzajowych są tu różne w obu liczbach:

w liczbie pojedynczej		
<i>m</i>	<i>męski</i>	(prze)czytał
<i>ż</i>	<i>żeński</i>	(prze)czytała
<i>n</i>	<i>nijaki</i>	(prze)czytało
w liczbie mnogiej		
<i>mo</i>	<i>męskoosobowy</i>	(prze)czytali
<i>–mo</i>	<i>niemęskoosobowy</i>	(prze)czytały

Z punktu widzenia systemu rodzajowego przyjętego w SGJP (por. wyżej podrozdział 4.1) podane wyżej wartości kategorii rodzaju traktujemy jako alternatywy wartości minimalnych. W liczbie pojedynczej rodzaj męski (*m*) to alternatywa rodzajów: *m1*, *m2* i *m3*, a rodzaj nijaki (*n*) — alternatywa rodzajów *n1* i *n2*; w liczbie mnogiej rodzaj niemęskoosobowy (*–mo*) to alternatywa rodzajów: *m2*, *m3*, *ż*, *n* (oba podrodzaje), *p2*, *p3* oraz koniunkcji wartości rodzajowej *m1* i deprecjatywności *depr*; rodzaj męskoosobowy (*mo*) — to alternatywa rodzajów: *m1* (ściślej, koniunkcji *m1* i *ndepr*) i *p1*.

Podane wyżej formy mają — bez żadnego elementu dodatkowego — wartość 3. osoby czasu przeszłego trybu oznajmującego. Wszystkie formy czasownikowe w języku polskim, w których występują różnice rodzajowe, są tworzone na bazie tych form: przez dodanie do którejś z nich osobnej części lub słowa posiłkowego. Dla wygody — przy omawianiu innych form (złożonych) — grupę form podanych wyżej będziemy roboczo nazywać **pseudoimiesłowem**.

Rozróżnienie rodzajów w koniugacji polskiej obejmuje tylko formy budowane na podstawie pseudoimiesłowu, np. w czasie przeszłym:

(13) *Jaś czytał. / Zosia czytała. / Dziecko czytało.*

W pozostałych formach występuje neutralizacja rodzaju, np.:

(14) *Jaś czyta. / Zosia czyta. / Dziecko czyta.*

Grzecznościowe formy liczby mnogiej są używane zawsze w rodzaju męskoosobowym, np.:

(15) *Czy czytaliście książkę, wujku/ciociu?*

Rodzaju przymnogiego osobowego jest też rzeczownik (*plurale tantum*) *państwo*, używany jako tytuł grzecznościowy, np.:

(16) Czy czytali państwo książkę?

6.3.4. Tryb

Tryb przybiera trzy wartości: oznajmujący (np. *(prze)czyta*), rozkazujący (np. *(prze)czytaj*) i warunkowy (np. *(prze)czytałby*).

Trybu oznajmującego używamy na ogół do zakomunikowania, czyli oznajmienia, o jakimś fakcie, np.:

(17) *Niepotrzebnie ją chwaliysz.*

Trybu warunkowego używamy do wyrażenia przekonania o tym, że coś mogłoby zajść, gdyby był spełniony określony warunek, np.:

(18) *Nie chwaliłbyś jej, gdybyś nie musiał.*

Trybu rozkazującego używamy do wyrażenia polecenia czy rozkazu, aby ktoś coś zrobił (lub czegoś nie robił), np.:

(19) *Nie chwal jej.*

Takie uzależnienie użycia poszczególnych trybów i wyrażania określonych treści ma jednak charakter przybliżony: często tryby używane są w innych funkcjach. Na przykład, jeśli zdanie (18) skrócimy, usuwając część po przecinku: *Nie chwaliłbyś jej*, forma trybu warunkowego będzie wyrażała nie warunek, lecz sugestię.

6.3.5. Czas

Zasób czasów jest różny w każdym trybie. Ze względu na komplikację zagadnienia omówimy je w następnych podrozdziałach.

6.4. Odmiana typowa czasowników właściwych

6.4.1. Tryb oznajmujący

Największe zróżnicowanie wartości czasów występuje w trybie oznajmującym czasowników niedokonanych. Wyróżnia się tu trzy czasy podstawowe: przeszły, teraźniejszy i przyszły oraz rzadko stosowany czas zaprzeszyły. Czasowniki dokonane nie mają czasu teraźniejszego.

Gdy komunikuje się coś o fakcie zachodzącym w momencie mówienia, używa się czasu teraźniejszego, np.:

(20) **Chwalisz ją.**

Gdy mowa o fakcie, który już zaszedł, używa się czasu przeszłego, np.:

(21) **Chwaliłeś ją.**

Gdy mowa o fakcie, który ma zajść, używa się czasu przyszłego, np.:

(22) **Będziesz chwalić ją.**

Ponadto w starannie wystylizowanych tekstach literackich używa się czasem czasu zaprzeszłego, np.:

(23) **Pochwaliłeś był ją, zanim ją poznałeś.**

(24) **Profesor M. rzetelnie wywiązał się z pomocy, jaką był oferował.**
(Antoni Libera)

Czasu tego używa się do mówienia o zdarzeniach przeszłych poprzedzających inne zdarzenia przeszłe.

Czasów możemy także używać niezgodnie ze znaczeniem podstawowym; najczęstszym przykładem jest używanie w opowiadaniu czasu teraźniejszego w odniesieniu do zdarzeń minionych (tzw. *praesens historicum*), np.:

(25) **Wtedy on biegnie, potyka się i wpada pod pociąg.**

Sposób tworzenia form różnych czasów dla czasowników niedokonych i dokonanych ilustruje poniższa tabelka:

	niedokonany	dokonany
czas przeszły	czytał	przeczytał
czas teraźniejszy	czyta	
czas przyszły	będzie czytać (będzie czytał)	przeczyta
czas zaprzeszły	czytał był	przeczytał był

Czas teraźniejszy i przyszły

Jak wiemy, czasowniki dokonane nie mają w trybie oznajmującym czasu teraźniejszego. Ich czas przyszły prosty jest natomiast tworzony analogicznie do czasu teraźniejszego czasowników niedokonych: jeśli czasownik dokonany różni się od niedokonanego obecnością przedrostka, to formy jego czasu przyszłego różnią się od odpowiednich form czasu teraźniejszego czasownika niedokonanego tylko obecnością tego przedrostka, por. odmiana przez osobę i liczbę:

(prze)czytam	(prze)czytamy
(prze)czytasz	(prze)czytacie
(prze)czyta	(prze)czytają

Czas przyszły (złożony) czasownika niedokonanego składa się ze słowa posiłkowego (jest nim forma odpowiedniej liczby i osoby czasu przyszłego czasownika BYĆ) oraz wybranej formy prostej danego czasownika: może nią być albo (1) bezokolicznik, albo (2) pseudoimiesłów. W wypadku (1) forma dodawana do słowa posiłkowego jest zawsze taka sama, natomiast w wypadku (2) pseudoimiesłów ma wartość liczby i rodzaju. Otrzymujemy zatem dwa warianty czasu przyszłego trybu oznajmującego czasowników niedokonanych. W pierwszym wariacie formy mają wartość liczby i osoby, nie są natomiast zróżnicowane rodzajowo, w drugim — formy mają wartość liczby, osoby i rodzaju:

Wariant I			
będę	czytać	będziemy	czytać
będziesz	czytać	będziecie	czytać
będzie	czytać	będą	czytać

Wariant II			
będę	czytał	będziemy	czytali
	czytała		czytały
	czytało ⁵		
będziesz	czytał	będziecie	czytali
	czytała		czytały
	czytało ⁵		
będzie	czytał	będą	czytali
	czytała		czytały
	czytało		

Oba warianty czasu przyszłego złożonego mogą być używane wymiennie. W wypadku wariantu I obie odmiany szyku (*będzie czytać*

⁵ Formy 1. i 2. osoby rodzaju nijakiego w tekstach występują bardzo rzadko, ale są tworzone regularnie (pokazujemy je też w tabelach odmiany). Dotyczy to oczywiście zarówno czasu przyszłego trybu oznajmującego czasowników niedokonanych (*będę czytało*), jak i innych wartości trybu i czasu — por. np. w czasie przeszłym *czytałem* i *przeczytałem* albo w trybie warunkowym *czytałoby* i *przeczytałoby*.

i *czytać będzie*) są używane i mogą być traktowane jako równie dobre. W wypadku wariantu II za preferowany może być uważany szyk podany wyżej (wysunięcie na pierwsze miejsce pseudoimiesłowu sugeruje odbiorcy mylną interpretację — jako form czasu przeszłego).

Według tego wzoru nie tworzy się czasu przyszłego czasownika BYĆ, który ma czas przyszły prosty.

Czas przeszły

Formy czasu przeszłego i zaprzeszłego są tworzone identycznie dla czasowników obu aspektów. Podobnie jak w drugim wariantie czasu przyszłego złożonego, wszystkie formy tych czasów — zbudowane na bazie pseudoimiesłowu — mają wartość liczby, osoby i rodzaju. Formy czasu zaprzeszłego, którymi zajmujemy się w następnym punkcie, składają się z dwóch słów, są to zatem formy analityczne (złożone) — w odróżnieniu od form syntetycznych (prostych).

Pozycję pośrednią między formami syntetycznymi i analitycznymi zajmują formy czasu przeszłego. Występują one najczęściej w postaci jednolitego słowa, które jednak w osobie pierwszej i drugiej ma budowę dwudzielną: do pseudoimiesłowu dołączona jest cząstka mająca wyraźną funkcję gramatyczną: liczbowo-osobową. Zabieg taki nazywa się **aglutynacją**, formy w ten sposób tworzone — **formami aglutynacyjnymi**, a cząstkę dołączaną — aglutynantem⁶. W osobie trzeciej formy czasu przeszłego są równe formom pseudoimiesłowu, bez aglutynantów.

Ogólnie można powiedzieć, że standardowe formy osobowe czasu przeszłego trybu oznajmującego uzyskuje się przez dodanie do pseudoimiesłowu cząstek, stanowiących skrócone formy czasu teraźniejszego czasownika *być*⁷:

-(e)m	-(e)śmy
-(e)ś	-(e)ście
-∅	-∅

⁶ W dalszych rozważaniach nie posługujemy się jednak tym terminem — ze względów dydaktycznych, w skład formy aglutynacyjnej może bowiem wchodzić kilka takich cząstek, np. *czytały + by + śmy*.

⁷ Czasem używa się też ich jako form równoważnych formom pełnym, np.: *Głupim* ('Jestem głupi'), *Głupiś*, *Głupiśmy*, *Głupiście*.

Cząstki te są zawsze dołączane ortograficznie do poprzedniego słowa tekstowego („pisane łącznie” z nim), zarówno wtedy, gdy jest to pseudoimiesłów, jak i wtedy, gdy to inny wyraz. Litera *e* występuje w nich tylko wtedy, gdy poprzednie słowo kończy się literą spółgłoskową: najczęściej jest to właśnie pseudoimiesłów, rzadziej — spójnik lub inny wyraz łączący zdania⁸, np.:

(26) *Cóżeś czytał?*

(27) *Skądem się tu wzięła?*

Czasem takie dołączenie cząstki liczbowo-osobowej do wyrazu innego niż pseudoimiesłów jest wręcz obowiązkowe. Ma to miejsce w wypadku spójników z grupy *aby* (zakończonych cząstką *by*) oraz partykuł zawierających cząstkę *by* (np. *oby*, *byle*):

(28) *Powiedział nam, abyśmy uważali.*

(29) *Byleśmy tylko zdrowi byli!*

Podręczniki gramatyki podają na ogół paradygmat czasownika w czasie przeszłym ograniczony do wypadku, gdy cząstka liczbowo-osobowa dołączona jest bezpośrednio do pseudoimiesłowu; np. dla czasownika CZYTAĆ:

[ja]	czytałem	[my]	czytaliśmy
	czytałam		czytałyśmy
	czytałom		
[ty]	czytałeś	[wy]	czytaliście
	czytałaś		czytałyście
	czytałoś		
[on]	czytał	[oni]	czytali
[ona]	czytała	[one]	czytały
[ono]	czytało		

W powyższym paradygmacie zaznaczono akcent w tych formach, w których nie pada on na przedostatnią sylabę. Wyróżniono litery odpowiadające samogłoskom, na które — zgodnie z tradycyjnymi zaleceniami poprawnościowymi — powinien padać akcent (jest to reguła

⁸ Użycie form nieciągłych, tj. takich, w których cząstka liczbowo-osobowa poprzedza pseudoimiesłów, jest wyraźnie ograniczone stylistycznie. Ograniczeń takich nie będziemy jednak tutaj omawiać.

ogólna, która stosuje się do wszystkich czasowników). Aby skoncentrować uwagę na omawianym problemie, tu i dalej podajemy paradygmat tylko dla czasownika niedokonanego. Odpowiedni paradygmat dla czasownika dokonanego nie różni się od podanego wyżej. W naszym przykładzie, aby otrzymać formy czasownika dokonanego PRZECZYTAĆ, do form podanych należy dopisać *prze-*.

W wypadku, gdy cząstka liczbowo-osobowa dołączona jest do innego wyrazu i występuje przed pseudoimiesłowem, paradygmat dla 1. i 2. osoby przyjmuje postać:

[ja]	- <i>(e)m</i> czytał	[my]	- <i>(e)śmy</i> czytali
	- <i>(e)m</i> czytała		- <i>(e)śmy</i> czytały
	- <i>(e)m</i> czytało		
[ty]	- <i>(e)ś</i> czytał	[wy]	- <i>(e)ście</i> czytali
	- <i>(e)ś</i> czytała		- <i>(e)ście</i> czytały
	- <i>(e)ś</i> czytało		

Gdy w pseudoimiesłowiu przed *-ł* występuje litera spółgłoskowa, w pierwszej i drugiej osobie rodzaju męskiego liczby pojedynczej mogą się pojawić — w zależności od szyku — różne jego warianty, np.:

[ja]	wiozłem	[ja]	- <i>(e)m</i> wiozł
[ty]	wiozłeś	[ty]	- <i>(e)ś</i> wiozł

Zróznicowanie takie (wymiana *o/ó*) występuje w paradygmatach bardzo niewielu czasowników (w których zakończenie pseudoimiesłowu *-ł* występuje po literze spółgłoskowej). U ogromnej większości czasowników nie ma natomiast różnicy w formie męskiej czasu przeszłego spowodowanej umiejscowieniem w zdaniu cząstki *-(e)m* lub *-(e)ś*.

W czasie przeszłym trybu oznajmującego oprócz form osobowych wymienionych wyżej jest używany bezosobnik, nie łączący się z podmiotem-mianownikiem, choć stanowiący centrum zdania:

czytano wieszono

Czas zaprzeszyły

Formy czasu zaprzeszyły są tworzone (tak samo w obu aspektach) od form czasu przeszłego przez dodanie do nich form pseudoimiesłowu czasownika *być*:

był	byli
była	były
było	

Czas zaprzeszczy ma skomplikowany paradygmat, ponieważ możliwe są różne warianty szyku. Nie podajemy ich wszystkich, ograniczając się do wypadku, gdy w 1. i 2. osobie l.p. — w zależności od umiejscowienia cząstki *-(e)m* lub *-(e)ś* — występują dwa warianty pseudoimiesłowu. Dajemy więc formy dla pary czasowników *wieźć/przewieźć*:

[ja]	<i>-(e)m wioźł był</i> <i>(wioźłem był)</i>	[my]	<i>-(e)śmy wieźli byli</i>
	<i>-(e)m wiozła była</i>		<i>-(e)śmy wiozły były</i>
	<i>-(e)m wiozło było</i>		
[ty]	<i>-(e)ś wioźł był</i> <i>(wioźłeś był)</i>	[wy]	<i>-(e)ście wieźli byli</i>
	<i>-(e)ś wiozła była</i>		<i>-(e)ście wiozły były</i>
	<i>-(e)ś wiozło było</i>		
[on]	<i>wioźł był</i>	[oni]	<i>wieźli byli</i>
[ona]	<i>wiozła była</i>	[one]	<i>wiozły były</i>
[ono]	<i>wiozło było</i>		

Wskazano akcent (dla wszystkich czasowników) w formach, w których może on nie padać na przedostatnią sylabę, gdy dołączona jest do nich cząstka liczbowo-osobowa. Możliwe są różne warianty szyku poszczególnych składników złożonej formy fleksyjnej (przykład w pierwszym wierszu). Występują jednak wyraźne ograniczenia w ich użyciu, których tutaj nie omawiamy.

Czas zaprzeszczy trybu oznajmującego jest używany rzadko. W tekstach o charakterze użytkowym może być w ogóle nie stosowany (następstwo czasowe wyraża się środkami leksykalnymi).

W zamieszczonych w SGJP tabelach odmiany nie podajemy form czasu zaprzeszłego — jako regularne formy analityczne można je w razie potrzeby tworzyć według powyższego schematu.

6.4.2. Tryb warunkowy

Duże zróżnicowanie form obserwujemy też w trybie warunkowym (w obu aspektach). Musimy wyróżnić dwa warianty tego trybu.

Zasadniczy, pierwszy wariant trybu warunkowego może odnosić się do różnych sytuacji. Na przykład zdanie:

(30) **Chwaliłbyś ją, gdybyś wiedział o niej więcej.**

może być uzupełniane różnymi określeniami czasowymi: *wczoraj, teraz, jutro*. Może być wypowiedziane do kogoś, kto — być może — chwalił, chwali lub będzie chwalił jakąś kobietę. Może jednak odnosić się i do sytuacji, gdy odbiorca tego zdania w rzeczywistości tego nie czynił, nie czyni i nie zamierza czynić.

Rzadko używany drugi wariant trybu warunkowego jest stosowany, gdy mowa o sytuacjach z przeszłości. Wprowadza on zdarzenie, o którym wiadomo, że nie zaszło: mówiący formuluje warunek przeciwny — przy takim założeniu mówi się o innym zdarzeniu w zdaniu nadrzędnym. Na przykład zdanie:

(31) **Byłbyś chwalił ją, gdybyś wiedział o niej więcej.**

może być wypowiedziane do kogoś, kto nie chwalił (bo nie miał danych) jakiejś kobiety (albo zwierzęcia płci żeńskiej, albo czegoś, co w języku polskim jest nazywane rzeczownikiem rodzaju żeńskiego).

Tryb warunkowy we współczesnym języku polskim ma jednolity jednoznaczny wykładnik: cząstkę *by*⁹. Bywa ona dodawana do form o trojkiej charakterystyce: pseudoimiesłowu, bezosobnika i bezokolicznika.

Pokazane wyżej formy osobowe trybu warunkowego są zbudowane na bazie pseudoimiesłowu, tak samo dla czasowników niedokonanych i dokonanych.

W wypadku czasowników niedokonanych pierwszy wariant trybu warunkowego wyraża możliwość zdarzenia, które — być może — zachodziło, zachodzi lub będzie zachodzić albo też nie zachodziło, nie zachodzi i nie będzie zachodzić, a w wypadku czasowników dokonanych — zdarzenia, które — być może — zaszło lub zajdzie albo też nie

⁹ Na zasadzie archaizmu bez tej cząstki może być użyta — w znaczeniu życzenia — jeszcze forma *bodaj*, którą też zakwalifikowaliśmy jako operator trybu warunkowego, np. *Bodaj(e)ś skołał*. Współcześnie jednak używa się jej prawie zawsze z cząstką *by*, np. *Bodajbyś skołał*. Takie użycia traktujemy jako wystąpienia leksemu BODAJBY.

zaszło i nie zajdzie (nazywa się go też trybem potencjalnym). Dlatego też ten wariant trybu warunkowego możemy powiązać z czasem teraźniejszym (dla czasowników niedokonanych) lub przyszłym (dla dokonanych).

Drugi wariant trybu warunkowego wyraża możliwość zdarzenia, która występowała lub wystąpiła w przeszłości, ale zdarzenie nie zaszło (nazywa się go też trybem nierzeczywistym). Wiążemy go jednoznacznie z czasem przeszłym.

W pierwszym wariantcie występują formy aglutynacyjne. Otrzymuje się je przez dodanie do pseudoimiesłowu charakterystycznej dla trybu warunkowego cząstki *by*, ewentualnie powiększonej o cząstkę liczbowo-osobową (trzecia osoba ma, podobnie jak w trybie oznajmującym, wykładnik zerowy). Powstała w ten sposób cząstka trybowo-liczbowo-osobowa stanowi w języku polskim — dla danej osoby i liczby — niepodzielną całość. Jeśli występuje po pseudoimiesłowie, to pisze się z nim łącznie; jeśli przed nim, to — rozdzielnie. Cechę tę oddamy w poniższym paradygmacie przez kropkę na granicy między oboma składnikami form:

[ja]	<i>czytał·bym</i>	[my]	<i>czytali·byśmy</i>
	<i>czytała·bym</i>		<i>czytały·byśmy</i>
	<i>czytało·bym</i>		
[ty]	<i>czytał·byś</i>	[wy]	<i>czytali·byście</i>
	<i>czytała·byś</i>		<i>czytały·byście</i>
	<i>czytało·byś</i>		
[on]	<i>czytał·by</i>	[oni]	<i>czytali·by</i>
[ona]	<i>czytała·by</i>	[one]	<i>czytały·by</i>
[ono]	<i>czytało·by</i>		

Wskazano — podobnie jak w czasie przeszłym trybu oznajmującego — akcent, który w tych formach pada zawsze na sylabę wcześniejszą niż przedostatnia.

Zapis powyższy ma zbiorczo przedstawiać dwa możliwe układy elementów, rządzone odmiennymi regułami ortograficznymi, np.:

- (32) *Szybko przeczytałabym tę książkę, gdybym lepiej znała francuski.*
 (33) *Szybko bym przeczytała tę książkę, gdybym lepiej znała francuski.*

W pierwszym wariancie trybu warunkowego używa się też — podobnie jak w czasie przeszłym trybu oznajmującego — formy bezosobowej (bezosobnika). Podobnie jak tamta, nie łączy się ona z podmiotem-mianownikiem, choć stanowi centrum zdania. Charakteryzuje się ona, jak cały tryb warunkowy w języku polskim, obecnością cząstki *by*, którą w tym wypadku — w przeciwieństwie do form osobowych (zawierających pseudoimiesłów) — pisze się zawsze rozdzielnie, bez względu na pozycję cząstki *by* względem bezosobnika:

czytano *by* *by* wieziono

Drugi — rzadko używany — wariant trybu warunkowego tworzą formy złożone. Forma tego czasu składa się z części leksykalnej — pseudoimiesłowu danego czasownika — i części posiłkowej, na którą składa się pseudoimiesłów czasownika *być* (o tej samej wartości co pierwszy) oraz ruchomej cząstki trybowo-liczbowo-osobowej. Obie części elementu posiłkowego podajemy niżej w kolumnach:

<i>był</i>	<i>bym</i>	<i>byli</i>	<i>byśmy</i>
<i>była</i>	<i>byś</i>	<i>były</i>	<i>byście</i>
<i>było</i>	<i>by</i>	<i>by</i>	<i>by</i>

Elementy posiłkowe o odpowiednich wartościach otrzymuje się przez połączenie zróżnicowanych rodzajowo (i liczbowo) form pseudoimiesłowu, podanych w lewej kolumnie, ze słowem podanym w prawej kolumnie: cząstką *by* wraz z wykładnikiem osoby (w odpowiedniej liczbie).

W drugim wariancie trybu warunkowego występują także odmiany szyku. W pierwszej odmianie (szyk A) cząstki *by*, *bym*, *byś*, *byśmy*, *byście* dodawane są bezpośrednio do pseudoimiesłowu czasownika *być*, np.:

(34) *Dawno byłabym to przeczytała, gdyby tekst nie był pełen skrótów.*

W drugiej odmianie (szyk B) cząstki trybowo-liczbowo-osobowe występują przed pseudoimiesłowem czasownika *być*, tj. jako pierwszy element złożonej trójskładnikowej formy fleksyjnej, np.:

(35) *Dawno **bym** to **była** przeczytała, gdyby tekst nie był pełen skrótów.*

Możliwa, lecz rzadsza, jest też trzecia odmiana (szyk C), w której cząstki trybowo-liczbowo-osobowe dodawane są bezpośrednio do pseudoimies-

słowu danego czasownika, poprzedzającego pseudoimiesłów czasownika *być*, np.:

- (36) *Dawno przeczytałabym to była, gdyby tekst nie był pełen skrótów.*

Oto przykładowy paradygmat drugiego wariantu trybu warunkowego, w którym zgodnie z wcześniej przyjętą konwencją kropką na osi oznaczono to, że następującą po niej częścią wyrazu pisze się łącznie przy szyku A i C, a rozdzielnie — przy szyku B; a wyróżnieniem litery samogłoskowej — akcent:

[ja]	<i>był·bym czytał</i>	[my]	<i>byli·byśmy czytali</i>
	<i>była·bym czytała</i>		<i>były·byśmy czytały</i>
	<i>było·bym czytało</i>		
[ty]	<i>był·byś czytał</i>	[wy]	<i>byli·byście czytali</i>
	<i>była·byś czytała</i>		<i>były·byście czytały</i>
	<i>było·byś czytało</i>		
[on]	<i>był·by czytał</i>	[oni]	<i>byli·by czytali</i>
[ona]	<i>była·by czytała</i>	[one]	<i>były·by czytały</i>
[ono]	<i>było·by czytało</i>		

Takie reguły ortograficzne i akcentowe obowiązują ogólnie — dla wszystkich czasowników.

W SGJP w paradygmatach czasowników właściwych nie podajemy — dla oszczędności miejsca — form drugiego wariantu trybu warunkowego. Jako regularne formy analityczne można je w razie potrzeby tworzyć według powyższego schematu. Są one natomiast uwzględnione w paradygmatach czasowników niewłaściwych, które są dużo prostsze.

Ponadto, częśćka *by* może wystąpić przy bezokoliczniku użytym w funkcji formy finitywnej, np.:

- (37) *Odpuścić by sobie wreszcie!*
 (38) *Kupić by cię, mądrości, za drogie pieniądze!* (Kochanowski)

Tych form jako analitycznych i rzadko używanych również nie podajemy w SGJP.

Operatory trybu, czyli słowa używane do tworzenia form trybu warunkowego (zawierające częśćkę *by*) wyliczone są niżej w części

poświęconej leksemom nieodmiennym (podrozdział 7.8).

6.4.3. Tryb rozkazujący

W trybie rozkazującym (w obu aspektach) nie wyróżnia się czasów. Istnieją w nim tylko trzy formy proste:

1. os.		(prze)czytajmy
2. os.	(prze)czytaj	(prze)czytajcie
3. os.		

Jeśli zachodzi potrzeba użycia trybu rozkazującego dla którejś z pozostałych wartości liczbowo-osobowych, stosuje się konstrukcje złożone ze słowa *niech* i odpowiednich form czasu przyszłego prostego (dla czasowników dokonanych oraz czasownika BYĆ) lub czasu teraźniejszego (dla pozostałych czasowników niedokonanych), np.: *niech (prze)czytam, niech (prze)czyta, niech (prze)czytają, niech będzie*. W trzeciej osobie takie formy analityczne są stosowane często, ponieważ są to typowe formy grzecznościowe w języku polskim, np.: *niech pan(i) (prze)czyta, niech państwo (prze)czytają*¹⁰. W pierwszej osobie liczby pojedynczej trafiają się rzadko, np.: *niech pomyślę, niech się zastanowię*. Pełny paradygmat funkcjonalnego trybu rozkazującego¹¹ — dla czasowników w obu aspektach — miały zatem postać:

1. os.	<i>niech (prze)czytam</i>	<i>(prze)czytajmy</i>
2. os.	<i>(prze)czytaj</i>	<i>(prze)czytajcie</i>
3. os.	<i>niech (prze)czyta</i>	<i>niech (prze)czytają</i>

W paradygmatach w SGJP ograniczamy się do form syntetycznych. Formy złożone, tworzone całkowicie regularnie, pomijamy.

¹⁰ Możliwe są także formy syntetyczne trybu rozkazującego przy grzecznościowym użyciu trzeciej osoby, jednak są one charakterystyczne dla niższych wariantów stylowych współczesnej polszczyzny (obniża to oczywiście stopień grzeczności przy zwracaniu się do rozmówcy), np.: *idź pan(i), idźcie państwo*. Reliktoowo występują też one w formułach związanych ze sferą religii, por. tradycyjne *Bóg zapłać*.

¹¹ Formy analityczne trybu rozkazującego trafiają się też w 1. os. l.m., np. w znanej pieśni religijnej:

*Wygnańcy Ewy do Ciebie wołamy:
— Zlituj się, zlituj, niech się nie tułamy.*

Formy takie mają charakter wyjątkowy i nie są uwzględniane w tabelach.

6.4.4. Formy niefinitywne

Do paradygmatu typowego czasownika należą też formy niefinitywne: bezokolicznik i imiesłów przysłówkowy: współczesny lub uprzedni — w zależności od aspektu.

Bezokolicznik

Pierwsza z tych form, choć tradycyjnie reprezentuje w polskich słownikach i gramatykach cały czasownik, tj. zespół różnych jego form, pełni w zdaniu funkcję mniej istotną niż formy finitywne: jest z reguły wymagana (rządzona) przez jakiś wyraz z kontekstu, najczęściej nadrzędną formę innego czasownika, np.:

(39) *Janek **musiał** zasnąć.*

W zdaniu tym forma bezokolicznika *zasnąć* jest wymagana przez formę czasownikową *musiał*, która swoją osobę, liczbę i rodzaj dostosowuje do podmiotu-mianownika¹².

Imiesłowy przysłówkowe

Imiesłów przysłówkowy występuje w specjalnych konstrukcjach, które mają pewne, ale nie wszystkie, cechy zdania, są bowiem wplecione w strukturę zdaniową wyższego rzędu. Jest on podporządkowany formie finitywnej zajmującej w niej miejsce centralne i samodzielnie nie wyraża trybu, a czas — tylko w sposób pośredni (tzw. czas względny)¹³, np.:

(40) *Janek, **czytając** książkę, **zasypiał**.*

(41) *Janek, **czytając** książkę, **zasnął**.*

(42) *Janek, **przeczytawszy** książkę, **zasnął**.*

Imiesłowy przysłówkowe wyrażają czas względny — w stosunku do czasu wyrażanego przez formę finitywną w strukturze wyższego rzędu.

W przykładzie (40) czynność czytania książki była równoczesna z czynnością zasypiania, w przykładzie (41) zaśnięcie nastąpiło w trakcie czytania. Wyrażanie równoczesności to ogólne znaczenie gramatyczne form zakończonych na *-ąc*, które nazywamy **imiesłowami przy-**

¹² Bezokolicznik może też występować nietypowo w centrum zdania, tj. w funkcji formy finitywnej. Tak bywa używany w instrukcjach i poleceniach, np. *Sos zagotować i mieszać do wystudzenia*. Może się też łączyć z cząstką *by*, por. 6.4.2.

¹³ Szczegółowa analiza — zob. Bojałkowska (2010).

słówkowymi współczesnymi. We współczesnej polszczyźnie ogólnej tworzy się je tylko od czasowników niedokonanych.

W przykładzie (42) zażalenie zostało poprzedzone przeczytaniem książki (czynność zakończona). Wyrażanie uprzedniości danego zdarzenia w stosunku do innego to ogólne znaczenie gramatyczne form zakończonych na *-szy*, które nazywamy **imiesłowami przysłówkowymi uprzednimi**. Tworzy się je tylko od czasowników dokonanych.

We wszystkich zdaniach zawierających takie formy zablokowane miejsce podmiotu-mianownika przy formie imiesłowu jest zapełniane w sposób domyślny: jest on rozumiany jako tożsamy referencjalnie (odnoszący się do tego samego obiektu) z podmiotem-mianownikiem w strukturze wyższego rzędu. Na przykład zdanie:

(43) ***Przedyskutowawszy wszystkie okoliczności, sprawa wydaje się trudna.**

jest źle skonstruowane, ponieważ sugeruje, że to sprawa dyskutowała okoliczności. Natomiast zdanie:

(44) **Czytając książkę, ugryzł mnie pies.**

może być traktowane jako zbudowane poprawnie tylko przy założeniu, że intencją nadawcy było zakomunikowanie, że to pies czytał książkę.

6.4.5. Regularne derywaty odczasownikowe

W artykułach hasłowych czasowników zostały też uwzględnione twory imienne (deklinujące się). Są to odczasownikowe przymiotniki, tradycyjnie — **imiesłowy przymiotnikowe** na *-ący* (np. *piszący*) i na *-ny, -ty* (np. *pisany, bity*), a także rzeczowniki — regularne nazwy czynności na *-nie, -cie* (np. *pisanie, bicie*), zwane też **odsłownikami** (lub z łacińska gerundiami).

Pod względem morfologicznym związek owych przymiotników i rzeczowników z podstawowymi czasownikami jest zupełnie oczywisty. Dlatego też w SGJP zostały one potraktowane jako najbardziej regularne wyrazy pochodne (derywaty) i powiązane z hasłami czasownikowymi systemem odsyłaczy.

Odsłownik

Pośród derywatów włączonych do rozszerzonego paradygmatu czasownikowego najbardziej regularne znaczenie ma odsłownik: sta-

nowi rzeczownikową nazwę czynności i wymaga z reguły podobnych jak forma czasownika członów podrzędnych, np.:

(45) *Nauczyciel **zadał** pracę domową.*

(46) ***Zadanie przez nauczyciela pracy domowej wywołało** protesty¹⁴.*

W przykładzie (46) budowa składnika większej konstrukcji, którego centrum stanowi forma *zadanie*, jest wyraźnie pochodna względem zdania (45). Elementy podrzędne wobec odśłownika występują jednak w innej formie gramatycznej niż odpowiadające im człony przysłównikowe: na miejscu biernika pojawia się dopełniacz, na miejscu mianownika — wyrażenie złożone z przyimka *przez* i biernika. Taka jest funkcja odśłownika: służy on do zamiany struktury zdaniowej na strukturę rzeczownikową (nominalną).

Budowę form odśłownika łatwo opisać przez odwołanie się do właściwego paradygmatu czasownikowego: są one zewnętrznie podobne do formy bezosobnika (por. *zadanie* — *zadano*, *zakłęcie* — *zakłęto*).

Imiesłowy przymiotnikowe

Regularne znaczeniowo są również — w najbardziej typowych sytuacjach — imiesłowy przymiotnikowe.

Całkiem regularny jest pod tym względem imiesłów przymiotnikowy czynny, np.:

(47) *Nauczyciel **zadawał** prace domowe.*

(48) ***Nauczyciel zadający prace domowe** nie cieszył się sympatią.*

Imiesłów ten służy do zamiany struktury zdaniowej na strukturę przymiotnikową, w której rządzone człony podrzędne występują w takiej samej formie jak w wyjściowej strukturze zdaniowej. Utworzona od czasownika (zawsze — niedokonanego) przymiotnikowa forma imiesłowu czynnego łączy się gramatycznie (na zasadzie tzw. związku zgody) z formą rzeczownika, który w konstrukcji zdaniowej byłby podmiotem.

¹⁴ Jeśli dochodzą do tego inne znaczenia, jak np. w wypadku wyrazów *zadanie* (np. w zdaniu: *W domu musimy rozwiązać trudne zadanie*) czy *zakłęcie* (np. w zdaniu: *Kilkakrotnie powtórzyła tajemnicze zakłęcie*), musimy przyjąć istnienie samodzielnych rzeczowników, nie mieszczących się już w rozszerzonym paradygmacie czasownikowym. W słowniku umieszczamy w takich wypadkach dwa hasła.

Budowa form imiesłowu przymiotnikowego czynnego jest również regularna. Jego formy są zbudowane tak samo, jak należący do właściwego paradygmatu czasownikowego imiesłów przysłówkowy współczesny, od którego różni się obecnością końcówki przypadkowo-rodzajowo-liczbowej (por. *zadając* — *zadający*, *zadająca*, *zadającego*, ...).

Podobne znaczenie i własności gramatyczne ma tzw. **imiesłów przeszły przymiotnikowy**¹⁵, ale tworzy się go od nieprzechodnich (pojęcie to zdefiniujemy niżej) czasowników dokonanych, i to nielicznych (jedynymi czasownikami niedokonanymi, które mają ten imiesłów, są *być* i *bywać* oraz archaiczne *źreć* i *źrzeć* ‘dojrzewać’) — cechuje go więc znacznie niższy stopień regularności. Jest on zbudowany tak samo, jak należący do właściwego paradygmatu czasownikowego pseudoimiesłów, od którego różni się obecnością końcówki przypadkowo-rodzajowo-liczbowej (por. *poszarzał* — *poszarzały*, *poszarzała*, *poszarzałego*...). Odpowiedniość znaczeniowo-składniowa jest tu następująca:

(49) *Płaszcz **poszarzał** od słońca i starości.*

(50) *Nosiła **płaszcz poszarzały od słońca i starości.***

Pod względem znaczeniowym najbardziej nieregularny jest jednak przymiotnik zwany tradycyjnie **imiesłowem przymiotnikowym biernym**, choć w tradycyjnych gramatykach języka polskiego właśnie on (w formie podstawowej na *-ny*, *-ty*) ma szczególnie uprzywilejowaną pozycję, jest bowiem koniecznym składnikiem konstrukcji, które są opisywane jako złożone formy czasownikowe strony biernej (por. punkt 6.5.1). Jego formy są zbudowane morfologicznie tak samo jak bezosobnik, tylko zamiast końcowego *-o* mają przymiotnikowe końcówki liczbowo-rodzajowo-przypadkowe (por. *chwalon-o* — *chwalon-y*, *chwalon-a*, *chwalon-ego*, ...).

¹⁵ Przymiotnik o takiej budowie jest, historycznie ujmując, istotnie imiesłowem, był bowiem w dawnych epokach znacznie swobodniej tworzony od czasowników, tj. znacznie bardziej regularny. Jednak na ogół w podręcznikach polskiej gramatyki nie jest włączany do form czasownikowych. Wyjątek stanowią tu książki Jana Tokarskiego (1951, 1973). Z jego też inicjatywy został uwzględniony we wzorach odmiany czasownika w SJPDor., skąd przeszedł do podstawowych słowników polskich, zwłaszcza wydawnictwa PWN.

6.5. Problem strony

6.5.1. Konstrukcje bierne — czasowniki przechodnie i nieprzechodnie

W starszych podręcznikach polskiej gramatyki jako kategorię fleksyjną przedstawia się też stronę. Ma ona mieć wartości: czynna, bierna i, ewentualnie, zwrotna.

Tymczasem w polskich wzorach koniugacyjnych strona nie musi być obecna, tak jak jest obecna w łacińskich, gdzie formy bierne (np. *laudatur* ‘jest chwalony’) są przeciwstawione czynnym (np. *laudat* ‘chwali’). Znaczenie bierności w języku polskim jest komunikowane nie przez jednolite formy fleksyjne, jak w łacinie, ale przez konstrukcje złożone, w których skład — oprócz tzw. słowa posiłkowego (tj. formy czasownika służącej do tworzenia złożonych form fleksyjnych) — wchodzi forma imiesłowu przymiotnikowego biernego, np. *chwalony*:

- (51) *Jaś jest ciągle chwalony (przez matkę).*
- (52) *Zosia jest ciągle chwalona.*
- (53) *Dziecko jest ciągle chwalone.*
- (54) *Chłopcy są ciągle chwaleni.*
- (55) *Dzieci są ciągle chwalone.*
- (56) *Dziecko nie powinno być ciągle chwalone.*
- (57) *Będąc ciągle chwalony, wyrobił sobie zbyt wysoką samoocenę.*

Jednak jako „słowo posiłkowe” nie musi wcale występować forma czasownika *być* (albo — dla czasowników dokonanych — *zostać*), por. np.:

- (58) *Jaś bywa często chwalony.*

Słowem, jeśli traktować stronę jako kategorię fleksyjną, to bardzo trudno jest stwierdzić, gdzie się kończą fleksyjne formy bierne, bo niepostrzeżenie przechodzą one w konstrukcje składniowe. Decydujemy się więc — zgodnie z nowszymi ujęciami gramatycznymi — na rozwiązanie konsekwentne: wszystkie rozważane konstrukcje uznamy za składniowe. Kategorii strony nie wprowadzamy w ogóle do opisu fleksyjnego.

Zauważmy ponadto, że forma imiesłowu przymiotnikowego biernego jest używana nie tylko w tego typu konstrukcjach ze słowem po-

siłkowym, lecz także w bezpośrednim powiązaniu z formą rzeczownika w różnych przypadkach, np.:

- (59) *Dziecko często **chwalone** ma dobre samopoczucie.*
- (60) *Miała nawyki często **chwalonego dziecka.***
- (61) *Nie mogła wytrzymać z tym często **chwalonym**
i rozkapryszonym **dzieckiem.***

Gramatycznie (na zasadzie tzw. związku zgody) forma imiesłowu przymiotnikowego biernego łączy się z formą rzeczownika, który w zdaniu w konstrukcji czynnej byłby dopełnieniem bliższym (odnoszącym się często do obiektu czynności), por. przykłady (51) i (62):

- (62) *Matka ciągle **chwali** Jasia.*

Czasowniki, dla których istnieje imiesłów przymiotnikowy o takim znaczeniu, nazywa się **przechodnimi** (tranzytywnymi); podobnie w innych językach nazywa się tak czasowniki, których formy występują w zdaniach z dwoma członami imiennymi: podmiotem i dopełnieniem bliższym i które mają imiesłów bierny. Czasowniki, dla których nie istnieje imiesłów przymiotnikowy o podobnym znaczeniu ani wskazana wyżej opozycja konstrukcji czynnych i biernych, nazywa się **nieprzechodnimi** (intranzytywnymi), np.:

- (63) *Matka **śpi.***

W zdaniu tym nie można użyć formy analogicznej do formy *Jasia* ze zdania (62), niemożliwe jest też utworzenie formy **spany* (choć istnieje bezosobnik *spano*).

W przytoczonych zdaniach formy przymiotnikowe (czyli formy „imiesłowu przymiotnikowego biernego”) mają rzeczywiście znaczenie bierne. Znaczenie to jest pochodne w stosunku do znaczenia neutralnych zdań „w stronie czynnej” (por. (51) i (62)).

Jednak „imiesłów przymiotnikowy bierny”, czyli przymiotnik na *-ny*, *-ty*, tworzony od czasowników ze znacznym stopniem formalnej regularności i odmieniający się jak przymiotnik przez przypadek, liczbę i rodzaj, nie zawsze ma funkcję bierną. Tworzy się go od różnych czasowników, ma on też różne znaczenia.

W wypadku wielu czasowników, najczęściej dokonanych (w SGJP nazywamy je **quasi-przechodnimi**) istnieje przymiotnik identycznie zbudowany, lecz znacznie słabiej związany z czasownikiem, mają-

cy usamodzielnione znaczenie, np.: *popękany*, *rozespany*, *zwiądnęty*, *uśmiechnięty*.

Czasem trudno zdecydować, czy mamy do czynienia z samodzielnym przymiotnikiem, czy też z imiesłowem biernym od bardzo rzadko używanego czasownika, np. *poszkodowany* (teoretycznie od czasownika *poszkodować*), *dplomowany* (od *dplomować*) albo *pręgowany* (od *pręgować*).

Przymiotnik taki tworzy się też od wielu czasowników nieprzechodnich, nie wchodzących w zależności takie, jak między zdaniem (51) i (62). Na przykład od czasownika *zaspać* jest *zaspany*, choć zdanie **Marysia zaspata kogoś (coś)* jest niepoprawne; od czasownika *rozgadać się* jest *rozgadany* itd. Wskazane przymiotniki mają znaczenie podobne do imiesłowu przymiotnikowego czynnego, por. też:

(64) *Dziewczynka uśmiechnęła się.*

(65) *Z domu wyszła uśmiechnięta dziewczynka.*

Częste są też inne naruszenia regularności znaczeniowej. Jeśli jemy *pieczoną kaczkę*, to nie jest ona w tym momencie pieczona, tylko była pieczona, ale istotniejsze jest to, że została ona *upieczona* — znaczenie jest tu takie, jak w wypadku imiesłowu od czasownika dokonanego *upiec*: *upieczona*. Podobnie, jeśli pobrudziliśmy się o coś, na czym widniał napis *świeżo malowane*, to istotne było to, że przedmiot ten był efektywnie pomalowany, a nie tylko poddany malowaniu. Takie znaczenie rezultatywne imiesłowu przymiotnikowego biernego czasowników niedokonanych występuje w języku polskim stosunkowo często, por. np.: *kontuzjowany* — od *kontuzjować*, *wekowany* — od *wekować*.

Można z tego wywnioskować, że występowanie i znaczenie imiesłowu przymiotnikowego biernego nie jest w języku polskim zjawiskiem całkiem regularnym. To, że w gramatykach polskich podaje się odmianę strony biernej przeciwstawioną stronie czynnej, jest skutkiem faktu, że opisy gramatyczne języka polskiego były początkowo wzorowane na opisach języka łacińskiego, potem zaś ukształtował się i utrwalił pewien schemat.

SGJP informuje o możliwościach i sposobie tworzenia przymiotnika od czasownika za pomocą przyrostków *-an(y)*, *-on(y)*, *-t(y)*: o znaczeniu regularnym (dla czasowników przechodnich) i nieregularnym (dla czasowników quasi-przechodnich).

6.5.2. Konstrukcje zwrotne

W niektórych opisach gramatycznych polszczyzny — oprócz strony czynnej i biernej — wyróżnia się jeszcze stronę zwrotną, która pod względem znaczeniowym charakteryzuje się tym, że dwa człony zależne od czasownika (podmiot i dopełnienie) odnoszą się do tego samego obiektu rzeczywistości: najczęściej tożsamy jest wykonawca czynności i jej obiekt, np.:

(66) *Jaś często się chwali.*

W wypadku konstrukcji czynnych i biernych oba te elementy sytuacji są różnymi przedmiotami (por. (51) i (62)).

„Formy strony zwrotnej” składają się zawsze z dwu lub większej liczby słów i tworzone są w sposób skrajnie regularny — przez dodanie do „formy czynnej” słowa *się* w pozycji biernika lub dopełniacza. Dotyczy to zresztą nie tylko form osobowych, np.:

(67) *Dziecko nie powinno ciągle się chwalić.*

(68) *Ciągle się chwając, narażała się na kpiny koleżanek.*

W mechanizmie tworzenia form strony zwrotnej, podobnie jak biernej, nie ma zatem wcale pierwiastka fleksyjnego („odmiany”), jest on czysto składniowy. Dodawane do formy czasownikowej słowo *się* interpretujemy jako biernik lub dopełniacz leksemu rzeczownikowego ¹SIĘ (por. punkt 3.4.2).

Mimo tej regularności formalnej „strona zwrotna” jest bardzo skomplikowana i nieregularna znaczeniowo. Obok standardowego znaczenia zwrotnego, jak w przykładach wyżej, może ona mieć inne znaczenia, np. wzajemne czy wręcz bierne¹⁶. Na przykład zdanie:

(69) *Ksiądz Maurycy i ksiądz Kalasanty ciągle chwalą się w swoich kazaniach.*

może odnosić się zarówno do sytuacji, gdy każdy z dwóch księży chwali sam siebie (znaczenie zwrotne), jak i do sytuacji, gdy ksiądz Maurycy

¹⁶ Słowo *się* może też wystąpić przy formie finitywnej, nawet czasownika nieprzechodniego, w pozycji mianownika, np.: *Płaci się karę* albo *Stoi się w kolejce*. Konstrukcje takie są jednak jaskrawo różne od tych, które można zaliczyć do zwrotnych, i dlatego nie są analizowane w niniejszym punkcie. Oczywiście ich także nie traktujemy jako form czasownika, tylko jako konstrukcje składniowe. Występujące w nich słowo *się* interpretujemy jako formę leksemu rzeczownikowego ²SIĘ.

chwali księdza Kalasantego, a ksiądz Kalasanty księdza Maurycego (znaczenie wzajemne).

Natomiast w zdaniu:

(70) *Chwali ci się twoja pracowitość.*

podmiot nie odnosi się do wykonawcy czynności, tylko do jej przedmiotu (w istocie pracowitość jest przez kogoś chwalona). Możemy więc mówić o znaczeniu biernym konstrukcji zwrotnej.

Z tych powodów „strony zwrotnej”, podobnie jak „strony biernej”, nie uważamy w ogóle za formy czasownika, tylko za konstrukcje składniowe. Mechanizm ich tworzenia można zobaczyć, porównując konstrukcje zwrotne z czynnymi. Forma zaimka w konstrukcji zwrotnej zajmuje taką samą pozycję, jak forma regularnego rzeczownika w czynnej:

(71) *Jan myje dziecko.*

(72) *Jan myje siebie.*

(73) *Jan myje się.*

Wszystkie czasowniki zwrotne uznajemy za łączące się fakultatywnie z *się*.

Za konstrukcje składniowe teoretycznie uznajemy także tzw. *reflexiva tantum*, tj. czasowniki, które występują zawsze z *się*, np. *bać się* lub *śmiać się*. Można je uważać za leksemy, które zawsze mają formy złożone, ale nie ma to wpływu na opis fleksyjny, ponieważ element *się* jest w nich zawsze niezmienny, a odmienia się pierwszy człon.

W SGJP „formy zwrotne” nie są w ogóle uwzględniane w tabelach odmiany czasowników. Jednak, dla wygody czytelnika, obowiązkową lub fakultatywną łączliwość z *się* wskazujemy w tytule artykułu hasłowego, notując przy bezokoliczniku *się* — odpowiednio bez nawiasu lub w nawiasie. Podobnie notujemy znacznie rzadszą łączliwość z *sobie*, np.: *krzywdować sobie*, *uprzykrzyć (sobie)*, *napytać się/sobie*.

6.6. Szczególne grupy czasowników

6.6.1. Nietypowe czasowniki właściwe

W języku polskim istnieje kilka czasowników odmienianych nietypowo. Do grupy tej należy na przykład POWINIEN, WINIEN oraz — słabiej ukształtowane RAD, GOTÓW i KONTENT.

Choć formy tych czasowników łączą się z podmiotem-mianownikiem i mają określoną wartość osoby, ich zasób jest mocno ograniczony. Podajemy tu paradygmat czasownika POWINIENI:

Tryb oznajmujący		Czas teraźniejszy		
		l.p.		l.m.
	m	ź	n	mo
1. os.	powiniennem	powinnam	powinnom	powinniśmy
2. os.	powinieneś	powinnaś	powinnoś	powinińście
3. os.	powinienni	powinna	powinno	powinni
		Czas przeszły		
		l.p.		l.m.
	m	ź	n	mo
1. os.	powiniennem był	powinnam była	powinnom było	powinniśmy byli
2. os.	powinieneś był	powinnaś była	powinnoś było	powinińście byli
3. os.	powinienni byli	powinna była	powinno było	powinni byli
Tryb warunkowy				
		l.p.		l.m.
	m	ź	n	mo
1. os.	powiniennem bym	powinna bym	powinno bym	powinni byśmy
2. os.	powinieneś byś	powinna byś	powinno byś	powinińście byście
3. os.	powinienni by	powinna by	powinno by	powinni by

Formy wskazane w tabeli zawierają częśćkę liczbowo-osobową w pozycji stałej. Od czasowników tych nie tworzy się regularnych derywatów imiennych (imiesłówów przymiotnikowych, odśłownika). Nie mają one imiesłówów przysłówkowych, bezosobników, trybu rozkazującego, czasu przeszłego trybu warunkowego, czasu przyszłego

trybu oznajmującego, a także bezokolicznika. Nie mają więc standardowej czasownikowej formy hasłowej i w słownikach, także w SGJP, są notowane pod formą 3. os. l.p. rodzaju męskiego czasu teraźniejszego trybu oznajmującego. W SGJP za formy bazowe tych leksemów uważamy formy liczbowo-rodzajowe 3. os. czasu teraźniejszego trybu oznajmującego.

6.6.2. Czasowniki niewłaściwe

Omawiając szczegółowo właściwości fleksyjne czasowników, pominęliśmy w istocie niewielką ich grupę, mającą nietypowe cechy składniowe.

Są to czasowniki, których żadna forma nie dopuszcza połączenia z mianownikiem. Wszystkie ich formy występują więc w zdaniach bez podmiotu. Dlatego też czasowniki te nie odmieniają się przez osobę, liczbę ani rodzaj.

Czasowniki takie będziemy nazywać **niewłaściwymi** (bywają one również nazywane czasownikami bezosobowymi). Czasowników niewłaściwych w języku polskim jest niewiele, ich spisy obejmują najczęściej nie więcej niż 100 jednostek.

Oto najprostsze przykłady zdań z orzeczeniami wyrażonymi formami czasowników niewłaściwych:

(74) *W sklepie **brakuje** chleba.*

(75) *W sklepie **brakowało** chleba.*

W obu tych zdaniach nie ma podmiotu, do którego pod względem liczby, rodzaju i osoby dostosowywałoby się orzeczenie. Użyta w centrum zdania forma finitywna czasownika niewłaściwego, nie wyrażająca żadnej wartości tych kategorii, ma budowę identyczną z formą trzeciej osoby rodzaju nijakiego liczby pojedynczej — w danym trybie i czasie jest to jedyna forma danego czasownika.

Czasowniki niewłaściwe nie mają imiesłowów, ich jedyną formą niefinitywną jest bezokolicznik. Jego użycie możemy zilustrować przykładem:

(76) *W sklepie **zaczęło brakować** chleba.*

Czasowniki niewłaściwe odmieniają się zatem tylko przez tryby i czasy. Oto odmiana pary czasowników MDLIĆ i ZEMDLIĆ:

	tryb oznajmujący	tryb warunkowy	tryb rozkazujący
czas teraźniejszy/ /przyszły prosty	(ze)mdli	(ze)mdliło·by	niech (ze)mdli
czas przyszły złożony	będzie mdliło/ /będzie mdlić		
czas przeszły	(ze)mdliło	było·by (ze)mdliło	
czas zaprzeczony	było (ze)mdliło		
bezokolicznik		(ze)mdlić	

Rozróżnienie dwóch wariantów trybu warunkowego jest w naszym opisie skorelowane z kategorią czasu. Oznacza to w szczególności, że w paradygmatach czasowników niewłaściwych dokonanych jedna z form trybu warunkowego oraz forma trybu rozkazującego są opisane jako czas przyszły. Można to traktować jako oznaczenie czysto konwencjonalne.

Dla form złożonych lepsze są warianty szyku podane w powyższym paradygmacie — ze słowem posiłkowym na pierwszym miejscu. Wysiunięcie na początek pseudoimiesłowu odmienianego czasownika mogłoby spowodować mylną interpretację.

Formy większości czasowników niewłaściwych (danego trybu i czasu) są tworzone podobnie jak formy czasowników właściwych (tego trybu i czasu), konkretnie jak formy trzeciej osoby rodzaju nijakiego liczby pojedynczej. W trybie warunkowym — podobnie jak dla tamtych (por. wyżej punkt 6.4.2) — wyłączeniem zaznaczono akcent, a kropką oddzielono cząstkę *by*, która może stać również przed pseudoimiesłowem. Stosuje się tu ogólne reguły pisania tej cząstki łącznie lub rozdzielnie. W wariantcie podanym w tabeli pisze się ją łącznie z poprzedzającym ją pseudoimiesłowem (przepisy ortograficzne każą traktować takie wyrażenia jak formy osobowe). W czasie przeszłym trybu warunkowego występują, podobnie jak dla czasowników właściwych, warianty szyku (nie wszystkie są używane).

Podane w SGJP tabele odmiany czasowników właściwych można również — w wypadku homonimii form — wykorzystywać dla czasowników niewłaściwych: tworzenie paradygmatu powinno być tu ograniczone do pozycji tabeli o wskazanych wyżej wartościach. Oto proste przykłady użycia homonimicznych form czasowników niewłaściwych i właściwych:

- (77) **Zdaje** się, że masz rację.
 (78) Nasze dziecko **zdaje** egzamin.
 (79) **Zdawało** się, że masz rację.
 (80) Nasze dziecko **zdawało** egzamin.

Czasownik właściwy ZDAWAĆ ma oprócz tego formy specyficzne (osobowe), na przykład: *zdaje, zdają, zdawał*.

Niekiedy bowiem dwa czasowniki — właściwy i niewłaściwy — są w SGJP dla uproszczenia opisywane łącznie (np. ZDAWAĆ) i opatrywane notatką: „czasownik właściwy lub niewłaściwy”.

6.6.3. Wtórne czasowniki niewłaściwe (predykatywy)

Trzeba tu zwrócić uwagę na niewielką (ok. 20) grupę czasowników niewłaściwych o nietypowej postaci morfologicznej: *trzeba, można, widać* itd. Pochodzą one od wyrazów o innej funkcji, lecz dziś są stosowane jako formy finitywne. W wypadku zmiany trybu i czasu można tworzyć formy złożone według następującego schematu:

	tryb oznajmujący	tryb warunkowy	tryb rozkazujący
czas teraźniejszy	<i>można</i>	<i>można by</i>	<i>niech będzie można</i>
czas przyszły	<i>będzie można</i>		
czas przeszły	<i>było można</i>	<i>było·by można</i>	
bezokolicznik	<i>być można</i>		

Zasób ich form wskazuje, że są to czasowniki niedokonane. I w tym wypadku lepsze jest użycie słowa posiłkowego przed właściwą częścią leksykalną złożonej formy fleksyjnej. Wsuniecie jej na początek może być powodem niewłaściwej interpretacji.

Przedstawiony wyżej paradygmat jest w pewnym sensie maksymalny dla czasowników niewłaściwych o nietypowej postaci. Te jednostki leksykalne zachowują się w praktyce nietypowo. Pełny zasób form mają leksemu ustabilizowane, używane tylko lub głównie czasownikowo. Są też jednostki homonimiczne w stosunku do leksemów innych klas, których funkcja czasownikowa jest dopiero w trakcie kształtowania (np. *zał* czy *dość*). Użycie niektórych form (np. czasu teraźniejszego trybu warunkowego) jest dla nich prawie niemożliwe. Czasem wątpliwości może budzić nawet istnienie form, jak bezokolicznika czy trybu

rozkazującego, są jednak czasowniki omawianej grupy, dla których form tych użyje się bez żadnych ograniczeń, np.:

(81) *Już świta i zaczyna coś **być widać**.*

(82) ***Niech mi będzie wolno** zabrać głos.*

6.7. Sposoby odmiany — podstawy czasownikowe

Niżej będziemy rozważać stosunki morfologiczne między formami leksemu czasownikowego. Naszą dyskusję ograniczymy do czasowników właściwych o pełnym paradygmacie. Czasowniki niewłaściwe o postaci morfologicznej czasownikowej mają bowiem paradygmat ograniczony do niektórych form i łatwo otrzymać go z paradygmatu czasownika właściwego.

Jeśli zaś idzie o czasowniki odmieniane nietypowo oraz czasowniki niewłaściwe o nietypowej postaci morfologicznej, to sposób tworzenia form został wystarczająco omówiony w dwu poprzednich rozdziałach. Marginesowy problem stanowią czasowniki notowane w słownikach jako „nie występujące w 1. i 2. osobie” (np. FERMENTOWAĆ). Dla potrzeb niniejszej analizy fleksyjnej będziemy zakładać, że nie ma takich czasowników, bo jeśli tylko czasownik łączy się z podmiotem-mianownikiem (jak wymieniony tu czasownik, por. *wino fermentuje*), to można go użyć w 1. i 2. osobie, np. do wina można się zwrócić *fermentujesz*, a wino o sobie może powiedzieć *fermentuję*.

Odmiana konkretnego czasownika w języku polskim może mieć różny stopień komplikacji. Początkowa część różnych form tego samego czasownika jest na ogół jednakowa, natomiast w części dalszej występują rozmaite zmiany, np.:

<i>czyta</i>	<i>prac-uj-e</i>	<i>pis-uj-e</i>	<i>ni-esi-e</i>	<i>d-rz-e</i>	<i>je</i>
<i>czyta-m</i>	<i>prac-uj-ę</i>	<i>pis-uj-ę</i>	<i>ni-os-ę</i>	<i>d-r-ę</i>	<i>je-m</i>
<i>czyta-j-q</i>	<i>prac-uj-q</i>	<i>pis-uj-q</i>	<i>ni-os-q</i>	<i>d-r-q</i>	<i>je-dz-q</i>
<i>czyta-j</i>	<i>prac-uj</i>	<i>pis-uj</i>	<i>ni-eś</i>	<i>d-rz-yj</i>	<i>je-dz</i>
<i>czyta-ć</i>	<i>prac-owa-ć</i>	<i>pis-ywa-ć</i>	<i>ni-eś-ć</i>	<i>d-rze-ć</i>	<i>je-ś-ć</i>
<i>czyta-ł</i>	<i>prac-owa-ł</i>	<i>pis-ywa-ł</i>	<i>ni-ós-ł</i>	<i>d-ar-ł</i>	<i>ja-d-ł</i>
<i>czyta-ł-a</i>	<i>prac-owa-ł-a</i>	<i>pis-ywa-ł-a</i>	<i>ni-os-ł-a</i>	<i>d-ar-ł-a</i>	<i>ja-d-ł-a</i>
<i>czyta-l-i</i>	<i>prac-owa-l-i</i>	<i>pis-ywa-l-i</i>	<i>ni-eś-l-i</i>	<i>d-ar-l-i</i>	<i>je-d-l-i</i>
<i>czyta-n-o</i>	<i>prac-owa-n-o</i>	<i>pis-ywa-n-o</i>	<i>ni-esi-o-n-o</i>	<i>d-ar-t-o</i>	<i>je-dz-o-n-o</i>

Każda z podanych tu form została podzielona na części. Pierwsza część jest stała we wszystkich formach danego czasownika. O komplikacji odmiany decyduje część druga (czasem — zerowa, jak np. w przykładzie pierwszym: *czyta- \emptyset , czyta- \emptyset -m, czyta-j-q* itd.), nazywana przez Tokarskiego (1951, 1973) przyrostkiem tematowym. Właśnie ona może w różnych formach danego czasownika występować w różnych postaciach. Obie te części razem mogą być traktowane jako temat czasownikowy (podlega on regularnym alternacjom, czyli wymianom). Do takiego tematu dołączany jest wykładnik fleksyjny¹⁷, charakteryzujący daną formę czasownikową. Składa się na niego różna liczba morfemów fleksyjnych (czasem może to być jeden morfem zerowy). Wykładniki form fleksyjnych czasownika są dość jednolite. W rzadkich tylko wypadkach ta sama forma gramatyczna może mieć niejednolity wykładnik (przykłady widać w powyższym zestawieniu, np. końcówki 1. os. l.p. *m* i *ę* w jego drugim wierszu).

Alternacje tematu (dokładniej — przyrostka tematowego) mają bardziej lub mniej regularny charakter. Na ich podstawie wyodrębnia się typy odmiany czasowników, zwane grupami koniugacyjnymi.

Na sposób odmiany czasownika nie wpływają przedrostki. Czasowniki PRZECZYTAĆ, DOCZYTAĆ, WYCZYTAĆ, POCZYTAĆ odmieniają się tak samo, jak CZYTAĆ: mówimy, że mają tę samą **podstawę**. Zdarza się, że czasowniki różniące się przedrostkami mają podstawę, która samodzielnie nie występuje. Widzimy to np. w wypadku takich czasowników, jak PRZESŁONIĆ, ODSŁONIĆ, ZASŁONIĆ, PRZYŚLONIĆ, OSŁONIĆ — nie ma we współczesnej polszczyźnie czasownika *SŁONIĆ.

W czasownikach z przedrostkami kończącymi się spółgłoską, a odmieniających się według wzorów oznaczonych w SGJP gwiazdką, w niektórych formach w przedrostku występuje tzw. *e* wstawne, np.:

(83) *zgiąć, ale zegnie*

(84) *podbierze, ale podebrać*

Jest ono obecne w formach, w których przedrostek występuje przed postacią podstawy zaczynającą się od grupy spółgłosek (w mówionym wariacie polszczyzny), a nieobecne — w formach, w których podstawa rozpoczyna się grupą: spółgłoska + samogłoska (jak w przykładach przytoczonych wyżej).

¹⁷ Fleksję rozumiemy tu szeroko. Wykładnik fleksyjny może mieć charakter aglutynacyjny, zbliżyć się do słowa posiłkowego w formie złożonej.

Poszczególne przedrostki mają następujące postacie, wymieniające się w różnych formach tego samego czasownika:

przedrostek	postać z <i>e</i>	przykład	
<i>ob-</i>	<i>obe-</i>	<i>obciąć</i>	<i>obetnie</i>
<i>nad-</i>	<i>nade-</i>	<i>nadgiąć</i>	<i>nadegnie</i>
<i>pod-</i>	<i>pode-</i>	<i>podgiąć</i>	<i>podegnie</i>
<i>od-</i>	<i>ode-</i>	<i>odgiąć</i>	<i>odegnie</i>
<i>w-</i>	<i>we-</i>	<i>wgiąć</i>	<i>wegnie</i>
<i>roz-</i>	<i>roze-</i>	<i>rozgiąć</i>	<i>rozegnie</i>
<i>ws-</i>	<i>wes-</i>	<i>wspiąć</i>	<i>wespnie</i>
<i>wz-</i>	<i>wez-</i>	<i>wzbierze</i>	<i>wezbrać</i>
<i>s-</i>	<i>ze-</i>	<i>spiąć</i>	<i>zepnie</i>
<i>ś-</i>	<i>ze-</i>	<i>ściąć</i>	<i>zetnie</i>
<i>z-</i>	<i>ze-</i>	<i>zmarł</i>	<i>zemrzeć</i>
<i>zd-</i>	<i>zde-</i>	<i>zdjąć</i>	<i>zdejmie</i>
<i>(rozd-</i>	<i>rozde-</i>	<i>rozdjąć</i>	<i>rozdejmie)</i>

Ostatni z podanych przedrostków jest archaiczny (forma *rozdejmijcie* występuje na przykład u Mickiewicza).

Wybór wariantu ortograficznego przedrostka w pozycji bez *e* (*z/s/ś*) zależy od następującej po nim litery.

Wzory dla czasowników, w których występuje wymiana wariantu przedrostka, są oznaczone w SGJP numerem z gwiazdką — z dodanym kolejnym numerem odmianki wymiany z uwzględnieniem wariantów przedrostka, np. *PODCIĄĆ* XIII^{/*}1 (czasowniki bez owej wymiany mają numer bez gwiazdki i dodatkowej cyfry arabskiej, np. *POCIĄĆ* XII^{c'}).

Alternacja dwu postaci przedrostka: z *e* i bez *e* jest w języku polskim zjawiskiem rzadkim czy nawet wyjątkowym. Obejmuje ona tylko następujące podstawy: *SCHNĄĆ*; *DAĆ*, *JAĆ*, ²*ŻAĆ* (*źmie*); *GIĄĆ*, *MIĄĆ*, *PIĄĆ*; *CIĄĆ*; *KLAĆ*, + *CZAĆ*, ¹*ŻAĆ* (*źnie*); + *JŚĆ*; *DRZEĆ*, *MRZEĆ*, *PRZEĆ*, *TRZEĆ*, ²+ *WRZEĆ*; *ŻREĆ*; *MLEĆ*, *PLEĆ*; *BRACĆ*, *PRAĆ*; ²*SŁAĆ*; *ŻEC*. Ostatnia podstawa *ŻEC* jest całkiem archaiczna.

6.8. Budowa czasownikowych form syntetycznych, formy bazowe

Paradygmaty czasownikowe rozszerzone (obejmujące również regularne derywaty imienne: odsłownik i imiesłowy przymiotnikowe) podane są w SGJP w dwu wariantach. W pierwszym przytaczana jest odmiana pełna — nieco uproszczona, ponieważ pominięte zostały omówione w niniejszym tekście formy złożone całkowicie regularne, które można utworzyć w ten sam sposób od każdego czasownika. Drugi sposób to przytoczenie dla każdego leksemu czasownikowego jego **form bazowych**. Niżej pokażemy, jak to pojęcie jest stosowane do odmiany czasownika.

Analiza wszystkich form leksemu czasownikowego, a po części i regularnych derywatów odczasownikowych, prowadzi do wyodrębnienia zbiorów form, w których występuje ten sam **alternant** (wariant) rozszerzonego tematu, tj. takich, w których przyrostek tematowy ma taką samą postać. Analiza wszystkich leksemów czasownikowych powinna doprowadzić do wskazania takich zbiorów form, w których zawsze — bez względu na to, do której grupy koniugacyjnej należy dany czasownik — stosunek między poszczególnymi formami jest niemal zupełnie regularny: od jednej formy dadzą się utworzyć wszystkie pozostałe za pomocą elementarnych operacji dopisywania lub zastępowania liter (prosty warunek jest potrzebny tylko dla imiesłowu przysłówkowego uprzedniego — por. niżej punkt 6). W ten sposób utworzymy zbiór form bazowych, tj. form, na podstawie których daje się odtworzyć pełny zbiór form należących do paradygmatu dowolnego czasownika.

Zastanowimy się niżej, jakie to powinny być formy. Dyskusję będziemy prowadzić dla czasowników, które mają najpełniejszy zbiór form, a więc czasowników właściwych (odmiennych przez osoby), przechodnich, a co więcej, łączących się z nazwami osób w dopełnieniu (dla takich czasowników istnieje zgrabna forma mianownika męskoosobowego imiesłowu przymiotnikowego biernego). Aby można było uzyskać pełny zasób imiesłowów, jako punkt wyjścia weźmiemy parę czasowników różniących się obecnością przedrostka i aspektem (różnica znaczeniowa jest nieistotna). Jako przykładową weźmiemy więc parę: WIEŚĆ — UWIEŚĆ (pomocniczo posłużymy się leksemami OSIWIEĆ i UPRAĆ).

W paradygmacie czasownikowym powinno być wyróżnionych 12 form — po jednej formie z każdego spośród 12 zbiorów wymienionych niżej¹⁸ (w zestawieniu pominęliśmy formy złożone, a także formy aglutynacyjne tworzone całkowicie regularnie). Wewnątrz każdego z tych zbiorów występuje ten sam alternant tematu (temat oboczny): odpowiedniości mają charakter regularny, tzn. od jednej wybranej formy dają się utworzyć wszystkie pozostałe na podstawie prostego algorytmu (ścisłego przepisu). Wybór formy bazowej w każdym z tych zbiorów jest z punktu widzenia formalnego obojętny. Wygodniej jednak wybrać zawsze formę prostszą, tak aby inne formy tworzyć przez dopisywanie liter, nie zaś ich zamienianie (skreślanie jednych, a dopisywanie innych). Te formy, które wybraliśmy w SGJP na bazowe, wysuwamy na pierwsze miejsce w każdym zbiorze. Litery wspólne dla wszystkich form danego leksemu czasownikowego pozostawiamy nie wyróżnione (w wypadku czasownika WIEŚĆ są to tylko dwie litery wi, w wypadku czasownika OSIWIEĆ — litery osiwi). Klamrą dolną (w programie — kolorem czerwonym) wyróżniamy litery wspólne dla wszystkich form omawianego zbioru¹⁹. Natomiast klamrą górną (w programie — kolorem fioletowym) zostały wyróżnione litery charakterystyczne dla danej formy.

Wypada tu podkreślić, że części wyróżniane w poszczególnych formach są w zasadzie (z uwzględnieniem zastrzeżenia wprowadzonego w ostatnim przypisie) wyodrębniane graficznie, nie pokrywają się więc dokładnie z tematami i przyrostkami tematowymi w sensie Tokarskiego, które były punktem wyjścia do naszych analiz.

Zbiory te są następujące:

1. 3. i 2. osoba l.p. oraz 1. i 2. osoba l.m. czasu teraźniejszego (przyszłego prostego) trybu oznajmującego.

wiedzie wiedziemy
wiedziesz wiedziacie

2. 1. osoba l.p. czasu teraźniejszego (przyszłego) trybu oznajmującego.

¹⁸ Dokładnie 12 zbiorów niepustych istnieje dla czasowników o maksymalnej liczbie form — są one scharakteryzowane w poprzednim akapicie.

¹⁹ Nie zawsze jest to maksymalny zbiór liter wspólnych. Niekiedy — dla przejrzystości, aby wyodrębnić części zbliżone do podziału morfologicznego (w tradycyjnym sensie językoznawczym) — końcowe litery wspólne dla danego zbioru dołączamy do części trzeciej danej formy.

wiodę

3. 3. osoba l.m. czasu teraźniejszego (przyszłego) trybu oznajmującego, imiesłów przysłówkowy współczesny oraz wszystkie formy imiesłowu przymiotnikowego czynnego.

wiodą wiodąc wiodący
wiodącego
itd.

4. 2. osoba l.p. trybu rozkazującego, 1. i 2. osoba l.m. trybu rozkazującego.

wiedzmy
wiedz wiedzcie

5. Bezokolicznik.

wieść

Literę *ć* uznaliśmy za wykładnik bezokolicznika, a jako przyrostek tematowy wyróżniliśmy litery, które występują bezpośrednio w innych alternantach tematu albo pozostają w odpowiedniości w stosunku do innych alternantów (*d — dź — ś*) — w Słowniku *ć* zostało zaliczone do przyrostka.

6. Forma męska pseudoimiesłowu oraz imiesłów przysłówkowy uprzedni.

(u)wiódł uwiódtszy

W tym wypadku celowo nie wyróżniono litery *ł*, choć występuje ona w obu formach należących do zbioru (w Słowniku została też włączona do przyrostka). Reguła jest bowiem nieco bardziej skomplikowana. Wskazany wyżej mechanizm dotyczy wypadków, gdy w męskiej formie pseudoimiesłowu przed *ł* występuje litera spółgłoskowa; jeśli natomiast na tym miejscu występuje litera samogłoskowa, reguła przybiera postać:

(u)prał uprawwszy

7. Formy aglutynacyjne męskie 1. i 2. osoby l.p. czasu przeszłego.

wiodłem wiodłeś

Pozostałe formy aglutynacyjne (czasu przeszłego i trybu warunkowego) są tworzone w sposób mechaniczny od odpowiednich form liczbowo-rodzajowych pseudoimiesłowu.

8. Formy żeńska i nijaka l.p. oraz niemęskoosobowa l.m. pseudoimiesłowu, a także — ewentualnie — wszystkie formy „imiesłowu przeszłego przymiotnikowego”.

wiodło
wiodła wiodły

Na bazową wybrano formę nijaką l.p., ponieważ analogiczna forma istnieje dla czasowników niewłaściwych, od których nie tworzy się formy żeńskiej.

W formie męskoosobowej mianownika l.m. „imiesłowu przeszłego przymiotnikowego” występuje dodatkowa wymiana litery ł na l:

osiwio osiwil

9. Forma męskoosobowa l.m. pseudoimiesłowu.

wiedli osiwil

Forma męskoosobowa mianownika l.m. „imiesłowu przeszłego przymiotnikowego” należy jednak do grupy 8 (por. wyżej).

10. Bezosobnik oraz — ewentualnie — wszystkie formy imiesłowu przymiotnikowego biernego oprócz mianownika męskoosobowego l.m.

wiedziono wiedziony
wiedzionego
itd.

Ponieważ nie wszystkie czasowniki mają imiesłów przymiotnikowy bierny, na formę podstawową lepiej nadaje się bezosobnik.

11. Wszystkie formy odsłownika: mianownik l.p. i formy pozostałe.

wiedzenie wiedzienia
wiedzenę
itd.

12. Mianownik męskoosobowy l.m. imiesłowu przymiotnikowego biernego (jeśli istnieje).

wiedzeni

7. Pozostałe klasy leksemów

Pozostałych klas leksemów nie można — mimo ich tradycyjnej klasyfikacji jako „nieodmiennych części mowy” — traktować jako konsekwentnie nieodmiennych. Zdarzają się bowiem wśród nich elementy opozycji, które można porównać do regularności fleksyjnych (zróżnicowanie form przyimków typu *w* — *we*). Jednak stopień ich regularności jest na tyle niski, że nie stają się podstawą klasyfikacji. Sygnalizujemy je w Słowniku oraz w omówieniu niżej.

Założyliśmy wstępnie, że klasy leksemów, którymi się teraz zajmujemy, szcharakteryzujemy składniowo. W praktyce okazało się to niełatwe (co wcale nie jest zaskakujące). Syntetyczne spojrzenie na materiał ukazało bowiem, że nie możemy wszystkich jednostek szcharakteryzować w takim samym stopniu. Niektóre mają cechy gramatyczne (składniowe) bardzo wyraziste, cechy innych rozmywają się w użyciach zróżnicowanych, skutkiem czego trudno zarówno szcharakteryzować je w miarę ściśle, jak i zaliczyć do większej klasy — wyodrębnienie klas leksemów nieodmiennych stwarza zasadnicze kłopoty. Ze względu na skomplikowane, indywidualne zasady użycia poszczególnych słów funkcyjnych wiele z nich uznajemy za homonimiczne. Czasem homonimy wyróżniamy w zgodzie z intuicyjnym rozróżnieniem znaczeń, często jednak znaczenia różnych leksemów są bardzo zbliżone. Postawiliśmy więc sobie cel minimalny: podać charakterystykę gramatyczną wtedy, gdy umiemy ją prosto sformułować, a uniknąć zbyt dokładnego charakteryzowania jednostek, których nie potrafimy opisać w sposób zadowalający.

Stosujemy więc czysto roboczą klasyfikację tych leksemów, zdając sobie sprawę z tego, że jest zupełnie niejednolita. Jej bazę stanowi repertuar tradycyjnych części mowy nieodmiennych. Bazę tę wzbogacamy o klasy wyróżnione przez współczesnych badaczy polskich wyrazów nieodmiennych (Laskowski, Wróbel, przede wszystkim zaś

Grochowski), jednak nie czynimy tego systematycznie.

Poszczególne klasy przedstawiamy, zaczynając od najmniej dyskusyjnych.

7.1. Wykrzykniki

Jako leksemy wykrzyknikowe traktujemy jednostki nie mające własności predykatywnych (nie odmieniające się przez tryb i czas), lecz mogące stanowić centrum samodzielnych wypowiedzi (nie mających struktury zdaniowej). W polskim tekście pisanym muszą być one — wraz z ewentualnymi podrzędnikami — oddzielone od sąsiedniego tekstu znakami przestankowymi, najczęściej przecinkami. Są wśród nich wyrażenia o różnym zabarwieniu stylistycznym i różnym zakresie użycia, np.:

- (1) *Ledwie karczmy nie rozwałą, **cha cha, chi chi, hejże, hola!***
(Mickiewicz)
- (2) ***Cie, ki diabeł was opętał!*** (Aniela Gruszecka)

Jednostki takie (ciągłe, nie zawierające odstępów międzywyrazowego) uznajemy za jedyne formy leksemów nieodmiennych zaliczonych do klasy wykrzykników. Z tego powodu w dalszych wywodach zrezygnujemy z pedantycznego rozróżniania wykrzyknika — leksemu i wykrzyknika — jedynej formy tego leksemu.

Pochodzenie wykrzykników jest różne, czasem jest ono wyraźne, czasem zatarte. Nie będziemy się nim w zasadzie zajmować.

Ze względu na właściwości składniowe klasę wykrzykników staramy się podzielić — za Grochowskim (1992, 1993, 1997) na cztery podklasy:

1. wykrzykniki funkcjonujące (w zasadzie) tylko jako samodzielne wypowiedzenia
 - a) **prymarne (właściwe)**, wyrażające emocje i ekspresję, jak się wydaje, w sposób naturalny i spontaniczny, np.: *cha, o* (w SGJP są one zanotowane po prostu jako wykrzykniki, bez dodatkowego określenia zawężającego)
 - b) **parentetyczne**, służące w tych samych celach, lecz rozwinięte z form innych leksemów, często odmiennych, np.: *olaboga, psiakrew, prawda*

2. wykrzykniki mogące funkcjonować jako człon główny wypowiedzeń zawierających inne składniki
 - a) **onomatopeiczne**, mające (w świadomości użytkowników języka) imitować zjawiska dźwiękowe występujące w rzeczywistości i mogące występować jako centrum wypowiedzeń oznajmujących (nienacechowanych czasowo), np.: *miau, mu, cyt*
 - b) **apelatywne**, wyrażające wolę i ekspresję i mogące występować jako centrum wypowiedzeń zbliżonych do rozkazujących, np.: *hola, wio, wiwat, vivat*

Trzy ostatnie podklasy są oznaczone w SGJP jako wykrzykniki — wraz z określeniem zawężającym (podanym wyżej). W grupie wykrzykników parentetycznych została dodatkowo wyróżniona podgrupa przerywników, jednostek wyrazowych wtrącanych w mowie w sposób automatyczny, często bezwiednie, żeby zyskać na czasie. Nie mają one najczęściej żadnego znaczenia, np.: *kurwa, cholera* (por. Śledź 2004). Tak jak inne wykrzykniki parentetyczne są one z reguły pochodne względem innych leksemów albo też całych wyrażań, trudno więc czasem zdecydować, czy mamy do czynienia z jednostką samodzielną. Na przykład wskazane wyżej przerywniki są homonimiczne z mianownikami odpowiednich leksemów rzeczownikowych, od których się zresztą wywodzą. W funkcji tej bywają także stosowane usamodzielnione (zleksykalizowane) wołacze rzeczowników, jak na przykład nieco archaiczne *panie*:

- (3) *Pomian, **panie**, z Odrowążą w jedno godło dziś się zwiążą.*
(W. Wolski)

Ponieważ wołacz rzeczownika jest również używany samodzielnie, parentetycznie, trudno tu przeprowadzić granicę. Za samodzielny leksem nie uznaliśmy na przykład słowa *kochanie*, użytego przerywnikowo.

Poszczególne klasy wykrzykników nie są wyraźnie rozgraniczone, często trudno zdecydować, czy oddzielić wykrzyknik jako odrębny leksem od leksemu należącego do innej klasy. Zwróćmy tu uwagę na kilka zjawisk.

Jako wykrzykniki parentetyczne zostały potraktowane również pozdrowienia typu *dobranoc* czy *cześć*: ich związek z wyrażeniem *dobranoc* oraz rzeczownikiem *cześć* jest oczywisty. To, że do grupy wykrzykników nie włączyliśmy wyrazu *uszanowania*, było decyzją arbitralną.

Jeśli chodzi o wykrzykniki onomatopieczne, to stopień ich podobieństwa względem pierwotnych w stosunku do nich zjawisk dźwiękowych bywa bardzo różny. Skutkiem tego grupa wykrzykników onomatopiecznych nie jest wyraźnie wyodrębniona. Obok jednostek, które do tej klasy zaliczyliby prawie wszyscy, jak *bach* albo *kukuryku*, są wyrazy, których dźwiękonaśladowczy charakter jest mocno wątpliwy, jak *hop* albo *hopla*. Ostatecznie do grupy tej zostały włączone wszystkie jednostki nie mające jasnego charakteru predykatywnego, a używane w centrum wypowiedzeń oznajmujących, np. *furda* albo *tentego*. I tu są jednostki wątpliwe, zdecydowaliśmy na przykład nie uznawać za wykrzyknik powiedzenia *szach* (bo w takiej funkcji może być również użyty mianownik rzeczownika).

Wykrzyknik stanowiący centrum wypowiedzenia może mieć własny podrzędnik, np.:

- (4) *My tu gadu-gadu.*
- (5) *Papuzki frr, wyleciały przez okno.*
- (6) *Won z mego domu.*

Może się również zdarzyć, że ma własne wymagania składniowe (niejednokrotnie przejęte od jednostki, od której się wywodzi), np.:

- (7) *Biada (C.) nam.*
- (8) *Nuże (do D.) do dzieła.*
- (9) *Wiwat (M.) król kochany!*

Ostatni przykład pokazuje trudności w opisie. Z punktu widzenia dzisiejszej polszczyzny wykrzyknik *wiwat* wymaga mianownika, ale może dla Mickiewicza było to zdanie makaroniczne i zawierało formę 3. osoby (trybu warunkowego, użytego w znaczeniu życzącym) czasownika łacińskiego: *vivat*, tylko zapisaną z polską.

Niewykluczone jest też wystąpienie podrzędnika, czasem w wymaganej formie, przy wykrzykniku parentetycznym, np.:

- (10) *Dobranoc państwu.*

7.2. Dopowiedzenia

Charakter zbliżony do wykrzykników mają dopowiedzenia.

Dopowiedzeniem nazywamy leksem, którego jedyna forma jest używana w komunikacji jako samodzielne wypowiedzenie, ale — w prze-

ciwieństwie do wykrzyknika — z reguły stanowi reakcję na wypowiedź innego rozmówcy (por. Dobaczewski 1998), np.:

(11) *Tak.*

(12) *Ajuści.*

I tu trudno przeprowadzić granicę między leksemami o charakterze dopowiedzeń i formami innych leksemów, zwłaszcza mianownikami rzeczowników. Nie uznajemy więc za dopowiedzenia powieżeń typu *bagatela*, choć mogą one być użyte jako odpowiedzi na pytanie.

Na specjalną uwagę zasługuje należący do tej klasy leksem *OK*, wymawiany [okej], a więc mający charakter skrótowca. Jest on zupełnie wyjątkowy, normalnie bowiem skrótowce to rzeczowniki.

7.3. Przyimki

Przyimkiem — zgodnie z tradycją gramatyczną — nazywamy leksem (uważany za nieodmienny), którego forma (w swej funkcji podstawowej) służy do połączenia dwu elementów tekstowych i łączy się strukturalnie z frazą imienną (reprezentowaną najczęściej przez formę rzeczownikową bez podrzędnych określeń), narzucając jej wartość przypadku. Typowe (wyodrębniane tradycyjnie) przyimki wymagają wartości przypadków zależnych (tj. wszystkich przypadków oprócz mianownika i wołacza), np.:

(13) *Zagram dziś z tobą, a nie przeciw tobie.*

Niektóre przyimki mają warianty uwarunkowane kontekstowo, np.:

(14) *Zagra dziś z tobą, a nie ze mną.*

Uwarunkowanie to jest dosyć skomplikowane: po części fonetyczne, po części leksykalne.

Postać zwokalizowana przyimków (*we, ze, ode, pode, nade, przede* itd.) wiąże się (obligatoryjnie!) z formami leksemu JA (*mnie* i *mną*), niesylabiczną formą zaimka ON (w jednolitych słowach graficznych, przede wszystkim: *bezeń, nadeń, odeń, podeń, poprzezeń, przedeń, przezeń, spodeń, sprzedzeń, weń, zeń, znadeń*, które traktujemy jako wykładniki dwu form wyrazowych; potencjalnie jest jeszcze kilka innych, nie potwierdzonych w tekstach) oraz w kilku wyrażeniach o charakterze połączeń frazeologicznych (przede wszystkim *przede wszystkim* i *nade wszystko*; poza tym np. *patrzy spode łba, zbaw nas ode złego*).

Najbardziej skomplikowane są reguły użycia form przyimków w i z: ich warianty zwokalizowane *we* i *ze* występują najczęściej przed słowami zaczynającymi się (w mówionym wariacie polszczyzny) od grup spółgłoskowych, których głoska początkowa jest szczelinowa [v]/[f] (np. *we Wrocławiu* — ale z *Wrocławia*, *we Francji*, *we wsi*) lub [z]/[ż]/[ź]/[s]/[sz]/[ś] (np. *ze Zwolenia* — ale w *Zwoleniu*, *ze Rzgowa*, *ze Żnina*, *ze źródeł*, *ze skwarkami*, *ze szkoły*, *ze śniegu*)

Ponadto forma *ze* występuje przed grupami spółgłoskowymi zapisywanymi *ws* + i *wz* + (np. *ze wschodu*, *ze wstrętem*, *ze wszystkimi*, *ze względu*, *ze wzmożonym wysiłkiem*). Są też wystąpienia *ze* w innych kontekstach, np. *ze Lwowa*, *ze czcią*, *ze łzami*, *ze sobą*, *fora ze dwora*.

Z kolei wariant *we* spotkamy przed różnymi grupami spółgłoskowymi trudnymi do wymówienia (np. *we łzach*, *we łbie*, *we mszy*, *we Lwowie*, *we krwi*). Jest też sporo połączeń s frazeologizowanych, (np. *we śnie*, *we znaki*). Mamy też bardzo ciekawe ograniczenie strukturalno-gramatyczne: wariant *we* łączy się z biernikiem leksemów liczebnikowych DWA, TRZY, CZTERY oraz oraz ich derywatów — w znaczeniu grupowym czy kolektywnym, np.: *idziemy we dwie*, *we trójkę* (ale w *dwóch szufladach*, w *trójce nie ma jedności*) — zob. Bronk 2021.

Istnieją też różnice regionalne, np. *w(e) śróde*, *w(e) wodzie z(e) sokiem* (por. Bajerowa 1950).

W wypadku, gdy ten sam segment interpretowany jako przyimek może w różnych znaczeniach czy też odcieniach znaczeniowych łączyć się z różnymi przypadkami, traktujemy go jako jedną jednostkę słownikową, np. NAD łącznie się z narzędnikiem i biernikiem:

(15) *Samolot leciał nad Warszawą.*

(16) *Samolot poleciał nad Warszawę.*

Wyjątek został poczyniony dla wypadków, gdy połączenia przyimka z różnymi przypadkami mają różne cechy, np. *naprzeciw* może także wystąpić po celowniku rzeczownika, ale z dopełniaczem ma zawsze pozycję prepozycyjną.

Jako przyimki zostały też zakwalifikowane pewne jednostki, tradycyjnie tak nie traktowane.

Są to przede wszystkim jednostki łączące, wymagające od występującej po nich formy rzeczownikowej wartości mianownikowej, czyli jednostki (przyimki) mające rząd mianownikowy, np.:

(17) *Kowalski występował jako przewodniczący.*

- (18) *Stuchali Kowalskiego występującego **jako** przewodniczący.*
 (19) *Jest ładniejsza **niż** ty.*
 (20) *Muszę znaleźć kogoś ładniejszego **niż** ty.*

Ponadto jako przyimek, wymagający biernika, zostało potraktowane TEMU w konstrukcjach takich, jak np.:

- (21) *Przyszedł godzinę **temu**.*

W odróżnieniu od typowych przyimków jest używane wyłącznie postpozycyjnie: po rządzonej formie rzeczownika. Jak wspomnieliśmy wyżej, szyk taki jest możliwy też dla przycelownikowego NAPRZECIW. Dawniej taką składnię dopuszczał też archaiczny przyimek GWOLI (wraz ze swym wariantem KWOLI), np.:

- (22) *Większość „literatów” należała do stowarzyszenia, czytała utwory i pisała wypracowania **dobrym stopniom gwoli**. (Żeromski)*

Warto też zwrócić uwagę na to, że w tekstach polskich jako przyimki używane są również skróty, np.: *k.* ‘około’, *ok.* ‘około’, *wg* ‘według’. Są one omówione w odpowiednim punkcie niżej.

7.4. Relatory

Według Grochowskiego „relatory to leksemy nie funkcjonujące samodzielnie jako wypowiedzenia, mające funkcję łączącą, nie mające rządu przypadkowego, zajmujące pozycję syntaktyczną składnika jednego z łączonych wyrażen” (Grochowski 1997, s. 18); do definicji tej musimy na najwyższym poziomie dorzucić bardzo ważną cechę — **nieodmienne**, taką bowiem grupą leksemów zajmujemy się w tej chwili. Ich typowe użycia składniowe mogą zilustrować zdania:

- (23) *Poszukała miejsca, **skąd** był najlepszy widok.*
 (24) ***Gdziekolwiek** była, wszędzie się dobrze czuła.*

Leksemy takie tradycyjnie nazywa się zaimkami względnymi. Grupy relatorów nie można jednak utożsamiać z nimi, ponieważ tamta klasa jest wyraźnie szersza. Podobną funkcję pełnią bowiem formy leksemów odmiennych, np. **KTÓRY** albo **CO** — oczywiście nie będą one przez nas włączone do rozpatrywanej obecnie grupy, ponieważ wcześniej stosowane kryteria kazały włączyć je odpowiednio do klasy leksemów przymiotnikowych i rzeczownikowych.

Co więcej, w języku polskim jednostki funkcjonujące w rozpatrywanej obecnie funkcji mają również funkcję pytającą lub nieokreśloną, np.:

- (25) *Skąd był najlepszy widok?*
(26) *Mogę się położyć gdziekolwiek.*

Jednostki *skąd* i *gdziekolwiek* w tych zdaniach należy uznać za przysłówki (por. niżej). W języku polskim klasy zaimków względnych i pytajnych (zaimki pytajne zaliczamy dla klasy przysłówek) są niemal całkowicie zlane (są wyraźnie rozróżnione w innych językach). Dlatego w SGJP mają one klasyfikację „relator/przysłówek”. Jedynymi jednofunkcyjnymi relatorami, tj. leksemami mającymi wyłącznie funkcję względną, są GDY i ILEKROĆ, np.:

- (27) *Gdy wracali ze spaceru, na dworze zaczynało już szarżeć.*
(28) *Ilekroć wracali ze spaceru, na dworze zaczynało już szarżeć.*

7.5. Spójniki

Jako spójniki potraktowaliśmy leksemy, których jedyna forma służy do łączenia składników tekstu, konstrukcji, a nie ma wymagania przypadku wobec podrzędnej formy rzeczownikowej i nie zajmuje pozycji syntaktycznej składnika jednego z łączonych wyrażen (por. Grochowski 1997, s. 20). Spójników jest niewiele (w obecnej wersji SGJP tak zaklasyfikowane zostały 124 jednostki, jednak ich szczegółowy podział sprawia wielkie trudności (por. np. Łojasiewicz 1992, Wajszczuk 1997).

Spójniki w SGJP podlegają dokładniejszej kwalifikacji ze względu na swe własności składniowe. Zastosowane tu kryteria nawiązują do formalnego opisu składniowego Świdzińskiego (1992, s. 92–99). Dokładne przeniesienie zarysowanej tam klasyfikacji nie było jednak możliwe ze względu na inne zasady wyróżnienia zbioru jednostek opisywanych.

Wyróżnione są trzy typy spójników: **podrzędne**, **współrzędne** oraz **spójniki (odpowiedniki)**.

Spójniki **podrzędne** wprowadzają frazy (człony) zdaniowe zajmujące określoną — w jasny sposób — pozycję w strukturze wyższego rzędu. Dlatego też do podrzędnych zostały zaliczone także tzw. spójniki wynikowe, np.: WIĘC, ZATEM, PRZETO, TOTEŻ. Frazy wprowadzane

przez wszystkie spójniki podrzędne są oddzielane przecinkiem od członu nadrzędnego, dlatego też cecha ta nie jest notowana w artykułach hasłowych.

Spójniki podrzędne mają znaczenie i w gramatykach często używane są nazwy nawiązujące do niego (np. przyczynowe, warunkowe, przyzwalające). Na ogół nie wprowadzamy tych nazw, niekiedy tylko ich funkcja sygnalizowana jest w notach. Są jednak spójniki podrzędne, które stawiają wyraźne wymagania formie czasownika w przyłączanym zdaniu. Zakres ich występowania jest podobny do cząstki *-by*, stanowiącej wykładnik trybu: wymagają albo formy pseudoimiesłowu (w tej konstrukcji aglutynant, jeśli obecny, jest obowiązkowo dołączany do spójnika, a nie do pseudoimiesłowu — por. Świdziński (1981)), albo bezosobnika, albo bezokolicznika¹. Dzielią się one na dwie grupy.

Do pierwszej należy pięć spójników synonimicznych: ŻEBY, ABY, BY, AŻEBY, IŻBY. Są one bądź wymagane („rządzone”) przez niektóre czasowniki, np. CHCIEĆ, PRAGNAĆ, bądź też dodawane luźno do zdania („przynależne”) i mają znaczenie celowe. W SGJP są też konwencjonalnie nazywane „celowymi”.

Do drugiej grupy należą inne spójniki zawierające morfem *-by*: wszystkie — oprócz BYLE — kończą się na *-by* (np. CHOĆBY, JAKBY, GDYBY itp.). Leksemy tej grupy oznaczone są w SGJP konwencjonalnie jako spójniki „warunkowe”.

Spójniki wymagające dwu członów o podobnej charakterystyce i tworzące z nimi konstrukcję mającą cechy syntaktyczne zbliżone do każdego z członów zostały oznaczone jako **współrzędne**. Ponieważ użycie przecinka przed drugim członem (z dołączonym spójnikiem) zależy od typu spójnika, odpowiednie jednostki tej grupy zostały opatrzone charakterystyką „(wymaga przecinka)”. Wartość „nie wymaga przecinka” jest — przy spójnikach współrzędnych — domyślna.

Niektóre spójniki współrzędne mają taką właściwość, że mogą się pojawiać w tekście wielokrotnie (najczęściej, dwukrotnie), nie tylko między łączonymi frazami, lecz również przed pierwszą z nich, np.:

(29) *Na koncert przyszli chętnie uczniowie naszej szkoły i ich rodzice.*

¹ W wypadku, gdy łączą się z bezokolicznikiem, pierwszy argument głębinowo-syntaktyczny jest interpretowany jako koreferentny z pierwszym argumentem (podmiotem) zdania nadrzędnego. W uproszczonym sformułowaniu dydaktycznym mówi się tu o zgodności podmiotów obu czasowników.

(30) *Na koncert przyszli chętnie i uczniowie naszej szkoły, i ich rodzice.*

Taki spójnik nazywamy **szeregowym**, w przeciwieństwie do spójnika **centralnego**, który obowiązkowo występuje (tylko) między łączonymi frazami, np.:

(31) *Na koncert przyszli chętnie uczniowie naszej szkoły oraz ich rodzice.*

Wprowadzono także kilka innych cech wartych specjalnego odnotowania.

Czasem spójnik nie musi stać na inicjalnej pozycji w dołączanej frazie, np.:

(32) *Pewne fakty nabierają znaczenia, zaś inne je tracą.*

(33) *Pewne fakty nabierają znaczenia, inne zaś je tracą.*

Takie spójniki, jak **ZAŚ** zostały oznaczone w SGJP jako **inkorporacyjne**. W zbiorze spójników współrzędnych jest ich niewiele. Cecha inkorporacyjności została też wprowadzona do opisu spójników podrzędnych. Inkorporacyjny jest np. **BOWIEM**, por.:

(34) *Przestała palić, **bowiem** ciężko zachorowała.*

(35) *Przestała palić, ciężko **bowiem** zachorowała.*

Stopień swobody w zakresie szyku bywa różny dla różnych spójników. Tradycyjnie uważa się, że **BOWIEM** nie może zajmować pozycji inicjalnej. Wszystkie spójniki podrzędne inkorporacyjne są **centralne**, wprowadzają bowiem frazę podrzędną, która musi następować po drugiej frazie – nadrzędnej, np.:

(36) *Muszę już iść, **bo** nie mam czasu.*

Taka kolejność fraz nie jest w wypadku konstrukcji podrzędnych obowiązkowa. Fraza wprowadzana przez spójnik podrzędny nie musi następować po drugiej frazie (nadrzędnej), lecz może ją poprzedzać :

(37) *Muszę już iść, **ponieważ** nie mam czasu.*

(38) ***Ponieważ** nie mam czasu, muszę już iść.*

Wartość przeciwna do **centralnej** jest domyślna, nie jest notowana w hasłach spójnikowych w SGJP.

Na marginesie warto zwrócić uwagę, że kilka spójników współrzędnych jest homonimicznych z przyimkami (rządzącymi mianownikiem) — dla odróżnienia od nich zostały one opatrzone komentarzem „przyłącza frazę nominalną zgodną”, podobnie jak *jako* w zdaniu:

(39) Nagrodę wręczyła Kowalska Nowakównie **jako** przedstawicielce naszej organizacji.

Przymikowe *jako* wymaga mianownika bez względu na przypadek nadrzędnika, jak w zdaniu:

(40) Nagrodę Nowakówna odebrała z rąk Kowalskiej występującej **jako** przedstawicielka naszej organizacji.

— podobnie:

(41) Nagroda została Nowakównie wręczona przez Kowalską występującą **jako** przedstawicielka naszej organizacji.

Kilka (dokładnie — sześć) jednostek zostało zakwalifikowanych jako **spójniki (odpowiedniki)**. Spójnik (odpowiednik) wprowadza frazę **paralelną względem frazy podrzędnej rozpoczynającej się od spójnika podrzędnego, powiązanego z pierwszym**. Są to jednostki: ZARÓWNO, występujący w konstrukcji *zarówno ..., jak (i)*, PÓTY — *póty ..., póki*, DOPÓTY — *dopóty ..., dopóki*, DOPOTY — *dopoty ..., dopoki*, DOPOTAÐ — *dopotąd ..., dopokąd*, TYM — *tym ..., im*.

7.6. Partykuły

Według Grochowskiego partykuły „to leksemy nieodmienne, nie funkcjonujące samodzielnie jako wypowiedzenia, nie mające funkcji łączącej, mające zmienną pozycję linearną w wypowiedzeniu, zdolne do wchodzenia w relację syntaktyczną z rzeczownikiem” (Grochowski 1997, s. 22). Od przysłówków ma je odróżniać właśnie zdolność łączenia się z rzeczownikiem; jednak, jak pokazuje wywód, leksemy zaliczone do przysłówków mają ograniczoną łączliwość z formami rzeczowników, ale łączą się tylko z regularnymi odczasownikowymi nazwami czynności. Do przytoczonej definicji należy więc dodać, podobnie jak niżej: „zdolne do wchodzenia w relację syntaktyczną z rzeczownikiem (innym niż dewerbalny)” (Grochowski 1997, s. 24).

Jako partykuły są oznaczone w SGJP te leksemy, które — jak się wydaje — mają znaczenie określone nie przez odniesienie do elementów rzeczywistości pozajęzykowej, lecz przez inne elementy tekstu lub ogólne składniki sytuacji komunikacyjnej. Partykuł jest stosunkowo niewiele, mniej niż setka. Rozumienie tej klasy leksemów jest zatem, jak się wydaje, stosunkowo bliskie tradycyjnemu.

Jest jednak bardzo wyraźne odchylenie w denotacji. Mianowicie skutkiem przyjęcia podanej wyżej definicji wiele jednostek, do których przede wszystkim odnosi się tradycyjnie termin **partykuła** („częstka”), wcale nie trafia do wymienionej grupy, lecz do innych, przede wszystkim operatorów trybu (BY) i modyfikatorów deklaratywności (tzw. partykuły wzmacniające, jak + Ż, + ŻE, + Ć, i pytające, jak CZY, LI).

Typowe jednostki, które trafiły do klasy partykuł w naszym rozumieniu, to: DOPIERO, DOSYĆ czy PONIEKĄD. Charakterystyczna jest homonimia wielu partykuł ze spójnikami — odpowiednie słowa polskie mogą być użyte jako bądź spajające wyrażenia, bądź wprowadzające nową informację nawiązującą do poprzedniej: przykładami mogą być tu: CHOĆ, I czy ALE.

Arbitralnie jako specjalna partykuła zostało potraktowane TO występujące przy formie czasownika *być* w funkcji łącznika, np.:

(42) *Kapitulacja to był(by) najlepszy wariant.*

Przyjmujemy, że w wypadku użycia 3. osoby czasu teraźniejszego trybu oznajmującego *to* pełni tę samą funkcję przy zerowej formie czasownikowej:

(43) *Kapitulacja to (jest) najlepszy wariant.*

Jako samodzielne leksemy partykułowe nie zostały potraktowane morfemy osobowo-liczbowe: + (e)m, + (e)ś, + (e)śmy, + (e)ście. Są one traktowane jako osobne słowa: bądź słowa posiłkowe wchodzące w skład analitycznych (złożonych) form czasownikowych (np. *powiedziałeś, tyś powiedział, późnoście przyszli*), bądź samodzielne — skrócone formy czasu teraźniejszego czasownika BYĆ (np. *głupiś*).

7.7. Przysłówki

Według Grochowskiego przysłówki „to leksemy nieodmienne, nie funkcjonujące samodzielnie jako wypowiedzenia, nie mające funkcji łączącej, mające zmienną pozycję linearną w wypowiedzeniu, niezdolne do wchodzenia w relację syntaktyczną z rzeczownikiem (ściślej: innym niż dewerbalny)” (Grochowski 1997, s. 24).

Definicję tę spełniają przede wszystkim przysłówki odprzymiotnikowe, które w SGJP są potraktowane jako osobne leksemy, ale powiązane ściśle odsyłaczami z hasłami przymiotnikowymi.

Kłopotów przysparzają te przysłówki odprzymiotnikowe, które mają dodatkowe znaczenie, nieparalelne względem znaczenia podstawowego przymiotnika, np. ISTOTNIE, WIDOCZNIE, NAJWIDOCZNIEJ (ta forma, morfologicznie stopnia najwyższego, jest usamodzielniona). Jeśli takie słowo ma jednak łączliwość z formami rzeczowników, to na mocy poprzedniej definicji zostaje zaliczone do partykuł, nie zaś do omawianych obecnie przysłówek. Dlatego też w SGJP znalazły się na przykład następujące pary haseł homonimicznych:

- (44) *W samolocie czuła się całkiem **pewnie**.* (przysłówek)
- (45) *Zgodzisz się **pewnie** ze mną.* (partykuła)
- (46) *Zmieniła się **widocznie**.* (przysłówek lub partykuła)
- (47) ***Widocznie** mam rację.* (partykuła)

Ogólnie biorąc, jako przysłówki są oznaczone leksemy, które — jak się wydaje — mają wyraźnie ukształtowane znaczenie leksykalne, określone przez odniesienie do elementów rzeczywistości pozajęzykowej, a nie przez inne elementy tekstu lub ogólne składniki sytuacji komunikacyjnej.

Podobnie jak w wypadku przymiotników, za samodzielne leksemy zostały uznane formy stopnia wyższego (a także najwyższego) przysłówek, zarówno odprzymiotnikowych jak i nieodprzymiotnikowych, np. BARDZO — BARDZIEJ — NAJBARDZIEJ, WIELE/DUŻO — WIĘCEJ — NAJWIĘCEJ, por.:

- (48) *Janek był **bardzo** zadowolony, Marysia **bardziej**, a Zosia **najbardziej**.*
- (49) *Janek **wiele/dużo** zarobił, Marysia **więcej**, a Zosia **najwięcej**.*

Wśród przysłówek wyodrębnione są — na innych podstawach — jeszcze dwie wyraźne podgrupy.

7.7.1. Tzw. zaimki przysłowne

Zgodnie z tradycją wyróżniamy grupę tzw. zaimków przysłownych, do której zalicza się leksemy wskazujące na cechę niesprecyzowaną, np.: TAM, KIEDYŚ, NIGDY. Wyodrębniamy je przede wszystkim dlatego, że jest to decyzja wyraźnie paralelna w stosunku do wyróżnienia podgrup zaimków odpowiednich typów: rzeczownych, przymiotnych i liczebnych z klas rzeczowników, przymiotników i liczebników. Jednak pewne leksemy w tradycyjnych gramatykach zaliczane do zaim-

ków przysłownych (pod względem znaczeniowym należące do klas zaimków pytajnych i względnych), np. GDZIE, KTÓRĘDYKOLWIEK, mają w SGJP klasyfikację „relator/przysłówek”.

7.7.2. Przysłówki liczebnikowe

Druga wyodrębniona podklasa to leksemy nieodmienne określające stosunki liczbowe, których jedyna forma używana jest jako podrzędnik czasownika: ta cecha składniowa odróżnia je od nieodmiennych liczebników, których jedyna forma używana jest przy formach rzeczowników. Są to leksemy: (1) o prefiksie (prefiksoidzie) *samo* + oraz (2) o postfiksie + *kroć*.

Adwerbiałne użycie jednostek z pierwszej grupy nie budzi wątpliwości, np.:

(50) *Przybył tam samowtór.* (‘w towarzystwie jednej osoby, w grupie dwuosobowej’)

(51) *Samotrzeń pędzą z bojowiska.* (Mickiewicz) (‘w grupie trzyosobowej’)

Wyrażenia grupy drugiej mogą być uznane za homonimiczne z formami leksemów liczebnikowych. Przykłady jawnie przysłówkowe nie budzą wątpliwości²:

(52) *Już trzykroć wrzasnął derkacz.*

(53) *Dwakroć zdarzyło jej się przejeżdżać w pobliżu ludzi.*

Oprócz homonimiczności z formami liczebników (które zostały omówione wyżej) zwróćmy uwagę na jeszcze jedną cechę specyficzną tych wyraźnie przestarzałych jednostek.

Otóż użyte podobnie słowa *dwakroć*, *trzykroć* itd. są synonimiczne wobec *dwukrotnie*, *trzykrotnie* itd. Te jednak są regularnymi formami przysłówkowymi dla przymiotnikowych leksemów DWUKROTNY, TRZYKROTNY itd. i w ten sposób są wprowadzone do SGJP — jako regularne derywaty od leksemów odmiennych.

Do omawianej grupy zbliżają się słowa o postfiksie + *nasób*: *dwójnasób*, *trójnasób* itd., również przestarzałe, lecz mogące się jeszcze pojawić we współczesnych tekstach stylizowanych. Nie mogą one jednak być użyte samodzielnie i mają bardzo ograniczoną sferę użycia, występują

² Typowe użycie liczebnika nieodmiennego to np.:

Kupił ćwierć kilo cukierków.

bowiem tylko po słowie *w*, które — przez analogię do innych wyrażzeń — uznamy za formę przyimka. Powstałe w ten sposób wyrażenia są używane adwerbialnie, np.:

(54) *Nieprzyjaciel w trójnasób był silniejszy.* (Niemcewicz)

Leksemy typu DWÓJNASÓB zostały zakwalifikowane jako człony frazeologizmów.

7.8. Operatory trybu

To niewielka grupka leksemów nieodmiennych, których jedyna forma łączy się z syntetyczną (prostą) formą czasownikową, z którą razem tworzy czasownikową formę analityczną (złożoną) o określonej wartości trybu³.

Rozróżnia się dwie podgrupy tych leksemów.

Jednostki pierwszej grupy to operatory trybu rozkazującego: NIECH i NIECHAJ, a także NIECHŹE i NIECHAJŹE. Łączą się z formami 3. osoby (rzadziej — 1.) czasu teraźniejszego (ndk) lub przyszłego prostego (dk), tworząc w ten sposób formy trybu rozkazującego, np.:

(55) *Niech pani/ksiądz odpocznie.*

(56) *Niech państwo/wujostwo odpoczną.*

(57) *Niech stracę.*

Jednostki drugiej grupy to operatory trybu warunkowego: BY (często pisane łącznie ze słowem poprzednim), BODAJ i BODAJBY (a także archaiczne BOGD AJ i BOGD AJŹE), BYLE, BYLEBY i NIECHBY, OBY i OBYŹ, ŹEBY. Łączą się z formami pseudoimiesłowu, tworząc formy osobowe trybu warunkowego, a także z bezosobnikami i bezokolicznikami, np.:

(58) *Bylebyś zdążył!*

(59) *Byleby nie podano tego do prasy.*

(60) *Byleby zdążyć!*

Możliwe jest też użycie tych leksemów w konstrukcjach eliptycznych — nie przy formie czasownikowej, np.:

³ Według Grochowskiego „operatory trybu to leksemy nieodmienne, nie funkcjonujące samodzielnie jako wypowiedzenia, nie mające funkcji łączącej, mające ustabilizowaną pozycję linearną w wypowiedzeniu, zdolne do wchodzenia w relację syntaktyczną z czasownikiem, implikujące jego określone formy gramatyczne” (Grochowski 1997, s. 26).

(61) **Niech** go lichy.

(62) **Byle** dalej.

7.9. Modyfikatory deklaratywności

Do tej wyróżnionej za Grochowskim klasy należą leksemy o jednej formie, nie używane w zdaniach twierdzących, wnoszące modyfikację modalną do formy czasownikowej i całego zdania⁴. Zaliczamy do nich np. leksemy: NIE, ALEŻ, CZY, ALBO, CZYŻ, NUŻ. Oto przykłady ich użycia:

(63) *Nigdy **nie** mam czasu.*

(64) *Chodź **no** tutaj.*

(65) ***Albo** ja wiem.*

(66) *A **nuż** się uda.*

Warto zwrócić uwagę, że do klasy tej należy wiele jednostek tradycyjnie nazywanych partykułami — dla wyjaśnienia na niższym poziomie komentarza wprowadzamy więc w nawiasie określenie „partykuła” z dokładniejszym wskazaniem ich funkcji:

- (partykuła wzmacniająca), np.: + Ż, + ŻE, + Ć (wszystkie pisane łącznie ze słowem poprzedzającym), CI
- (partykuła pytająca), np.: CZY, LI, ZALI, ZALIŻ, ŻALI

⁴ Według Grochowskiego modyfikatory deklaratywności „to leksemy nieodmienne, nie funkcjonujące samodzielnie jako wypowiedzenia, nie mające funkcji łączącej, mające ustabilizowaną pozycję linearną w wypowiedzeniu, zdolne do wchodzenia w relację syntaktyczną z czasownikiem, nie implikujące jego określonych form gramatycznych” (Grochowski 1997, s. 26). Jedną z tych cech wymienioną jest niesłusznie. Jeśli przez własność, że dany leksem „implikuje określone formy gramatyczne czasownika”, rozumieć to, że użycie formy tego leksemu pociąga za sobą (czyli powoduje) konieczność użycia form czasownika o określonej wartości gramatycznej, to niektóre z wymienionych przez Grochowskiego jednostek mają tę własność. Ich użycie przy formach gramatycznych czasownika ma bowiem wyraźne ograniczenia. Tak więc *jakżeż* wyklucza użycie formy trybu rozkazującego, a *no* (wyraźnie skontrastowane względem *no* używanych w innej pozycji i funkcji: stojące obowiązkowo po formie czasownika) wręcz wymaga jej.

7.10. Operatory adnumeratywne

To niewielka grupka leksemów nieodmiennych, których jedyna forma stoi (obligatoryjnie) przed określeniem liczbowym (często zapisywanym cyframi)⁵. W SGJP zostały w ten sposób oznaczone tylko leksemy: KOŁO OKOŁO, PONAD, PRZESZŁO, BLISKO, NIESPEŁNA, SPEŁNA, DOKŁADNIE, MAKSIMUM, MINIMUM, PLUS, MINUS, Z.

Charakterystyczne jest ich użycie przed formami liczebników, np.:

(67) *Miała **niespełna** dwadzieścia lat.*

Możliwe jest również ich wystąpienie przed formami przymiotników lub rzeczowników pochodnych od liczebników albo też łączących się z formami leksemu JEDEN lub dopuszczających jego interpolację, np.:

(68) *Miał **przeszło** setkę żołnierzy.*

(69) *Była to dziewczyna **niespełna** dwudziestoletnia.*

(70) *Zebranie trwało **niespełna** (jedną) godzinę.*

Operator adnumeratywny Z, podobnie jak homonimiczny przyimek, ma warianty uwarunkowane kontekstowo, obok podstawowego z zwokalizowany ze, np.:

(71) *Daj mi z **dziesięć** orzechów i **ze** dwadzieścia migdałów.*

Wariant ze łączy się z formami leksemów liczebnikowych DWA, TRZY, CZTERY, STO (fakultatywnie — SZEŚĆ, SIEDEM) oraz wyrazami od nich pochodnymi (np. *ma ze trzynaście/siedemdziesiąt lat, ze czterdziestkę*).

7.11. Operatory adsubstantywne

To niewielka grupka leksemów nieodmiennych (wymienimy wszystkie), których jedyna forma stoi przy formach rzeczownika, jak: LADA (*pod lada pretekstem*), BYLE⁶.

⁵ Według Grochowskiego „operatory adnumeratywne to leksemy nieodmienne, nie funkcjonujące samodzielnie jako wypowiedzenia, nie mające funkcji łączącej, mające ustabilizowaną pozycję linearną w wypowiedzeniu, niezdolne do wchodzenia w relację syntaktyczną z czasownikiem, zdolne do wchodzenia w relację syntaktyczną z liczebnikiem” (Grochowski 1997, s. 27).

⁶ Według Grochowskiego „operatory adsubstantywne to leksemy nieodmienne, nie funkcjonujące samodzielnie jako wypowiedzenia, nie mające funkcji łączącej,

Czasem ten związek z formą rzeczownika realizuje się w połączeniach z wyrażeniami przyimkowymi, np. GDZIEŚ:

(72) *Przyjdę **gdzieś** za godzinę.*

W wypadku tym uznamy istnienie takiego operatora adsubstantywnego, homonimicznego z przysłówkiem (zaimkiem przysłownym), którego użycie można zilustrować zdaniem:

(73) *Zapodziałem **gdzieś** twoją książkę.*

Podobnie, w zgodzie z przyjętymi założeniami, wyróżniamy jeszcze następujące operatory adsubstantywne homonimiczne z przysłówkami: TUŻ, WPROST, ZARAZ.

7.12. Słowa uwikłane frazeologicznie

Są także słowa występujące wyłącznie w połączeniach z innymi słowami. Jeśli nie dawały się one zinterpretować jako formy leksemów należących do którejś z wymienionych wyżej grup, zostały włączone do specjalnej grupy. Należą do niej na przykład takie słowa (uznane za jedyne formy odpowiednich leksemów), jak:

- *wznak* w wyrażeniu *na wznak*,
- *kroćset* w wyrażeniu *do kroćset*.

W SGJP podane są one z informacją, że występują tylko w danym połączeniu frazeologicznym.

Podobnie występują też człony nazw własnych, także nazwisk, w szczególności obcych, np.:

- *Banja* w nazwie *Banja Luka*,
- *Sankt* w nazwie *Sankt Petersburg*,
- *de* w nazwiskach typu *de Gaulle*,
- *Ben* w nazwiskach typu *Ben Gurion*.

Cząstki takie jak *de*, *ibn* i *Ben* można nazywać przedimkami. Podobnie — tylko przed nazwiskami — funkcjonują też niektóre skróty (omówione w następnym rozdziale).

mające ustabilizowaną pozycję linearną w wypowiedzeniu, niezdolne do wchodzenia w relację syntaktyczną z czasownikiem, zdolne do wchodzenia w relację syntaktyczną z rzeczownikiem” (Grochowski 1997, s. 31).

8. Inne jednostki uwzględnione w Słowniku

Ponadto w SGJP uwzględniliśmy jednostki, które tradycyjnie nie są w ogóle traktowane jako leksemy.

8.1. Skróty

Skróty są wtórnymi wyrażeniami języka pisanego, odsyłającymi do wyrażeń podstawowych. Nie funkcjonują one w mówionym wariacie języka. Na tej cesze opiera się też popularny test odróżniania skrótów od skrótowców, który podaliśmy wyżej. Skrótowiec może być głośno przeczytany, natomiast skrót się nie czyta (chyba że dla osiągnięcia efektów specjalnych, np. humorystycznych¹), tylko rozwija (interpretuje się głośowo element językowy, od którego pochodzi skrót). Dlatego też przy skrótach nie jest podawana wymowa, a tylko rozwinięcie.

Nie możemy jednak powiedzieć, że skróty nie są elementami języka, że nie należą do słownika. W SGJP zajmujemy się polszczyzną pisaną, a wiele skrótów, mających charakter ustabilizowany, często powtarza się w tekstach polskich. Powinny być zatem uważane za należące do polskiego słownictwa i włączone do polskich słowników ogólnych. To, że nie są do nich włączone, może być traktowane jako mankament tych słowników, pomijających sporo wyrażeń występujących w polskich tekstach, które trzeba zanotować i objaśnić, choćby dla cudzoziemców.

Skrót traktujemy jako element językowy pochodny wobec wyrażenia podstawowego, jego substytut. Jego rozwinięcie może być niejednoznaczne. SGJP podaje, wprost lub pośrednio, sugestię, z jakim wyrażeniem można powiązać dany skrót.

¹ Taki charakter ma na przykład przeliterowanie skrótów *itd.* [i te de] albo *itp.* [i te pe]. Zwróćmy uwagę, że doraźnie literowane mogą być wszelkie napisy.

Skróty wyraźnie powtarzalne, zwłaszcza krótsze, oraz skróty nie kończące się kropką, zostały wprowadzone na listę haseł. Dla nich sugestie, jak dany skrót może być rozwiązywany, słownik podaje bezpośrednio. Może ona mieć następujący charakter:

- Jeśli ustabilizowany skrót rozwiązuje się jako ściśle określone wyrażenie polskie (w szczególności — forma wyrazowa reprezentowana przez konkretne słowo), podane jest to wyrażenie, np.: NP. → *na przykład*, ITD. → *i tak dalej*, M.IN. → *między innymi*, ŚP. → *świętej pamięci*, ZOB. → *zobacz*. Jeśli wyrażenie stanowiące rozwiązanie skrótu składa się z kilku słów, czytelnik znajdzie ich interpretację w słowniku.
- Jeśli ustabilizowany skrót rozwiązuje się jako ściśle określone wyrażenie w języku obcym, którego składowe nie są uwzględnione w słowniku, podane jest to wyrażenie, a towarzyszy mu określenie języka oraz tłumaczenie (niekoniecznie dosłowne) na polski, np.: S.F. → ‘science fiction’ *ang.* ‘fantastyka naukowa’², H.C. → ‘honoris causa’ *łac.* ‘w trybie honorowym’.
Oznaczeniami języków opatrzyliśmy tylko te skróty, które rozwiązują się bezpośrednio w języku obcym, a nie te, które są rozwiązywane na wyrazy polskie zapożyczone z tych języków, np. MGR → MAGISTER nie ma oznaczenia *łac.*
- Jeśli ustabilizowany skrót rozwiązuje się alternatywnie jako kilka słów polskich, stanowiących wykładniki form tego samego leksemu, podane jest (dla uproszczenia) odesłanie do tego leksemu, np.: AL. → ALEJA, PD. → POŁUDNIOWY, KPT. → KAPITAN. Przy interpretacji skrótu należy go rozwiązać jako dowolną formę tego leksemu.
- Jeśli różnym formom tego samego leksemu odpowiada grupa skrótów zawierających stałą część początkową i zmienną końcową, są one podawane zbiorczo w jednym haśle. Na przykład hasło PKT zawiera napisy: *pkt* → *punkt*, *pktu* → *punktu*, *pktowi* → *punktowi*, *pkcie* → *punkcie* itd.

² Zwróćmy uwagę, że taka decyzja wiąże się z jeszcze jednym uproszczeniem interpretacyjnym, nie uwzględnia się bowiem pozycji składniowej elementu *s.f.* Występujący w pozycji formy rzeczownikowej lub przymiotnikowej napis *science fiction* jest traktowany jako cytat obcy, nie podlegający analizie i nie zamieszczony w słowniku.

- Jeśli ustabilizowany skrót rozwiązuje się alternatywnie jako określona grupa form fleksyjnych określonego leksemu, ale nie jego forma hasłowa, podane są te formy, np.: ZM. → *zmarł(a)*. Możliwy jest ich zapis skrótowy, tak jak w tym przykładzie. Dotyczy to także sytuacji, gdy skrót zakończony kropką rozwija się jako różne formy liczby mnogiej rzeczowników, np.: OO. → *ojcowie, ojców*³.
- Jeśli ustabilizowany skrót rozwiązuje się alternatywnie jako kilka zróżnicowanych fleksyjnie wyrażen o identycznym składzie leksykalnym, podane są te rozwiązania skrótu, np.: BR. → *bieżącego/bieżącym roku*. Dopuszczalny jest zapis skrótowy, tak jak w tym przykładzie.
- Jeśli ustabilizowany skrót rozwiązuje się alternatywnie jako kilka słów polskich stanowiących wykładniki różnych leksemów, odsyła się na ogół osobno do każdego z nich, np.: OB. → OBYWATEL, OB. → OBYWATELKA; ZM. → *zmarł(a)*, ZM. → ZMARŁY; P. → *patrz*, P. → PAN, P. → PANI, P. → PIĘTRO; czasem jednak stosuje się jedno zbiorcze odesłanie, np.: PP. — skrótowy zapis form leksemu PAŃSTWO lub form liczby mnogiej leksemów PAN albo PANI.
- Jeśli skrót rozwiązuje się jako fraza rzeczownikowa lub przymiotnikowa o określonym składzie leksykalnym, lecz nieustalonej wartości fleksyjnej, podane jest rozwiązanie w postaci mianownikowej (rodzaju męskiego liczby pojedynczej) z zaznaczeniem nawiasowym o odmienności, np.: TZW. → *tak zwany* (w różnych formach przypadkowo-liczbowo-rodzajowych), P.O. → *pełniący obowiązki* (w różnych formach przypadkowo-liczbowo-rodzajowych), WXLIT → *Wielkie Księstwo Litewskie* (w różnych przypadkach). Jeśli wymiennosc form jest ograniczona, możliwe są uproszczenia zapisu, np.: JKM → *Jego/Jej Królewska Mość* (w różnych przypadkach). A zatem skrótom takim nie jest przypisywana charakterystyka fleksyjna (odsyłają one do jednostek leksykalnych, mających pełną charakterystykę gramatyczną — jest to zgodne z ogólną zasadą notowania w SGJP skrótów). Zdarza się jednak, że skrót taki ma przypisane inne cechy, np. wskazówkę semantyczną („nazwa wła-

³ Nie uwzględniliśmy natomiast w Słowniku podwojonego użycia skrótu dla wyrażenia liczby mnogiej, np.: *dr. dr., kol. kol.*, jako że jest ono ograniczone środowiskowo i sytuacyjnie.

sna”) czy kwalifikator.

Takie elementy charakterystyki trafiają się także przy skrótach innych typów. Czasem odnotowane jest charakterystyczne użycie samego skrótu (nie dotyczy ono leksemu rozwijanego), przede wszystkim w funkcji **przedimka** (np. DR ‘doktor’, BP ‘biskup’) lub „**poimka**” (JR. ‘junior’, SR. ‘senior’).

Ponadto międzynarodowe skróty nazw miar pisane bez kropek zostały scharakteryzowane jako **miana**, np. HA, L albo CM. Występują obowiązkowo po liczbie, np. 20 cm (nie dotyczy to pełnych form leksemów, na które się rozwijają). Są interpretowane w zależności od wymagań liczebnika poprzedzającego skrót (ściślej zaś, polskiej interpretacji liczby, będącej także zapisem typu ideograficznego). Napisy typu 20 cm, 12 ha są w polskich tekście zapożyczeniami z innego kodu. Z grupy tej włączyliśmy do słownika tylko skróty częste, które mogą się pojawić w tekstach o ogólnym przeznaczeniu. Pominęliśmy natomiast skróty specjalistyczne, nawet rozumiane, ale nie występujące poza zastosowaniami specjalistycznymi (przeciętny użytkownik może się z nimi zetknąć na przykład w instrukcjach), jak *cl* ‘centylitr’.

Inna specjalna grupa to **skróty pomocnicze**, występujące poza tekstem ciągłym, obejmująca m.in. tzw. sigla, tj. odesłania do ksiąg biblijnych (na ogół w nawiasie), np. MT ‘Ewangelia według św. Mateusza’⁴. Na tych samych prawach znajdują się w tekście odsyłacze lokalizacyjne nie mające charakteru skrótowego. Do grupy tej należą ponadto informacyjne elementy metatekstowe (np. zawierający kropkę skrót CD. ‘ciąg dalszy’), skróty terminów występujących w kwalifikatorach w artykułach słownikowych i w podpisach w tabelach (np. M. i N. ‘mianownik (nominativus)’, BLP ‘bez liczby pojedynczej’).

Do SGJP nie zostały włączone skróty złożone z polskich liter, ale występujące wyłącznie we wstawkach z innego kodu, które mogą pojawić się w tekście polskim. We wzorze matematycznym mogą się pojawić konwencjonalne nazwy funkcji, jak *log* czy *ctg*, we wzorze chemicznym — symbole pierwiastków chemicznych, jak *O* czy *Au*, w numerach rejestracyjnych samochodów — skróty nazw państw (także stanów USA) i okręgów administracyjnych, w zestawieniach rachunkowych

⁴ Odesłania źródłowe to samodzielny element informacyjny, wyodrębniony ze zdania, często za pomocą nawiasu (uznajemy, że należy je interpretować jako ustabilizowane wyrażenia — w mianowniku).

— konwencjonalne symbole walut. Skrótów takich nie włączyliśmy do słownika — wyjątek poczyniliśmy dla najpopularniejszych skrótów z dwu ostatnich grup, jak PLN ‘polski nowy złoty’, USD ‘dolar USA’, EUR ‘euro’, PL ‘Poland, Polska’.

8.2. Prefiksy i sufiksy

W SGJP znalazły się też całości tradycyjnie nie dające się zaliczyć do leksemów języka polskiego, ale funkcjonujące w nim w sposób zbliżony — części słowotwórcze, czyli prefiksy i sufiksy. Związane z określonym znaczeniem, są one dodawane do leksemów w celu ich modyfikacji. W wypadku części produktywnych, a takie właśnie wprowadziliśmy do SGJP, podobne mechanizmy mogą być samodzielnie stosowane przez użytkowników języka.

Charakterystyczne jest przede wszystkim dodawanie do wyrazów prefiksów (przedrostków). Rodzime przedrostki, jak NA+ czy PO+, służą głównie do tworzenia czasowników pochodnych od innych czasowników, jak np.: NAHEBLOWAĆ albo POHEBLOWAĆ (tych leksemów nie ma w naszym słowniku). Części takie są dla użytkowników języka wyczuwalne także w rzeczownikach i przymiotnikach, powstają więc nowe wyrazy na wzór innych, np. PODOBNIK (nie zanotowany w SGJP, podobnie jak w innych słownikach) — na wzór PODNÓŻEK albo PRZYGLĘBOKI — na wzór PRZYDŁUGI.

W języku polskim funkcjonuje też pewna liczba przedrostków za pożyczonych z języków obcych, mających wyraźne znaczenie i produktywnych, np. ANTY+ albo EKS+. Można przy ich pomocy utworzyć wyrazy, których znaczenie jest jasne dla mówiącego po polsku, jak ANTYPIERDOŁA albo EKSMODERNISTYCZNY (te wyrazy też utworzyliśmy doraźnie w celach ilustracyjnych).

Obie te grupy produktywnych prefiksów wprowadziliśmy do Słownika, podobnie jak pierwsze człony złożzeń przymiotnikowych (notowane w hasłach przymiotnikowych).

Inaczej jest z sufiksami. Nie mają one takiej produktywności oraz wpływają istotnie na cechy fleksyjne leksemu: przy tworzeniu form zmienia się ich końcowa część, do której wchodzi też sufiks. Szerze wprowadzenie sufiksów musiałoby się wiązać ze zmianami wzorów deklinacyjnych. Dlatego zdecydowaliśmy się na wprowadzenie do

SGJP tylko kilku sufiksów o bardzo wyraźnym znaczeniu, związanych jednoznacznie z określonym wzorem deklinacyjnym, tworzących warianty nazwisk żon i córek męskiego nosiciela nazwiska, np. +OWA (*Bergowa*), +YNA (*Przyborzyna*), +ANKA (*Skuszanka*). Daliśmy w ten sposób informację o odmianie tysięcy nazwisk, których wprowadzanie bezpośrednio byłoby mocno kłopotliwe.

9. Jednostki nie wprowadzone do Słownika

9.1. Kontrakcje

Do SGJP nie zostały wprowadzone (jako hasła) następujące jednostki, z których część stanowi hasła w SJPDor., część zaś została utworzona przez analogię: BEZEŃ, DLAŃ, DOŃ, NADEN, NAŃ, ODEŃ, OŃ, PODEŃ, POŃ, PRZEDEN, PRZEZEN, SPODEN, SPOZAŃ, SPRZEDEN, WEŃ, ZAŃ, ZEŃ, ZNADEŃ.

Zostały one uznane za złożone z formy przyimka (w wariacie wokalnym) oraz formy leksemu ON, omówionego wyżej w podrozdziale 3.4 poświęconym zaimkom rzeczownym.

9.2. Słowa i wyrażenia obce

W tekstach polskich mogą też wystąpić — na zasadzie cytatu — słowa obce, których budowa jednak pozwalałaby je uznać za należące do języka polskiego. Jako obce i nie zasługujące na wprowadzenie do SGJP zostały one zakwalifikowane na podstawie naszego subiektywnego wycucia, nie ma bowiem wyraźnej granicy między wyrazem zapożyczonym i już należącym do języka polskiego a wyrazem cytowanym z języka obcego. Oto przykłady takich słów: *checker, lamentoso, o'clock, passim, quarto, sic, verte*.

Cytat (zwykle często powtarzany i występujący w naszym materiale więcej niż jeden raz) może się też składać z kilku słów, np.: *ex aequo, expressis verbis, frutti di mare, par excellence, poste restante, quo vadis, secundo voto, sensu stricto, sui generis*.

Jako cytaty potraktowaliśmy liczby rzymskie (złożone ze zwykłych liter), jak IV, XIX, XX, XXI.

Do tej grupy nie zostały natomiast zaliczone pojedyncze człony wielocłonowych nazw własnych, np.: *Buenos Aires*, *La Manche*, *Wall Street*, *Phnom Penh*, *Sao Paulo*, *Atma Ata*, *Monte Cassino*, *Mont Blanc*. Zostały one potraktowane jako elementy polskiego słownictwa i wprowadzone do SGJP.

9.3. Jednostki zawierające znaki niedozwolone

Przykładami słów graficznych często występujących w polskich tekstach i nie włączonych do SGJP ze względu na skład literowy mogą być jednostki: 125P, 126P, A4, cm^3 , F1, F-16, G8, K2, km^2 , MP3, V-1, V-2, CO_2 .

Bibliografia

- U. Andrejewicz (2001), *Polskie zaimki rzeczowne w ujęciu gramatycznym*, Białystok.
- A. Andrzejczuk (2007), *(Nie) tylko w liczbie mnogiej. Rozważania o szeroko rozumianych plurale tantum*, *LingVaria*, Kraków, z. 2 (4), s. 177–188.
- Ju. D. Apresjan (2000), *Semantyka leksykalna*, wyd. 2, zmienione i uzupełnione, Wrocław.
- I. Bajerowa (I. Klemensiewiczówna) (1950), *Czy wolno nam mówić „we wodzie ze sokiem”?*, *Język Polski*, Kraków, z. 5, s. 193–202.
- M. Bańko (2000), *Informacje gramatyczne*, [w:] ISJP PWN (2000), s. XXX–LV.
- M. Bańko (2001), *Z pogranicza leksykografii i językoznawstwa*, Warszawa.
- M. Bańko (2002), *Wykłady z polskiej fleksji*, Warszawa.
- M. Bańko, M. Krajewska (1994), *Słownik wyrazów kłopotliwych*, Warszawa.
- I. Bartmińska, J. Bartmiński (1992), *Słownik wymowy i odmiany nazwisk obcych*, Olsztyn.
- J. S. Bień (1991), *Koncepcja słownikowej informacji morfologicznej i jej komputerowej weryfikacji*, Warszawa.
- J. S. Bień (2001), *O pojęciu wyrazu morfologicznego*, [w:] *Nie bez znaczenia... Prace ofiarowane Profesorowi Zygmuntowi Saloniemu z okazji jubileuszu 15 000 dni pracy naukowej*, [red.:] W. Gruszczyński, U. Andrejewicz, M. Bańko, D. Kopcińska, Białystok, s. 67–78.
- J. S. Bień (2004), *Wyrazy morfologiczne i morfosyntaktyczne w praktyce*, [w:] *Studia z gramatyki i semantyki języka polskiego. Prace dedykowane Profesor Krystynie Kallas*, [red.:] A. Moroz, M. Wiśniewski, Toruń, s. 171–182.

- J. S. Bień, Z. Saloni (1982), *Pojęcie wyrazu morfologicznego i jego zastosowanie do opisu fleksji polskiej (wersja wstępna)*, Prace Filologiczne, t. 31, Warszawa, s. 31–45.
- I. Bobrowski (2006), *Pejoratywizacja*, [w:] I. Bobrowski, K. Kowalik (red.), *Od fonemu do zdania. Prace dedykowane Profesorowi Romanowi Laskowskiemu*; Kraków, s. 89–93.
- A. Bogusławski (1988), *Język w słowniku: desiderata semantyczne do wielkiego słownika polszczyzny*, Wrocław.
- K. Bojałkowska (2010), *Opis składniowy imiesłówów przysłówkowych we współczesnym języku polskim*, Toruń.
- Z. Bronk (2021), *O zwokalizowanych i niezwokalizowanych formach wyrazów ze/z i we/w*. Poradnik Językowy, Warszawa, z. 1, s. 43–55.
- Z. Bronk, Z. Saloni (2019), *O odmianie nazwisk Polek i Polaków oraz ich opisie w Słowniku gramatycznym języka polskiego*. Prace Językoznawcze UWM XXI z. 3, s. 25–37.
- J. Bubak (1993), *Księga naszych imion*, Wrocław.
- A. Cieślíkowa [et al.] (2002), *Mały słownik odmiany nazw własnych*, Kraków.
- A. Cieślíkowa (2004), *Normatywny aspekt nazw własnych*, [w:] *Nazwy własne w języku, kulturze i komunikacji społecznej*, Katowice.
- A. Czarnecka, J. Podracki (1995), *Skróty i skrótowce: pisownia, wymowa, odmiana, składnia: słownik*, Warszawa.
- M. Czerepowicka (2006), *Opis powierzchniowskładniowy wyrażen nie-standardowych typu: NA LEWO, DO DZIŚ, PO TROCHU, NA ZAWSZE we współczesnym języku polskim*, Warszawa.
- H. Dalewska-Greń (1991), *Selektywna kategoria rodzaju w polszczyźnie i serbsko-chorwackim*, Warszawa.
- H. Dalewska-Greń (1994), *Język a płeć. Problemy z użyciem rzeczowników osobowych*, [w:] *Polszczyzna a/i Polacy u schyłku XX wieku*, [red.:] K. Handke, H. Dalewska-Greń, Warszawa, s. 85–96.
- A. Dobaczewski (1998), *Cechy składniowe i semantyczne polskich dopowiedzeń potwierdzających*, Warszawa.
- Dwa studia z polskiej leksykografii współczesnej* (1981), [red.:] Z. Saloni, Białystok.
- EPL (2006), *Encyklopedia powszechna, Larousse*, Wrocław.
- M. Grochowski (1984), *Składnia wyrażen polipredykatywnych. (Zarys problematyki)*, [w:] *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Składnia*, [red.:] Z. Topolińska, Warszawa, s. 213–300.

- M. Grochowski (1986), *Polskie partykuły. Składnia, semantyka, leksykografia*, Wrocław.
- M. Grochowski (1989), *Wprowadzenie do analizy syntaktycznej wykrzykników*, Polonica XIII, Kraków, s. 85–99.
- M. Grochowski (1992), *Status semantyczny wykrzykników właściwych*, Prace Filologiczne, t. 37, Warszawa, s. 155–163.
- M. Grochowski (1993), *Syntaktische und semantische Eigenschaften willensäussernder Interjectionen der polnischen Gegenwartssprache*, [w:] *Studies in Polish Morphology and Syntax*, [red.:] G. Hentschel, R. Laszkowski, München, s. 293–313.
- M. Grochowski (1997), *Wyrażenia funkcyjne. Studium leksykograficzne*, Kraków.
- W. Gruszczyński (1989), *Fleksja rzeczowników pospolitych we współczesnej polszczyźnie pisanej*, Wrocław.
- W. Gruszczyński (2001), *Rzeczowniki w słowniku gramatycznym współczesnego języka polskiego*, [w:] *Nie bez znaczenia... Prace ofiarowane Profesorowi Zygmunтови Saloniemu z okazji jubileuszu 15 000 dni pracy naukowej*, [red.:] W. Gruszczyński, U. Andrejewicz, M. Bańko, D. Kopcińska, Białystok, s. 99–116.
- W. Gruszczyński, Z. Saloni (1978), *Składnia liczebników we współczesnym języku polskim*, [w:] *Studia gramatyczne II*, Wrocław, s. 17–42.
- W. Gruszczyński, Z. Saloni (2006), *Notowanie informacji o odmianie rzeczowników w projektowanym „Słowniku gramatycznym języka polskiego”*. [w:] I. Bobrowski, K. Kowalik (red.), *Od fonemu do zdania. Prace dedykowane Profesorowi Romanowi Laskowskiemu*; Kraków, s. 203–213.
- W. Gruszczyński, Z. Saloni [et al.], (2006), *Informacja fleksyjna i tabele fleksyjne*, [w:] EPL (2006).
- W. Gruszczyński, Z. Saloni (2012), *O dopełniaczu liczby mnogiej rzeczowników żeńskich i «kategorii» uniformizmu (w związku z II wydaniem „Słownika gramatycznego języka polskiego”)*, *Język Polski* 92, 5, s. 373–380.
- J. Grzenia (2005), *Słownik imion*, Warszawa.
- Indeks a tergo do SJP Dor.* (1973), [red.:] R. Grzegorzczkowska, J. Puzynina, Warszawa.
- ISJP PWN (2000), *Inny słownik języka polskiego PWN*, [red.:] M. Bańko, t. 1–2, Warszawa.

- H. Jadacka (2006), *Pluralia tantum w opisie leksykograficznym*, LingVaria, nr 1, Kraków, s. 161–169.
- B. Janik-Płocińska, M. Sas, R. Turczyn (2001), *Wielki słownik ortograficzno-fleksyjny*, [red. nauk.:] J. Podracki, Warszawa.
- W. Janowowa (red.) (1975), *Słownik imion*, Wrocław.
- W. Kieraś, M. Woliński (2017), *Słownik gramatyczny języka polskiego – wersja internetowa*, Język Polski, XCVII z. 1, s. 84–93.
- L. Kośka (red.) (2002), *Imiona przez Żydów polskich używane*, Kraków.
- S. I. Landau (2001), *Dictionaries, The Art and Craft of Lexicography*, wyd. 2, Cambridge University Press.
- R. Laskowski (1981), *Części mowy – problem syntaktyczny czy morfologiczny?*, [w:] Acta Universitatis Lodziensis. Folia Linguistica II, Łódź, s. 117–131.
- R. Laskowski (1998), *I.2. Wyraz, I.3. Funkcjonalna klasyfikacja leksemów, III. Podstawowe pojęcia fleksji, Kategorie morfologiczne języka polskiego – fleksja funkcjonalna*, [w:] Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia, [red.:] R. Grzegorzczkova, R. Laskowski, H. Wróbel, wyd. 2, Warszawa, s. 33–65 i 125–224.
- J. Linde-Usiekiewicz (1990), *Formy złożone polskiego imperatiwu*, Poradnik Językowy, Warszawa, z. 6, s. 463–467.
- H. Lipińska (1988), *Analiza informacji gramatycznej w „Słowniku języka polskiego” pod red. W. Doroszewskiego w cyklu prac magisterskich w FUW w Białymstoku*, [w:] Studia z polskiej leksykografii współczesnej, [red.:] Z Saloni, [t. I], Wrocław, s. 125–148.
- W. Lubaszewski, H. Wróbel, M. Gajęcki, B. Moskal, A. Orzechowska, P. Pietras, P. Pisarek, T. Rokicka (2001), *Słownik Fleksyjny Języka Polskiego*, Kraków, LexisNexis, CD.
- M. Łaziński (2006), *O panach i paniach. Polskie rzeczowniki tytułowe i ich asymetria rodzajowo-płciowa*, Warszawa.
- A. Łojasiewicz (1980), *O budowie wyrażień z przyimkiem PO dystrybutywnym*, Polonica V, Wrocław, s. 153–160.
- A. Łojasiewicz (1992), *Własności składniowe polskich spójników*, Warszawa.
- E. Łuczyński (2007), *Wołącz we współczesnej polszczyźnie*, Język Polski, Kraków, z. 2, s. 149–156.
- D. Makowska [Skowrońska] (2008), *Formy deprecjatywne w „Słowniku gramatycznym języka polskiego”. Stan obecny i postulaty*, Polonica XXIX, s. 205–226.

- D. Makowska [Skowrońska] (2010), *Czy Polacy to prawdziwi buracy? O problemach z tworzeniem i opisem słownikowym niektórych form niedeprecjatywnych* [w:] *Beiträge der Europäischen Slavischen Linguistik Polyslav XIII*, red. K. B. Fischer, G. Krumbholz, M. Lazar, J. Rabiega-Wiśniewska, München-Berlin, s. 152–158.
- D. Makowska [Skowrońska] (2010), *O skradzionych Kossakach, zdemontowanych Stalinach (oraz psach wzrokowcach)*, *Onomastica LIV*, s. 35–50.
- D. Makowska [Skowrońska], Z. Saloni (2009), *Polska konstrukcja iść w żołdacy a kategoria deprecjatywności w języku polskim*, *Pamiętnik Literacki*, Kraków, z. 1, s. 145–158.
- W. Mańczak (1956), *Ile rodzajów jest w polskim?*, *Język Polski*, Kraków, z. 2, s. 116–121.
- I. Mel'čuk (1974), *Опыт теории лингвистических моделей "Смысл ↔ Текст". Семантика, Синтаксис*, Moskwa.
- H. Menantaud (2004), *O kwantyfikowanych grupach imiennych w języku polskim*, *Język Polski LXXXIV* z. 2, s. 129–134
- H. Menantaud, Z. Saloni (2011), *O różnicowaniach wewnętrznych polskiego genitiwu*, [w:] M. Bańko, D. Kopcińska (red.), *Różne formy, różne treści*. Warszawa 2011, s. 151–159.
- P. Müldner-Nieckowski (2007), *Wielki słownik skrótów i skrótowców*, Wrocław.
- Nowy słownik ortograficzny PWN* (1996), [red.:] E. Polański, wyd. 1, Warszawa.
- Nowy słownik poprawnej polszczyzny PWN* (1999), [red.:] A. Markowski, wyd. 1, Warszawa.
- Pisownia polska* (1957), *Pisownia polska; przepisy — słowniczek*, wyd. 12, Polska Akademia Nauk, Wrocław.
- J. Podracki (1999), *Słownik skrótów i skrótowców*, Warszawa.
- M. Rudolf (2004), *Metody automatycznej analizy tekstów polskich*, Warszawa.
- K. Rymut (2005), *Nazwiska Polaków. Słownik historyczno-etymologiczny*, Kraków.
- K. Rymut (2005), *Słownik nazwisk używanych w Polsce na początku XXI wieku*, Warszawa, GenPol, CD.
- Z. Saloni (1974), *Klasyfikacja gramatyczna leksemów polskich*, *Język Polski*, Kraków, z. 1, s. 3–13, z. 2, s. 93–101.
- Z. Saloni (1976a), *Cechy składniowe polskiego czasownika*, Wrocław.

- Z. Saloni (1976b), *Kategoria rodzaju we współczesnym języku polskim*, [w:] *Kategorie gramatyczne grup imiennych. Materiały konferencji [...] Zawoja 13–15 XII 1974 r.*, [red.:] R. Laskowski, Wrocław, s. 43–78 (odpowiedź na koreferat i głosy w dyskusji, s. 96–106).
- Z. Saloni (1977), *Kategorie gramatyczne liczebników we współczesnym języku polskim*, [w:] *Studia gramatyczne I*, Wrocław, s. 145–173.
- Z. Saloni (1979), [rec. książki:] A. A. Zaliznjak, (1977), *International Review of Slavic Linguistics* Vol. 4, nr 1–2; p. 241–250.
- Z. Saloni (1981), *Uwagi o opisie fleksyjnym tzw. zaimków rzeczownych*, [w:] *Acta Universitatis Lodziensis. Folia Linguistica II*, Łódź, s. 143–153.
- Z. Saloni (1983), *Bardzo wstępne uwagi o słownikowym opisie polskich frazeologizmów*, [w:] *Tekst i zdanie*, [red.:] T. Dobrzyńska, E. Janus, Wrocław, s. 353–363.
- Z. Saloni (1988), *O tzw. formach nieosobowych rzeczowników męskoosobowych we współczesnej polszczyźnie*, *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego XLI*, Kraków, s. 155–166.
- Z. Saloni (1989), *Notatki do instrukcji hasłowania dla „Słownika języka Cypriana Norwida”*, [w:] *Studia z polskiej leksykografii współczesnej*, [red.:] Z. Saloni, t. III, Białystok, s. 277–284.
- Z. Saloni (1992a), *Co istnieje, a co nie istnieje we fleksji polskiej?*, *Prace Filologiczne*, t. 37, Warszawa, s. 75–87.
- Z. Saloni (1992b), *Rygorystyczny opis polskiej deklinacji przymiotnikowej*, [w:] *Zeszyty Naukowe Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Gdańskiego. Prace Językoznawcze*, t. 16, Gdańsk, s. 215–228.
- Z. Saloni (2000a), *Wstęp do koniugacji*, (wyd. 3 zmienione — 2005), Olsztyn.
- Z. Saloni (2000b), *Projekt artykułu hasłowego BYĆ*, *Poradnik Językowy*, Warszawa, z. 3, s. 4–15.
- Z. Saloni (2001), *Czasownik polski*, (wyd. 3 zmienione — 2007), Warszawa.
- Z. Saloni (2003), *Jeszcze o zdaniach typu: Jest jasne, że... (uzupełnienie artykułu hasłowego BYĆ)*, [w:] *Studia z gramatyki i leksykografii języka polskiego. Prace dedykowane Profesor Marii Szupryczyńskiej*, [red.:] M. Gębka-Wolak, I. Kaproń-Charzyńska, M. Urban, Toruń, s. 157–167.
- Z. Saloni (2005), *O przypadkach w języku polskim*, *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego, LXI*, Kraków, s. 27–48.

- Z. Saloni (2007), *O rodzaju gramatycznym rzeczowników typu EMINEN-СJA*. Przegląd Humanistyczny, z. 1, s. 211–217.
- Z. Saloni (2010), *O użyciu skrótów w tekstach polskich*. Polonica XXX, Kraków, s. 137–156.
- Z. Saloni (2015): *O «Грамматическом словаре» (почти) полвека спустя*, wypowiedź na jubileuszu A. A. Zalizniaka 29 kwietnia 2015. <https://www.bijp.uw.edu.pl/files/SaloniZalizniak.pdf>
- Z. Saloni (2016), *Systematyzacja wzorów fleksyjnych dla Słownika gramatycznego języka polskiego*. Polonica XXXIV, Kraków, s. 5–18.
- Z. Saloni (2020), *Грамматическая система и ее словарное описание*. [w:] *Друзья, слова, таблицы. Сборник в честь 75-летия Анны Константиновны Поливановой*. [red.:] A. B. Кейдан. — Moskwa; Ekaterinburg: Кабинетный ученый, s. 353–364.
- Z. Saloni, W. Gruszczyński, M. Woliński, R. Wołosz (2008), *Grammatical Dictionary of Polish. Presentation by the Authors*. Studies in Polish Linguistics. Vol. 4, s. 5–25.
- Z. Saloni, K. Szafran., T. Wróblewska (1994), *Ortograficzny słownik uczenia*, wyd. 1, Warszawa.
- Z. Saloni, M. Świdziński (1998), *Składnia współczesnego języka polskiego*, wyd. 4, Warszawa.
- Z. Saloni, M. Woliński (2003), *A Computerized Description of Polish Conjugation*, [w:] P. Kosta et al. (ed.), *Investigations into Formal Slavic Linguistics. Proceedings of the 4th European Conference on Formal Description of Slavic Languages in Potsdam, Frankfurt am Main, Part I*, s. 373–384.
- Z. Saloni, M. Woliński (2004), *Jak pracowaliśmy nad książką „Czasownik polski”*, Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego, LX, Kraków, s. 145–156.
- Z. Saloni, M. Woliński (2005), *O planowanej postaci „Słownika gramatycznego języka polskiego”*, Poradnik Językowy, Warszawa, z. 9, s. 74–81.
- SJPDor. (1958–1969), *Słownik języka polskiego*, [red.:] W. Doroszewski, t. 1–10, t. 11 *Suplement*, Warszawa.
- D. Skowrońska (2011): *Formy mianownika liczby mnogiej rzeczowników męskoosobowych i ich uwikłania składniowe we współczesnej polszczyźnie*, rozprawa doktorska, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski.
- Słownik języka polskiego PWN* (1995), [red.:] M. Szymczak, t. 1–3, wyd. 1 scalone, Warszawa.

Słownik *SJP.pl*, <http://www.sjp.pl/>

Słownik współczesnego języka polskiego (1995), [red.:] B. Dunaj, wyd. 1, Warszawa.

Studia gramatyczne VIII, (1987), [red.:] R. Laskowski, Wrocław.

Studia z polskiej leksykografii współczesnej (1987), [red.:] Z. Saloni, t. II, Białystok.

Studia z polskiej leksykografii współczesnej (1988), [red.:] Z. Saloni, t. I, Wrocław.

Studia z polskiej leksykografii współczesnej (1989), [red.:] Z. Saloni, t. III, Białystok.

O. Swan (1988), *Facultative Animate Gender In Contemporary Polish*, Pittsburgh.

S. Szpakowicz (1986), *Formalny opis składniowy zdań polskich*, r. 4. *Klasyfikacja wyrazów funkcyjnych*, wyd. 2, Warszawa, s. 34–38, <ftp://ftp.mimuw.edu.pl/pub/users/polszczyzna/Szpakowicz/foszp.pdf>

A. Śledź (2004), *Funkcje składniowe przerywników w języku polskim*, rozprawa doktorska, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski.

M. Świdziński (1981), *O spójnikach i partykułach odmiennych przez osobę*, [w:] *Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Linguistica II*, Łódź, s. 273–284.

M. Świdziński (1992), *Gramatyka formalna języka polskiego*, Warszawa.

B. Tichoniuk (2000), *Imiona i ich formy na pograniczu polsko-białoruskim od XVI wieku do roku 1839*, Zielona Góra.

J. Tokarski (1951), *Czasowniki polskie*, Warszawa.

J. Tokarski (1958), *Formy fleksyjne*, [w:] *SJPDor.* (1958–1969), t. 1, s. XLIX–LXXIV.

J. Tokarski (1973), *Fleksja polska*, wyd. 1, Warszawa.

J. Tokarski (2002), *Schematyczny indeks a tergo polskich form wyrazowych*, [red.:] Z. Saloni, wyd. 2, Warszawa, (wyd. 1, 1993).

Z. Topolińska (1966), *O kategoriach gramatycznych polskiego imperatiwu*, *Język Polski*, Kraków, z. 3, s. 167–173.

H. Turska (1953), *Mianownik l. mn. typu chłopcy, draby w języku ogólnopolskim*, *Język Polski*, Kraków, z. 3, s. 129–155.

USJP PWN (2003), *Uniwersalny słownik języka polskiego PWN*, [red.:] S. Dubisz, t. 1–4, wyd. 1, Warszawa.

G. Vetulani (2000), *Rzeczowniki predykatywne języka polskiego. W kierunku syntaktycznego słownika rzeczowników predykatywnych*, *Poznań*.

- Z. Vetulani [et al.] (1998), *Unambiguous coding of the inflection of Polish nouns and its application in electronic dictionaries — format POLEX / Jednoznaczne kodowanie fleksji rzeczownika polskiego i jego zastosowanie w słownikach elektronicznych — format POLEX*, Poznań.
- J. Wajszczuk (1997), *System znaczeń w obszarze spójników polskich. Wprowadzenie do opisu*, Warszawa.
- M. Wojdak (2011), *Formy predykatywne przymiotników a przymiotnikopodobne czasowniki*. *Polonica XXXI*, Kraków, s. 133–146.
- M. Woliński (2001), *Rodzajów w polszczyźnie jest osiem*. [w:] *Nie bez znaczenia... Prace ofiarowane Profesorowi Zygmuntowi Saloniemu z okazji jubileuszu 15 000 dni pracy naukowej*, [red.:] W. Gruszczyński, U. Andrejewicz, M. Bańko, D. Kopcińska, Białystok, s. 303–305.
- M. Woliński (2009), *A Relational Model of Polish Inflection in Grammatical Dictionary of Polish*, [w:] Vetulani Z., Uszkoreit H. (eds) *Human Language Technology. Challenges of the Information Society*. LTC 2007. *Lecture Notes in Computer Science*, vol 5603. Springer, Berlin, Heidelberg, s. 96–106.
- M. Woliński (2019), *Automatyczna analiza składnikowa języka polskiego*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- M. Woliński and W. Kieraś (2016), *The Online Version of Grammatical Dictionary of Polish*. [w:] N. Calzolari i in. (red.) *Proceedings of the Tenth International Conference on Language Resources and Evaluation, LREC 2016*, s. 2589–2594.
- R. Wołosz (2005), *Efektywna metoda analizy i syntezy morfologicznej w języku polskim*, Warszawa.
- R. Wołosz (2010), *Wykorzystanie źródeł do SJPDor.*, *Prace Filologiczne*, t. 58, Warszawa, s. 437–455.
- H. Wróbel (1995a), *Nowa propozycja klasyfikacji syntaktycznej polskich leksemów*, [w:] *Studia z leksykologii i gramatyki języków słowiańskich*, [red.:] H. Wróbel, Kraków, s. 53–60.
- H. Wróbel (1995b), *Problemy dyskusyjne w syntaktycznej klasyfikacji polskich leksemów*, [w:] *Studia gramatyczne*, XI, Wrocław, s. 7–18.
- WUNM (2015), *Wykaz urzędowych nazw miejscowości i ich części*, http://ksng.gugik.gov.pl/urzedowe_nazwy_miejscowosci.php
- A. A. Zaliznjak (1967), *Русское именное словоизменение*, Moskwa.
- A. A. Zaliznjak (1977), *Грамматический словарь русского языка*, Moskwa (wyd. 4 zmienione — 2003, Moskwa).